

# KURIER ATEŃSKI



**Nielegalni  
emigranci uciekają  
z aresztów**

strona 5

Serwis  
Grecja

**Lustracja:  
Jedenastu się przyznało,  
jeden został posłem**

strona 7

Serwis  
Polska

Indonezja

Serwis  
Świat

**W katastrofie lotniczej  
zginęły 234 osoby**

strona 8

**1.liga piłkarska  
- opis**

Sport

**Rekord prędkości  
pobity na pustyni  
Black Rock**

strona 26/27

## AW"S" desygnowany do wskazania premiera

**Wybory 97 - mówią przegrani**

strona 7

## Trzęsienie ziemi w Umbrii i Marche we Włoszech



Polak pod gruzami bazyliki  
w Asyżu, wśród 10 ofiar  
trzęsienia ziemi



Środkowe Włochy w piątek 26 września nad ranem nawiedziło trzęsienie ziemi o średniej sile. Wiele osóstrona 10b zostało rannych, zniszczone są liczne budynki.

Trzęsienie, o sile 5,5 stopnia w skali Richtera, wystąpiło około godz. 2.30 nad ranem w prowincjach Umbria i Marche. Jego epicentrum znajdowało się w pobliżu miasta Foligno, ale wstrząsy były odczuwalne nawet w Rzymie, około 100 km od epicentrum. Wstrząsy wystąpiły też w rejonie Asyżu, a także w górskim rejonie Serravalle (Apeniny), na północ od Umbrii i Marche.

W chwili gdy na krótko przed godziną 12.00 na

pograniczu włoskich regionów Umbria i Marche nastąpiło drugie w ciągu 9 godzin trzęsienie ziemi, w górnym kościele bazyliki Św. Franciszka w Asyżu znajdowało się około 20 osób. Byli tam przedstawiciele władz miejskich, eksperci, którzy oceniali zniszczenia spowodowane przez pierwsze trzęsienie ziemi w nocy z czwartku na piątek, zakonnicy, operator telewizji i dziennikarze. Zawaliła

strona 10

PRZEWOZY AUTOKAROWE DO POLSKI



ATENY - POLSKA

wyjazd  
w każdy wtorek  
o godz. 6.00

**TRASA 1**

Ateny  
Tessaloniki  
Krosno  
Rzeszów  
Stalowa Wola  
Ostrowiec  
Radom  
Warszawa

POLSKA - ATENY

wyjazd w każdy czwartek  
Warszawa - godz. 17.00  
HOTEL GRAND

**TRASA 2**

Ateny  
Tessaloniki  
Krosno  
Jasio  
Nowy Sącz  
Brzesko  
Kraków



SPRZEDAŻ BILETÓW LOTNICZYCH

Adresy biur: POLSKA Krosno "Lotnisko" ul. Lwowska 21, tel. 013 43 67 866

Grecja: Ateny: Polision: ul. Kadiklonas 10 tel. 82 19 900; 82 19 906, fax. 22 30 38

Kraków ul. STOLARSKA 13 tel. 2 17 118  
Warszawa Atena Travel ul. Marszałkowska 27/35m72 p tel./fax 25 10 32

Zabawiamy wycieczki dla rodzin w Polsce  
Biuro czynne w godz. 9.00-20.00

**PIERWSZY EUROPEJSKI  
KONKURS BLUES & ROCK MUSIC**



**z udziałem Polaków**

Rozmowa "Kuriera"

**DLACZEGO  
FRANCUZI  
PRZYJEŹDŻAJĄ  
DO POLSKI**



Michel Viatteau, wieloletni dziennikarz AFP - Francuskiej Agencji Prasowej, przyjechał do Aten na konferencję szefów zagranicznych biur tej instytucji.

Pan Viatteau jest bowiem współtwórcą i współwydawcą francuskojęzycznego tygodnika, od niedawna ukazującego się w Polsce. Jego nazwisko też jest znajome wielu widzom publicystycznych programów polskiej telewizji docierających do nas przez satelitę. (strona 16/17)



## Zarząd Związku "Solidarność Polaków Pracujących w Grecji" informuje:

Przedstawiciele zarządu związku w dniach 27 - 28 września 1997 odbyli wizyty u społeczności polskich w miejscowościach Kalamata i Nafplio. Oto krótkie sprawozdanie.

### Zamierająca Polonia w Kalamacie

Pierwsi polscy emigranci przybyli do Kalamaty po wielkim trzęsieniu ziemi, jakie dotknęło okolice miasta we wrześniu 1986 roku. Polacy (inżynierowie, budowniczcy i inni pracownicy) przyjechali wówczas, aby pomóc mieszkańcom w odbudowie zniszczonych zabudowań miejskich. Swoją pracą wpisali się w historię tego miasta, co wielokrotnie podkreślały władze miejskie i pamiętają wdzięczni Kalamatianie. Polacy zdobyli sobie powszechną sympatię, poważanie i chętnie udzielano im potrzebnego wsparcia.

Z upływem czasu duża część polskich emigrantów do Kalamaty osiadła w mieście, żyjąc harmonijnie wśród greckiej społeczności, adaptując się do miejscowych zwyczajów i kultury. Polacy z Kalamaty w prowadzonej przez siebie działalności kulturalno-oświatowej skazani byli wyłącznie na własną inicjatywę. Nie posiadając niestety wystarczających kontaktów z polskimi społecznościami w Atenach czy innych miejscach Grecji, pozostawieni sami sobie, zdani byli na łaskę i niełaskę losu.

Niestety więc lata upływały i działania tej grupy zaczęły powoli tracić na rozmachu i wygasać. Ten fakt, pomimo ogromnej początkowej zyczliwości miejscowego społeczeństwa przyczyniał się do stopniowej utraty zdobytego zaufania wśród władz Kalamaty.

Następstwem tego było nieme przyzwolenie na masowe deportacje Polaków, jakich świadkiem była Kalamata zeszłego roku (1996).

W chwili obecnej społeczność polska w Kalamacie widocznie stopniała i niestety pogrążona jest w pesymizmie. Do niedawna istniało jeszcze polskie przedszkole mieszczące się w barakowozie. Było ono ostatnią, legalną własnością społeczności w Kalamacie. Niestety dnia 23 września 1997 i ten ostatni symbol przestał należeć do Polaków. Pozostała jedynie pamięć...

Po tej stracie Polacy w Kalamacie praktycznie nie posiadają już nic własnego, co świadczyłoby o trwaniu żywotnej, młodej społeczności w mieście.

### Historyczne i obecne przejawy polskiej obecności w Nafplio

Sytuacja Polaków w Nafplio przedstawia się nieco inaczej.

Pierwsze polskie ślady w tej historycznej miejscowości wywodzą się jeszcze z okresu greckich walk narodowo-wyzwoleńczych z tureckim okupantem na początku ubiegłego stulecia. Kroniki historyczne przechowywane w Nafplio wspominają liczne nazwiska polskich filhellenów, którzy do Grecji przybyli pod wodzą Mirdzewskiego. Polskie nazwiska widoczne są też na pomnikach i pamiątkowej tablicy z okresu powstania 1921-27 znajdującej się w kościele katolickim w Nafplio.

Kościół ten, przypominający o polskich zasługach w odzyskaniu wolności przez Grecję jest dziś miejscem (chyba jedynym), w którym spotykają się mieszkający dzisiaj w mieście i jego okolicach współcześni polscy emigranci.

Żyją tu Polacy, którzy przybyli do Grecji jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych, ale znaczną większość stanowią jednak rodacy przyjeżdżający stale z Polski na zbiory pomarańczy na Peloponezie.

Bardzo często są oni werbowani przez fałszywe biura, czy osoby prywatne i po przybyciu na miejsce opuszczani, zostawiani na pastwę losu. Usiłują wówczas znaleźć pomoc ze strony innych zamieszkujących tu Polaków, aby powrócić do kraju, lub też pozostają, przynajmniej na jakiś czas, aby mimo wszystko znaleźć sezonowe zajęcia.

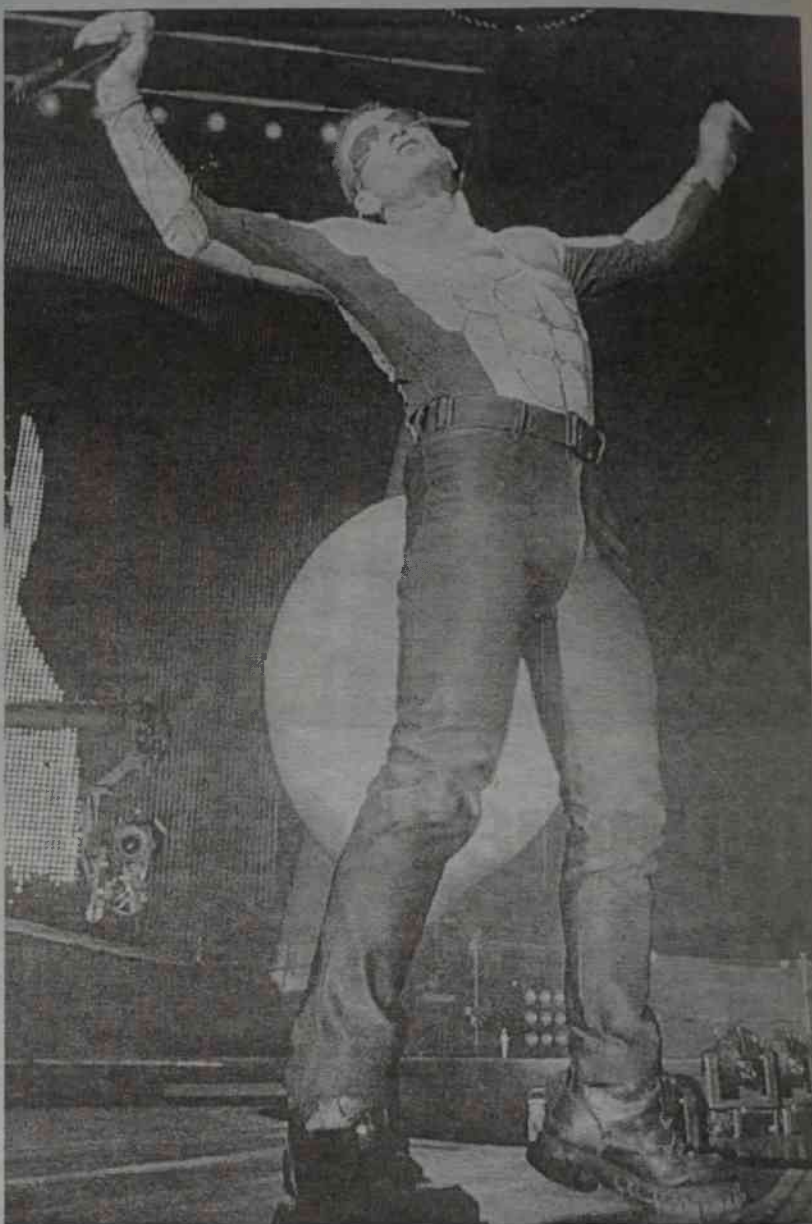
Zarząd Związku

### Informacja

Wszystkich zainteresowanych działalnością związku Zarząd Związku "Solidarność Polaków Pracujących w Grecji" informuje, że informacji na ten temat będą udzielać przedstawiciele zarządu w niedzielę 5 października od godziny 18.00 w sali pod kościołem przy ul. Michail Voda.

Zarząd Związku

# U2 - wspaniała zabawa w Salonikach



Saloniki z pewnością dawno tak świetnie się nie bawiły. Zgromadziły ogromne tłumy gości nie tylko z całej Grecji i sąsiednich, bałkańskich krajów.

We środę 24 września prywatnym samolotem, prosto z Sarajewa, przybyła do Iraklio

na Krecie słynna irlandzka grupa rockowa U2. Na Krecie Bono i jego kompania cieszyli się ostatnimi w tym roku promieniami letniego słońca i morzem odpoczywając przez salonickim koncertem. Ze środy na czwartek 18 września, przed długo oczekiwanym koncertem, ciężarówka wioząca sprzęt grupy napotkała na niespodziewaną przeszkodę: na granicznym posterunku we środę rozpoczął się 24 godzinny strajk pracowników celnych. Wśród setek innych ciężarówek czekających na odprawę znalazło się więc i 28 - aut wiozących elektroniczny ekwipunek niezbędny podczas koncertu. Stanowiło to poważne zagrożenie dla całej imprezy. Burmistrz Salonik Dinos Kosmopoulos włączył się więc osobiście do negocjacji ze strajkującymi. Ostatecznie jednak sprzęt dotarł do Salonik i organizatorzy mogli zakasać rękawy.

Noc piątkowa (18 września) pozwoliła Salonikom zapomnieć o wszystkich wcześniejszych skandalach i nieporozumieniach. Europejska Stolica Kultury przeżyła noc gratyfikującą wszelkie wcześniejsze niedociągnięcia. Kosztowała ona miasto około 600 milionów drachim. Już

od godziny szóstej rano młodzi fani U2 zaczęli zbierać się w okolicach portu, gdzie odbyć się miała impreza. Drzwi otwarty się dopiero o godz. 16.00 i około 10.000 osób szturmowało bramę. Wielka inscenizacja z kolorowych świateł na gigantycznych ekranach stanowiła tło górujące nad 700 metrami kwadratowymi, na które napływało coraz więcej bardzo młodych wielbicieli rocka.

Okolo 6.30 koncert rozpoczął się programem przygotowanym przez grecką grupę Echo Tattou, po którym wystąpił jeszcze Nikos Potokaloglou - popularny piosenkarz śpiewający w rytmie rap.

Gwiazdy wieczoru z Bono na czele pojawiły się przed publicznością przed czasem - o 9.20.

Publiczność szalała z radości. Laserowe słupy światła wyświetlały kolorowe obrazy. Publiczność tańczyła najpierw do rytmu "Pop Music", potem "I will Follow You", "In the Name of Love" i innych ulubionych starych i nowych przebojów U2.

Wśród nastolatków tańczył i śpiewał także wiceminister spraw zagranicznych Jorgos Papandreu.

"Nie wiem, dlaczego czekaliśmy tak długo z przyjazdem do Grecji" - mówił Bono. Okolo godziny 11.00 dobiegł końca wielki show. Bono podziękował za wspólną zabawę i umknął z kompaniami ze sceny, aby szybko odlecieć do następnego celu muzycznej podróży - Tel Awiwu.

#### Sprostowanie

W numerze 68/452 "Kuriera Ateńskiego" w artykule "Zwycięstwo AW "Solidarność" wkraśl się błąd. Pełna nazwa piątej partii wchodzącej do Parlamentu to oczywiście Ruch Odbudowy Polski, a nie jak błędnie podaliśmy Ruch Odrodzenia Polski. Wszystkich Czytelników Serdecznie Przepraszamy! - Red

<p>NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH</p> <p><b>KURIER</b> ATEŃSKI</p> <p>WŁAŚCICIEL: KURIER EΚΔΟΤΙΚΗ Ltd WYDAWCA: Theodoros Benakis DYREKTOR: Andrzej Jenczelowski REDAKTOR NACZELNY: Anna Murta Leonhard REDAKTOR J.A.: Andrzej Sokalski, Katarzyna Jadziemczak, Aleksander Cudziło, Agnieszka Brzozowska STAŁY KORESPONDENT: Barbara Szober (Warszawa)</p> <p>ADRES KORESPONDENCYJNY: Mesogia 42, 115 24 Ateny REDAKCJA Tel: 61 80 850 Fax: 60 25 000 e-mail: kurier@prametheus.hol.gr ISSN 1107-0358</p>	<p>NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH</p> <p><b>KURIER</b> ATEŃSKI</p> <p>ΑΝΕΞΑΡΤΗΤΗ ΕΡΓΟΜΑΘΙΑ ΠΟΛΙΤΙΚΗ ΕΦΗΜΕΡΙΔΑ ΤΗΣ ΑΘΗΝΑΣ</p> <p>ΙΔΙΟΚΤΗΣΙΑ: ΚΟΥΠΕΡ ΕΚΔΟΤΙΚΗ Ε.Π.Ε. ΕΚΔΟΤΗΣ: Γεώργιος Μενιδάκης ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Άντζελ Γεωργιάδου ΑΡΧΙΣΥΝΤΑΚΤΗΣ: Άννα Μαρία Λεονάρδου ΣΥΝΤΑΞΗ: Άντζελ Σοκολάτος, Καραγιάν Γεωργιάδης, Αλέξανδρος Τσορούζος, Άνταναρ Μπαρμπούρα ΑΝΤΑΓΟΡΕΥΣΗΣ: Μαρίνα Ζώταρη (Βασιλειάδα)</p> <p>Αυθόρμητη Διεύθυνση: Kurier Ateński, Mesogia 42, Αθήνα 115 24 Τηλέφωνο: τ.π. 61.80.850 fax: 60.25.000 e-mail: kurier@prametheus.hol.gr ISSN 1107-0358</p>
---	--



### Śmierć w cysternie do wyrobu alkoholu

W poniedziałek 29 września dwaj mężczyźni ponieśli śmierć w miejscowości Tyrnawo koło Larisy topiąc się w cysternie służącej do fermentacji i wyrobu tradycyjnego domowego galunku greckiej wódki - Tsipouro. Pięćdziesięciu - dziewięcioletni Naos Galatas usiłował pomóc wydostać się z cysterny swemu albańskiemu pracownikowi, który wpadł do środka. Udało mu się pomóc w wydostaniu pracownika, ale sam poczuł zawroty głowy spowodowane gęstymi oparami z fermentacji i osunął się do środka. Zaalarmowany, udał się mu na pomoc jego trzydziestoletni sąsiad Wasilis Doris. Niestety jednak i on stracił zaraz przytomność w oparach. Obaj mężczyźni ponieśli śmierć. Wielu mieszkańców tej wioski posiada podobne, podziemne cysterny do fermentacji Tsipouro i nie jest to pierwszy wypadek śmiertelny podczas 10 dniowego okresu, niezbędnego do otrzymania domowego trunku.

### Tajemniczy mord

Jak podały gazety albańskie 25 września, w Grecji znaleziono zamordowanego byłego szefa albańskiej tajnej policji z miasta Wlora - Szkelim Agolli. Trzydziestosiedmioletni mężczyzna, zgodnie z tymi informacjami został znaleziony martwy w apartamencie w Atenach w poniedziałek 22 września. Agolli mieszkał w Grecji od ponad pół roku. Przyczyny zgonu nie znamy.

### Rosjanie nie chcą już greckich futer

Podwyżki opłat celnych i zmiany oczekiwań u rosyjskiej klienteli niekorzystnie wpłyną na kwitujący dotąd handel futrzarski pomiędzy Grecją i Rosją. Do tej pory rosyjski rynek wydawał się "dziurą bez dna" do której można było eksportować każdą ilość niedroгих skór. Grecy kuśnierze sprzedawali Rosjanom 30 - 50% swoich wyrobów. Po pięciu latach nadzwyczajnej hossy sytuacja jednak się stabilizuje. Rosjanie mają coraz większe oczekiwania. Chcą wyrobów dobrej jakości, droższych, ale za to trwałszych i ładniejszych. Już nie tylko cena gra rolę. Przez dość długi okres ogromna ilość zamówień na skóry, które setkami tysięcy wysyłano promami przez Morze Czarne skłaniała greckich producentów do szybkiej, masowej produkcji, co bardzo ujemnie wpłynęło na jakość ich wyrobów. Obecnie wszystko wskazuje na to, że Grecy będą pracować na bardzo konkretne zamówienia, dostosowując się także do wyższych wymagań nieco węższej już klienteli.

### Kto pokieruje organizacją przygotowań do Olimpiady?

Janna Angelopoulous - Daskalaki, działaczka, która przyczyniła się do zwycięstwa Aten w konkursie na gospodarza Olimpiady 2004, w wywiadzie udzielonym dla "Chicago Tribune" powiedziała, że nie chce przewodniczyć Komitetowi Organizacyjnemu Olimpiady 2004. Daskalaki poinformowała premiera Simitisa, że dla tej sprawy zamierza pracować w inny sposób. "Wykonałam swoje zadanie i myślę, że zrobiłam to doskonale. Nie chcę nic w zamian. Wszystko, co zamierzam (teraz) to pomóc." Grecja ma jeszcze w zapasie siedem miesięcy, aby skompletować komitet organizacyjny Igrzysk. Zazwyczaj osoba prowadząca kampanię konkursową zajmuje również kierownicze miejsce w Komitecie Organizacyjnym. Angelopoulous - Daskalaki jest żoną wielkiego, greckiego przemysłowca, była posłanką do greckiego Parlamentu z ramienia Nea Demokratia. Świetnie zorganizowana przez nią kampania olimpijska na rzecz Aten zdobyła jej podziw i powszechnie oczekiwano, że to właśnie ona zostanie kierownikiem komitetu.

### Skarby, które mijamy obojętnie...

# El Greco - w Megaro Musikis

*Jak tysiące innych żyjących w Atenach Polaków, większość czasu poświęcam na pracę a wypoczynek, jaki na jaki ewentualnie sobie czasem pozwalam, to albo bierne leżenie przed telewizorem, albo upragnione parę beztrudnych godzin nad morzem. Żał mi oczywiście tylu straconych okazji wyjścia do teatru, kina, ale normalnie nawet nie mam siły o tym pomyśleć. I tylko czasem, z racji mojego zajęcia, zdarzają mi się okazje, które na chwilę mnie budzą, wywołują wyrzuty sumienia, że kiedyś nie tak to było. Gdzie te szkolne, czy studenckie lata, kiedy mimo egzaminów i setek zajęć nie opuszczało się okazji, a człowiek pamiętał, że ciągle musi "być na bieżąco", rozwijać się i mieć o czym porozmawiać z innymi poza wiecznym narzekaniem na życie.*

Otóż kilka dni temu właśnie zdarzyła mi się taka okazja, która rozbudziła we mnie owego starego "bakcyła". Nagle znalazłam się w ateńskim Megaro Musikis, gdzie akurat w przestronnym, jasnym hallu trwa wystawa "El Greco w Grecji" (El greko stin Ellada).

Megaron ma taki wyjątkowy klimat - który tworzy czysta i wielka przestrzeń - że od razu wiemy, iż znajdujemy się w Europie. Muszę wyznać, że takie uczucie dość rzadko towarzyszy mi w różnych innych ateńskich wnętrzach użyteczności publicznej! Ale tam właśnie, wśród miłych i kulturalnych osób, spokojnie rozmawiających przyciszonym tonem, wśród uśmiechniętych i zyczliwych pań z obsługi, raźniej czuję się obcokrajowiec, wie, że nikt go nie szturcha, ani nie zwróci się do niego w sposób niesympatyczny. Tam też zwłaszcza Polak czuje się inaczej - nierzadko dano mi odczuć,

wiek - czyli w okresie postbizantyjskim, na Krecie.

W pierwszym momencie przypominają one wchodzącemu na wystawę laikowi (w dziedzinie historii sztuki) tysiące innych zwykłych ikon w domach i kościołach greckich. To czego jednak nie zobaczy człowiek pośpiesznie przebiegając wzrokiem obrazek na ścianie, ujrzy wędrując spokojnie po wystawowym wnętrzu. Ikony kretańskich twórców sprawiły na mnie wrażenie zupełnie innych, od tych widzianych przelotnie w Atenach. Malowane na niewielkich deseczkach postacie wydały się bardzo żywe, dalekie od zwykłego kanonu greckiej ikonografii. Wyrazy twarzy i ruchy niesłychanie barwnych postaci podkreślone lekkimi konturami wydały mi się zupełnie realistyczne.



Dominikowi Theotokopulou, bo tak nazywał się mistrz, zanim opuścił Kretę i jako dwudziesto kilkuletni obiecujący artysta udał się do Italii, aby potem osiąść w Hiszpanii. Zaskoczenie! Pierwszy rzut oka na prezentowane ikony sprawia, że nie bardzo jestem pewna, czy to już jego dzieła. Przedstawione są cztery z nich, wszystkie z okresu kretańskiego artysty. Rozmiarem nie wyróżniają się od innych. Nie różnią się kolorami: zdominowanymi złotą-czerwoną, ciężką kompozycją barw. Drobnie postacie zwłaszcza w "Świątyni Zasnięcia Matki Boskiej Psarianon" nie różnią się zasadniczo od innych ikon. Krajobraz Góry Synaj przypomina natomiast nakreślona przez rękę amatora sprzed wieków panoramy z okolic Meteory (jest to prawdopodobnie jedno z jego najwcześniejszych dzieł). Nieco inne wrażenie wywołuje Wizyta Trzech Króli. Obraz jest wykonany w zupełnie odmiennej konwencji, choć to dzieło Greka widać, że dostał się całkowicie pod wpływ artystów włoskich - swych towarzyszy, twórców XIV wieku. Z klasycznymi ikonami łączy ten obraz ciepłe światło, które już zawsze będzie wyróżniać obrazy El Greco.

Także te delikatne, widoczne kontury i tło postaci oraz, jakby porzuceni wykończenia niektórych mniej ważnych szczegółów. To także religijna treść wyrażona poprzez życie. Wreszcie jeszcze jeden zupełnie inny obraz - Męka Chrystusa. Tu widać już wyraźnie rękę późniejszego El Greco - to już nie Theotokopulos Kretańczyk - mimo, że obraz powstał wcześniej, niż inne! Kompozycja nie odpowiada kanonom ikon. Trzech aniołów - o kobiecych, smukłych postaciach podtrzymuje Chrystusa, którego centralna postać ma w sobie prostotę i światło świętych El Greco. Oczy wyrażają tę charakterystyczną ucieczkę od ziemskich realiów, której jak ten artysta, nikt nie potrafił nigdy oddać! Wydłużone unoszące się ciała o prawosławnym majestacie. Znajduję jakby ogniwo łączące Kretańczyka z wielkim, europejskim indywidualistą. Jeszcze raz spoglądam na pozostałe ikony - już inaczej, usiłując zobaczyć do czego tęsknił malarz z daleka od swojej ojczyzny, czym jest greckie światło i odwieczne żywe kolory optymizmu.

Jeśli będziecie przechodzić koło Megaro Musikis przy Wasilis Sofijas przed 12 listopada, zachęcam do wstąpienia do środka. Wstęp kosztuje 1000 drachm, ale warto je zapłacić, aby z bliska zobaczyć parę prawdziwych skarbow, odbyć podróż w czasie i nacieszyć wzrok.



że właśnie w tym ateńskim przybytku muzyki i dobrego smaku Polak jest "na miejscu", jako przedstawiciel kraju znakomitych twórców i wykonawców, jako ktoś obyty z muzyczną kulturą.

Gdy więc się tam znalazłam wiedziałam, że to być może jedyna okazja, aby skorzystać z możliwości obejrzenia wyjątkowej wystawy.

Wśród przedstawianych na wystawie prac, obrazy El Greco stanowią bardzo niewielką, ale za to robiącą wrażenie, część ekspozycji. Dominują prawosławne ikony w większości wykonane przez nieznaną artystów żyjących w XV, XVI, XVII i XVIII

Wiele tu dynamiki, wydarzeń, znaczeń, jakby malarze walczyli z ograniczeniem przez przestrzeń. Momentami narzucało mi się wręcz porównanie do ekspresyjnych komiksów. W przestrzeni paru wieków - niezmienna niemal technika, podejście do postaci i wydarzeń religijnych. Od razu widać w nich inność religii prawosławnej - jej stałość mimo czasu, przywiązanie do barw życia, jakiś wieczny optymizm, mimo podejmowanego tematu. Widać też szczegółowość, jakby obawę przed oryginalnością, zakazaną zwyczajem.

Osobno wydzielona pomieszczenia to ekspozycja poświęcona El Greco - czyli



## Konstrukcja metra blokuje ruch w Atenach

Centrum Aten wciąż pozostaje zablokowane z powodu coraz to nowych problemów ujawniających się podczas prac przy konstrukcji metra.

Zamknięte pozostają pasy alei Panepistimiju - jednej z najbardziej "gorących" arterii centrum, ponieważ konstruktorzy zmuszeni są do wypełnienia ciągłych nowych i nowych odkrywanych baniek powietrznych nad budowanym tunelem. Te luki podczas kopania tunelu powodują zapadanie się nawierzchni ulic, a nawet stanowią niebezpieczeństwo dla położonych w pobliżu kamienic - w których, tu i ówdzie pojawiły się niebezpieczne rysy i pęknięcia. Z podobnych powodów przez ostatnie dni zamknięto też początkowy odcinek ulicy Harilau Trikupi. Konstruktorzy trafiają też i na inne "niespodzianki" - tym razem będące wynikiem działalności człowieka - są to nielegalne podłączenia do ścieków i kanałów, o których istnieniu nie mogli wiedzieć przed rozpoczęciem prac. Z tych to nieoczekiwanych podłączeń niejednokrotnie zalewane są miejsca budowy. Oczywiście nie ułatwia to, w żadnym przypadku, postępu budowy metra. Tymczasem właściciele sklepów położonych przy zamkniętych dla ruchu ulicach zaczynają się niepokoić o swoje interesy. Początkowo przekonywano ich bowiem, że wyłączenie z ruchu potrwa dwa, trzy dni a obecnie widać, że stan ten przeciąga się już na kolejne tygodnie. Obróty sklepów położonych na zamkniętych trasach gwałtownie spadły. Właściciele organizują więc protesty, żądając odszkodowań za poniesione straty.

# Patriarcha Bartolomeos w Salonikach

Ekumeniczny Patriarcha Prawosławny Bartolomeos I dnia 28 września w niedzielę odwiedził Saloniki. Jego wizyta potrwa do czwartku 2 października. Patriarcha przybył do Salonik statkiem, którym podróżował wraz z innymi przywódcami kościoła prawosławnego podczas konferencji poświęconej nie tylko religii, ale także problemom środowiska, zwłaszcza w rejonie Morza Czarnego. Towarzyszyli mu zwierzchnicy kościołów prawosławnych Bułgarii, Rumunii, Serbii, Albanii i Gruzji. Statek z Patriarchą przybił do brzozy w pobliżu placu Aristotelus, gdzie też zgromadził się liczny tłum saloniczian witających Bartolomeosa. Tutaj przywitał go, przyjmując z wszelkimi honorami przysługującymi głowie państwa, prezydent Grecji Kostas Stefanopoulos. Patriarcha przybył na zaproszenie, jakie wystosowało do niego miasto - Europejska Stolica Kultury. Bartolomeos odprawił uroczystą mszę w katedrze Agios Dimitris mówiąc podczas niej do zgromadzonych o konieczności walki o poprawę stanu środowiska



naturalnego w krajach śródziemnomorskich i krajach Morza Czarnego. Podczas swojego pobytu w Salonikach Bartolomeos mówił także, że niestety w Europie wciąż jeszcze niektóre narody usiłują siłą przyswoić swoje własne wartości mniejszościom narodowym. I dlatego rządy powinny zabezpieczać prawa

mniejszości na swoich terytoriach. Z drugiej strony, w dobie wielkich przemian Zjednoczona Europa powinna zapewniać zachowanie własnej pełnej tożsamości i wyjątkowości poszczególnym narodom, które ją tworzą. W poniedziałek Bartolomeos spotkał się z ministrem obrony Akisem Tsochadzopulosem, a

następnie z ministrem spraw zagranicznych Th. Pangalosem. Grecy politycy podkreślili, że nie jest prawdą, jakoby stosunki pomiędzy państwem a Patriarchatem były napięte, wręcz przeciwnie, układają się bardzo dobrze.

Jest to pierwsza wizyta Patriarchy w tym regionie - który jest kontrolowany przez Grecki Kościół Prawosławny. Patriarcha Bartolomeos z Konstantynopola jest duchowym przywódcą dla 300 000 prawosławnych na całym świecie. Kościół grecki w regionie, który odwiedził Patriarcha jest jednak autonomiczny od 1855 roku i jego greccy przywódcy obawiają się, że być może Patriarcha zechce rozciągnąć kontrolę religijną nad ich administracyjnymi terytoriami. Bartolomeos I odwiedził już w 1992 roku Kretę i Patmos w 1995, ale tereny Krety posiadają swoją własną jednostkę autonomiczną, zaś Patmos podlega bezpośrednio Konstantynopolowi. Przywódcy greckiego kościoła mają także "za złe" Patriarsze z Konstantynopola, że prowadzi dialog z Kościołem Katolickim i dąży do zjednoczenia.

## Wyznania kurdyjskiego terrorysty

Ateny znowu nie śpią spokojnie, zmuszone do obrony przed poważnymi pomówieniami. Bezpośrednim powodem zamieszania był wywiad, jaki pojawił się na łamach brytyjskiej gazety Observer. W wywiadzie tym Seydo Hazar, który przedstawiony został jako jeden z najgroźniejszych, działających na terenie Europy terrorystów, stwierdził, że kurdyjscy powstańcy otrzymują pomoc ze strony greckiej agencji wywiadowczej, która współpracuje także rzekomo z terrorystami z 17 Noemwriu. Seydo Hazar według dziennikarza Observer'a, jest 32-letnim Kurdem, który mieszka w Niemczech. Ma on być jednym z najniebezpieczniejszych ludzi na świecie, a zajmował się między innymi wytwarzaniem bomb z trucizną służących później w atakach na niewinnych cywilów. Hazar ma się wywodzić z Kurdyjskiej Partii Pracy - prowadzącej separatystyczną walkę przeciwko władzom tureckim. Wylamał się z niej ponieważ środkiem jego walki są ataki na osoby cywilne. Jak miał powiedzieć w wywiadzie, jego grupie dostarczono greckich pocisków przeciwlotniczych, które sprzedawał on partyzantom Tamil Tiger ze Sri Lanki.

Według gazety, jego ugrupowanie skierowało go na rodzaj obozu ćwiczeniowego Kurdyjskiej Partii Pracy w Grecji, na jednej z wysp. Człowiekiem, który miał się nim zająć, według jego słów, był Dimitris, członek terrorystycznej organizacji 17Noemwriu i jego partnerka. W Grecji miał on też zajmować się wytwarzaniem materiałów służących do późniejszych zamachów. Grecka strona wierzy, że za publikacją powyższego materiału kryje się Ankara. Wice sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Jannos Kranidiotis powiedział, że Ateny najprawdopodobniej będą zmuszone podjąć kroki prawne w stosunku do Observer'a. Nazwał materiał fałszywym i bezwzględnie, zauważając, że zawiera on insynuacje, które mają na celu zagrożenie międzynarodowej pozycji Grecji. Stwierdził także, że kraj musi się bronić przed tego typu atakami. Dimitris Reppas, rzecznik greckiego rządu również powiedział, że za tym materiałem prasowym kryje się intryga Turcji. "Muszę powiedzieć, że mamy tu do czynienia z klasycznym przypadkiem okrutnej tureckiej propagandy i bardzo nas zasmucił fakt, że została ona przejęta przez tę gazetę." Zdaniem rządu greckiego, Turcja usiłuje oczernić stronę grecką, jednak nigdy jej się to nie uda. Na szczęście bowiem w



Seydo Hazar

dzisiejszych czasach, inaczej niż to mogło mieć miejsce w przeszłości, na każde pomówienie trzeba pokazać dokumenty, trzeba udowodnić każdy zarzut.

Ta publikacja, zdaniem strony greckiej, jest niestety przykładem na to, że Turcja zamierza utrzymać klimat napięcia w swoich stosunkach z Grecją "Grecja - ponieważ jest krajem nowoczesnym i cywilizowanym - chętnie powita każdego, kto chciałby wyjaśnić wszelkie wątpliwości w tej sprawie przybyć tu na własne oczy przekonać się o prawdziwości naszych wypowiedzi" - powiedział Reppas.

Ateńskie biuro Partii Pracy Kurdystanu - Narodowego Frontu Wyzwolenia oświadczyło, że Seydo Hazar ma kryminalną przeszłość, utrzymuje stosunki z różnymi partiami faszystowskimi, ale nie posiada żadnych związków z Kurdyjską Partią Pracy. Zdaniem tych Kurdów przebywających w Grecji wywiad jest dziełem tureckiej propagandy.

## Regulamin szkolny - to nie żarty!

Przyzwyczajaliśmy się do widoku swobodnego odzienia uczniów greckich szkół w Atenach. Ale nie w całej Grecji uczniów traktuje się tak łagodnie. W mieście Wolos w centralnej Grecji na przykład dwóch uczniów zostało wyrzuconych z miejscowego liceum, ponieważ odmówili ścięcia na krótko włosów.

Ateny - Tel. 32 21 121  
32 38 638  
Thessaloniki - Tel. 26 96 19  
26 96 00

Nie jesteśmy najwięksi,  
ale chcemy być najlepsi

LOT



# Grecja - Turcja: wojna słów

Wzajemne stosunki pomiędzy Grecją i Turcją znowu prezentują się w niezbyt obiecującej otoczce.

We środę 23 września podczas wywiadu telewizyjnego grecki minister spraw zagranicznych T. Pangalos podsumowując turecką postawę w bezowocnych rozmowach na temat Cypru wspominał bezosobowo o złodziejach, mordercach i gwałcicielach. W Atenach rzecznik greckiego rządu Dimitris Reppas tłumaczył słowa ministra, iż oznaczają one, że nie można negocjować z kimś, kto żąda określonego podejścia do spraw już zaawansowanych proceduralnie, aby odebrać coś, co należy do ciebie; że pewnych tematów nie można dyskutować. Powiedział też, że słowa ministra były cytowane po wyrwaniu z kontekstu i nie odnosiły się bezpośrednio do nikogo.

Mimo to, natychmiast, zdecydowanie zareagowała strona turecka. Greckie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło oświadczenie potępiające słowa

Pangalosa. "Te wyrażenia greckiego ministra, przyrównujące tureckich liderów do: "morderców, gwałcicieli i złodziei" są nie tylko impertynenckie, wykraczają daleko poza granice grzeczności, ale także świadczą o psychopatologicznym stanie umysłu. Grecki naród nie zasłużył sobie na taki wstyd, jaki spada na niego i jego imię. Takimi wyrażeniami pan Pangalos psuje klimat wokół dialogu pomiędzy Turcją i Grecją, który powinien opierać się na wzajemnym poszanowaniu." - mówi fragment sprzeciwu.

Rzecznik rządu jest zdania, że ostatnie wypowiedzi nie powinny spowodować jednak dymisji Pangalosa. "Pan Pangalos jest i będzie greckim ministrem spraw zagranicznych - dziś, jutro i pojutrze." - Mówił komentując tureckie uwagi - "Został bowiem wybrany na to stanowisko przez Greków, a nie naród turecki". Sam minister komentując tureckie reakcje na jego słowa udowodnił, że się ich nie wystraszył: "Ankara



Min. spraw zagranicznych Grecji Theodoros Pangalos

prowadzi politykę międzynarodową w niedopuszczalny sposób, który przypomina hitlerowskie Niemcy w okresie międzywojennym." - mówił w wywiadzie dla prasy.

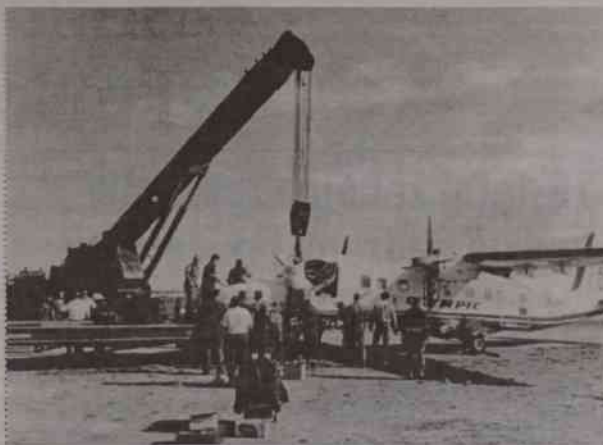
Wszyscy jednak mają nadzieję, że klimat między dwoma sąsiadami poprawi się. Okazją ku temu mogły być szczyt bałkański na Krecie, który odbędzie się na początku listopada tego roku. Grecy politycy mają nadzieję, że przy tej okazji spotkają się premier Grecji Simitis i premier Turcji Mesut Yilmaz. Mogłoby to powstrzymać stałą eskalację napięcia pomiędzy oboma krajami, pogłębioną przede wszystkim niepowodzeniami w kolejnych próbach rozwiązania sytuacji podziału na Cyprze.

Niestety, czy aby napewno dojdzie do tego spotkania, jeszcze nie wiadomo. Ostatnie rozmowy ministrów spraw zagranicznych Grecji i Turcji w Nowym Jorku, zorganizowane pod patronatem ONZ okazały się wielką porażką i dla greckich i amerykańskich kół dyplomatycznych.

Szczyt na Krecie dałby możliwość ponownego nawiązania kontaktu, odnowienia klimatu, jaki jeszcze przed paroma tygodniami zaistniał po podpisaniu wspólnej deklaracji o chęci współpracy w Madrycie.

Jeśli jednak Turcja nie zmieni swojej twardej polityki ciągłych żądań wobec Grecji, trudno oczekiwać jakiegokolwiek porozumienia a rozdrażnieni dyplomaci nie zmienią obronnych pozycji.

## Niebezpieczne lądowanie



24 września niewielki samolot greckich linii lotniczych Olympic Airways lecący z Aten na Milos z 17 pasażerami z powodu technicznego uszkodzenia zgłosił do wieży lotniska w Atenach konieczność awaryjnego lądowania. Okazało się jednak, że lotnisko ateńskie, nad którym krążył samolot, nie posiada możliwości przyjęcia takiego lądowania. Podczas, gdy samolot kołował nad jego płytą, personel usiłował rozpoznać specjalną piankę umożliwiającą manewr. Po jakimś czasie pilotowi zlecono lądowanie na wyspie Korfu, na co jednak nie pozwalały mu braki paliwa. Ostatecznie pilot Jorgos Petrakis, zdecydował się na

lądowanie awaryjne na pobliskim lądowisku militarnym Tanagara. Tam oblatywał dwukrotnie wieżę kontrolną, której pracownicy oceniali zdolność maszyny do opuszczenia kół. Ostatecznie pilot pomyślnie przeprowadził manewr lądowania, mimo że tylna część korpusu samolotu musiała wejść w kontakt z pasem lotniska. Pasażerowie bezpiecznie opuścili samolot i innymi rejsami dotarli w miejsce wypoczynku.

Władze lotnicze natomiast tłumaczyć muszą się przed prasą, dlaczego największe ateńskie lotnisko nie było w stanie przyjąć awaryjnego lądowania. Fot.

## Nielegalni emigranci uciekają z aresztów

Piętnastu zatrzymanych, głównie nielegalnie przebywających w Grecji cudzoziemców, uciekło 29 września z aresztu na posterunku Kolonos w Atenach. Wśród nich było także dwóch Polaków.

Czternaście osób spośród uciekinierów zagrożonych było deportacją z Grecji, a tylko jeden Albańczyk był podejrzanym o kradzież. Wśród piętnastki było też ośmiu Rumunów, trzech innych Albańczyków i Hindus. Wcześniej rano w poniedziałek wyłamali oni zamki pomieszczenia, w którym ich trzymano i udało im się uciec z komisariatu przez garaż. Nikt ich nie zauważył.

Nieco wcześniej, także w gminie Attyki z posterunku Megaron zbiegli dwaj inni zatrzymani emigranci.

Wydarzenia te od momentu, kiedy tylko dotarły do publicznej wiadomości, wzbudziły silne emocje w ministerstwie porządku publicznego.

Minister Romeos natychmiast wezwał współpracowników i szefów policyjnych jednostek na nadzwyczajne zebranie.

Zgodnie z doniesieniami powzięto postanowienie o stworzeniu specjalnych aresztów,

przeznaczonych wyłącznie dla nielegalnych emigrantów, którzy oczekiwali będą tam na deportację. Wywnioskowano

bowiem, że ucieczki emigrantów z aresztu są wynikiem zarówno personelu pilnującego

zatrzymanych jak i odpowiednich pomieszczeń, gdzie mogliby oni przebywać. Jak zauważono,

dotychczasowe warunki nie gwarantują bezpieczeństwa posterunkom, ani zatrzymanym, ani też nie spełniają norm

zdrowotnych i innych. Zjednoczenie Pracowników Policji Attyki oświadczyło, że nie zgodzi się na próbę jakiegokolwiek

ukarania policjantów odpowiedzialnych niedopilnowania zbiegłych aresztantów.

Warunki, w jakich trzymani są złapani i oczekujący na deportację nielegalni emigranci są - jak pisze

nawet grecka prasa - opłakane. Dzieje się tak pomimo, że wielu z aresztantów oczekuje na deportowanie nawet po parę miesięcy.

Niejednokrotnie w pomieszczeniach przeznaczonych dla kilkudziesięciu osób trzyma się kilkakrotnie większą liczbę osób.

Za każdym razem podczas inspekcji międzynarodowych organizacji praw ludzkich - jak się dowiadujemy - podejmowane są

proszby o poprawienie warunków, ale nie rozwiązuje one prawdziwych, chronicznych problemów.

I jeszcze ciekawostka. Jak się dowiadujemy w przypadku ucieczki z posterunku Megaron (emigranci byli Hindusami), jedyny

strażnik odpowiedzialny w danym momencie za bezpieczeństwo budynku, mył akurat swój samochód.

## "Spowiedź" Dymitry Liani w księgarniach

Długo zapowiadana wydawnicza "bomba" w postaci wspomnień ostatniej żony byłego premiera Andreasa Papandreu - Dymitry Liani pojawiła się już w księgarniach. Budząca powszechne kontrowersje expremierowa zapowiadała już od paru tygodni swoją książkę na własnych stronach w Internecie.

Obszerne wspomnienia autorka przedstawia, jako zupełnie osobiste wyznania "zakochanej kobiety". Mimo tego pisze w nich także o krytyce Papandreu wobec Simitisa, o tym, że nie chciał widzieć w nim swego następcy i chociaż pani Liani zrezygnowała z niektórych obiecywanych dokumentów, które miały rzekomo obciążać obecnego premiera, różnymi cytatami stara się wbić mu nóż w serce.

W miejsce pism o wadze państwowej pojawiły się w publikacji "rózowe lisciki", jakie pisywali do siebie małżonkowie w różnych okresach, oraz tkiwe opisy momentów, np. kiedy młoda małżonka pocieszała płaczącego (z powodów politycznych) premiera.

Książka nosi tytuł "10 lat i 54 dni" a jej okładkę zdobi zdjęcie premiera Papandreu na mglistym tle twarzy Dymitry.

## Nea Demokratia i greckie kobiety

W sobotę 27 września główna grecka partia opozycyjna Nea Demokratia zgłosiła swój sprzeciw wobec nowego podziału administracyjnego Grecji znanego pod nazwą planu Kapodistria, jaki z trudem usiłuje wprowadzić w życie obecny rząd premiera Simitisa.

Przewodniczący partii K. Karamanlis dzień wcześniej wziął także udział w zebraniu generalnym "Zjednoczenia Kobiet Europy", podczas którego podkreślił smutny fakt, że rola kobiety w Grecji jest wciąż niedoceniana, a ten kraj ma wśród narodów europejskich najniższy procent kobiet zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach.

Skrytykował za ten stan rzeczy obecne rządy, mechanizmy państwowe, poszczególne partie (nawet własną!). W związku z powyższym zaproponował szerszą propagandę mającą na celu uświadomienie społeczeństwu roli kobiety w rodzinie i konieczności wprowadzenia społecznej ochrony kobiet, zwiększenie możliwości równego udziału kobiet w życiu politycznym, zrównanie płac i zabezpieczenie kobietom równych szans zatrudnienia.

Bank		
KURSY WALUT	SKUP	SPRZEDAŻ
USA (dolar)	280	287
Niemcy (marka)	156	160
Kanada (dolar kan.)	201	207
ECU	306	314



## Przeżył upadek z wysokości 3 piętra

27.9. Płock - W Płocku, podczas montażu płyty stropowej w jednym z budowanych bloków, spadł z wysokości trzeciego piętra 42-letni robotnik. Wyglądający groźnie upadek mężczyzny przeżył, doznając jedynie urazu stawu kolanowego i kontuzji obojczyka. Poszkodowany przebywa w szpitalu - poinformowano 27 bm. w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Płocku.

## Polsko-niemiecki spór o handel alkoholem

29.9. Szczecin - Prokuratura Rejonowa Szczecin-Zachód będzie musiała ustalić, czy ulotka niemieckiej firmy żeglujowej "Adler Schieffe", informująca, że na jej jednostkach pływających po Zalewie Szczecińskim można kupić alkohol o 55 proc. taniej niż w Polsce jest reklamą, czy też ofertą handlową. Doniesienie o upowszechnianiu takiej ulotki złożyła Szczecińska Wytwórnia Wódek "Polmos". Jeśli ulotka zostanie uznana faktycznie za reklamową, niemieckiemu armatorowi grozi kara grzywny od 10 do 500 tys. zł - poinformowano 29 bm. w Prokuraturze Wojewódzkiej w Szczecinie.

"Naszym zdaniem jest to reklama niezgodna z Ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi" - twierdzi zastępca dyrektora szczecińskiego "Polmosu" Andrzej Brożek i dodaje, że działalność ta naraziła jego firmę na pomniejszenie sprzedaży o ok. 10 proc. Zdaniem kierownictwa "Polmosu", konieczne jest także ustalenie, czy Niemcy nie naruszyli międzynarodowej zasady o wolnościowej sprzedaży alkoholu na jednostkach morskich sprzedając go w strefie bliższej niż 12 mil od brzegu.

Przedstawicielstwo niemieckiego armatora nie zgadza się z zarzutami. Twierdzi, że ma odpowiednią koncesję i prawo do sprzedaży, a ulotka nie jest reklamą lecz informacją.

## "Lista śmierci" we wrocławskim półświatku?

28.9. Wrocław - Policja bada sprawę listy nazwisk osób należących do Świata przestępczego Wrocławia, o których mówi się, że miały zginąć - przyznał 28 bm. rzecznik wrocławskiej KWP, podkom. Sławomir Cisowski. Do tej pory ani policja, ani prokuratura nie wypowiadały się w sprawie "listy śmierci", o której w związku z kilkoma strzelaninami w mieście spekuluje lokalna prasa. Tymczasem w ciągu trzech ostatnich miesięcy zginęło we Wrocławiu dwóch ochroniarzy nocnych lokali, a trzeci został postrzelony. Ostatnią ofiarą był zastrzelony we wtorek wieczorem 25-letni Marek Ł., b. ochroniarz m.in. nocnego klubu "Reduta", notowany policyjnie za kradzież samochodów. Strzelano do niego już przed dwoma laty, 24 lipca br. kilkoma kulami zastrzelony został Waldemar Ł., również ochroniarz. Pod koniec sierpnia natomiast, nieznanymi policji mężczyzną postrzelili Piotra Sz., byłego współwłaściciela "Reduty". Ten ostatni przebywa obecnie w areszcie w związku z nielegalnym posiadaniem broni (PAP).

## Szaniawski:

## Wałęsa nic nie zrobił w sprawie Kuklińskiego

25.9. Warszawa - Zdaniem Józefa Szaniawskiego, pełnomocnika płk. Ryszarda Kuklińskiego, b. prezydent Lech Wałęsa nic nie zrobił w sprawie rozwiązania sprawy pułkownika, natomiast rola Leszka Millera w sprawie rehabilitacji pułkownika jest niepodważalna. Zarówno Szaniawski jak i b. obrońca Kuklińskiego mec. Piotr Dewiński uważają, że decyzja prokuratury o umorzeniu śledztwa - mimo, że bardzo późniona - jest samodzielną i suwerenną.

"Wałęsa powinien przeprosić Kuklińskiego za nazwanie go publicznie zdrajcą" - powiedział 25 bm. na konferencji prasowej Szaniawski. Jego zdaniem, Wałęsa przez 5 lat swojego urzędowania miał możliwość rozstrzygnięcia sprawy Kuklińskiego. Nie zrobił tego, co więcej w ostatnich dniach urzędowania mianował na stopień generałsi płk. Mariana Zacharskiego, który w USA został uznany za "sowieckiego agenta" i skazany na karę śmierci - uważa Szaniawski. Pełnomocnik przyznał, że w sprawę Kuklińskiego zaangażowany był ostatnio także prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Na życzenie samego Kuklińskiego jak i prokuratury opinię publiczną o umorzeniu śledztwa przeciwko niemu poinformowano dopiero po zakończeniu wyborów. "Z tego samego powodu, aby jego osoby nie wykorzystywać w kampanii wyborczej, Kukliński przyjedzie do kraju dopiero za jakiś czas, ale jeszcze w tym roku" - powiedział Szaniawski. Pułkownik przebywać będzie na pewno w Krakowie i na Śląsku, prawdopodobnie będzie też honorowym gościem na grudniowym Zjeździe NSZZ "Solidarność" i spotka się z byłą i obecną kadrą wojskową. Wg Szaniawskiego o spotkanie z Kuklińskim zabiega m.in. gen. Mirosław Hermaszewski. Wg pełnomocników, odpowiednie polskie służby będą w stanie zapewnić Kuklińskiemu bezpieczeństwo w kraju. Szaniawski poinformował, że od 1981 r., kiedy Kukliński

opuścił potajemnie Polskę, do 1983 r., kiedy sąd wydał na niego wyrok śmierci, dwa razy próbowano porwać pułkownika do ZSRR, a raz przeprowadzono zamach na jego życie. Zdaniem Szaniawskiego, powołującego się na słowa b. szefa wywiadu strategicznego armii USA, za tajemniczą śmiercią jego dwóch synów stoi KGB.

Pełnomocnik ujawnił też okoliczności ucieczki Kuklińskiego z Polski. Pułkownik wyleciał z kraju rejsowym samolotem LOT do USA z 7 na 8 listopada 1981 r., po przyjęciu dyplomatycznym z okazji Rewolucji Październikowej, które odbyło się w Ambasadzie ZSRR w Warszawie. Kukliński posłużył się paszportem na inne nazwisko, ale miał swoje autentyczne w nim zdjęcie. Jego najbliższą rodzinę Amerykanie wywieźli w tym samym czasie inną drogą. Wg Szaniawskiego, prokuratura wojskowa twierdzi, że droga ucieczki była inna. Powiedział, że to sam pułkownik zgłosił się do Amerykanów z propozycją współpracy, a ostatecznym motywem do współpracy był udział WP w wydarzeniach grudniowych 1970 r.

Jak powiedział mec. Dewiński, obecnie przed sądem w Warszawie toczy się postępowanie ugodowe w sprawie zwrotu Kuklińskiemu jego domu. Siostry zakonne mieszkające tam miałyby oddać pułkownikowi dom, Skarb Państwa miałby natomiast znaleźć dla nich inny budynek. Niewyjaśniona do dziś jest też sprawa, co się stało z wyposażeniem domu Kuklińskiego - m.in. pamiątkami rodzinnymi i fotografiami. Płk Kukliński jako jedyny cudzoziemiec został odznaczony w 1982 r. amerykańskim medalem przyznawanym za wybitne osiągnięcia w służbie wywiadowczej. Medal przyznawany przez CIA, do tej pory w historii USA otrzymało tylko osiem osób. Fakt przyznania tego odznaczenia wraz z uzasadnieniem jego nadania - "za wkład do sprawy zachowania pokoju szczególnie w okolicznościach kryzysowych" - miał pozostać na zawsze tajemnicą (PAP).

## Zabójca autostopowicza skazany na 25 lat więzienia

25.9. Olsztyn - Na karę 25 lat pozbawienia wolności skazał w czwartek olsztyński Sąd Wojewódzki Adama B., byłego urzędnika skarbowego, który - chcąc upozorować własną śmierć po dokonaniu defraudacji - zabił i spalił w samochodzie przypadkowego autostopowicza. Wyrok nie jest prawomocny.

Adam B. pracując w Urzędzie Skarbowym w Ostródzie (woj. olsztyńskie) zagarnął na szkodę podatników około 50 tys. zł. Gdy sprawą zajęła się prokuratura, nieuczciwy urzędnik postanowił "zniknąć" i zacząć nowe życie pod zmienionym nazwiskiem. W tym celu zamierzał upozorować własną śmierć, zabijając osobę podobną do siebie. W kwietniu ub. r. wyruszył samochodem na poszukiwanie ofiary. Przez cztery dni jeździł bocznymi drogami wokół Olsztyna, obserwując autostopowiczów. W nocy 27 kwietnia wziął "na okazję" Stefana C., mieszkańca podostródzkiej wsi Bałcyny. Pasażer był pijany. Adam B. udusił go linką holowniczą. Założył ofierze swoje okulary i zegarek. Zabrał znalezione przy zwłokach dokumenty. Wnętrze auta oblał benzyną i podpalił. Został jednak zauważony w pobliżu płonącego samochodu i zatrzymany przez policję. Wkrótce po aresztowaniu przyznał się do popełnienia zbrodni. Stefan C. osierocił troje dzieci. Prokuratura zażądała dla oskarżonego kary dożywocia, tłumacząc to wyjątkową premedytacją czynu. Sąd Wojewódzki w Olsztynie skazał Adama B. na 25 lat pozbawienia wolności. (PAP)

## 16-letni zabójca rodziców będzie sądzony jak dorosły

29.9. Kraków - Wydział Rodzinny Sądu Rejonowego dla Krakowa Podgórze zdecydował, że Tomasz S. - podejrzaný o brutalne zamordowanie swoich rodziców - będzie odpowiadał przed sądem jak osoba dorosła, chociaż dopiero tydzień przed tragedią skończył 16 lat - poinformowała 29 bm. PAP Małgorzata Wilkosz Śliwa - rzecznik prasowy prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie. Tomaszowi S. grozi co najmniej 8 lat pozbawienia wolności. Decyzją sądu został na 3 miesiące umieszczony w schronisku dla nieletnich. Według wstępnych ustaleń policji i prokuratury, w piątek - w dniu tragedii - chłopak nie posiadał do szkoły i ojciec miał do niego preferencje o wagary. Miał syna lekko pobitego: zakazał mu wydzwania się z dziewczyną, gier na komputerze, oglądania telewizji. Odebrał mu 200 zł kieszonkowego i zbierał za palenie papierosów. Około 22.30, gdy rodzice już spali, Tomasz S. zadał im liczne ciosy sierkiem. Później posłał ich do sypialni, gdzie podjął próbę poćmiania ciała, nie zrealizował jednak tego planu. Około północy wyszedł

z mieszkania i autem rodziców pojechał do centrum Krakowa. Rano spotkał się ze swoją dziewczyną, opowiedział jej o śmierci rodziców, ale twierdził, że to ktoś obcy ich zabił.

W sobotę rano o tragedii w mieszkaniu na nowohuckim Osiedlu Oświecenia została zawiadomiona policja. Sąsiedzi państwa S. obudzili przerażliwy krzyk 8-letniej córki zabitych. Po sześciu godzinach ujęto Tomasza S. - pod blokiem, w którym mieszkała jego dziewczyna. 16-latek przyznał się do zabójstwa. Wskazał też miejsca, w których porzucił narzędzia zbrodni: siekierę, nóż i brzoźczot. Według komisarz Jolanty Maciejewskiej z biura prasowego KWP w Krakowie, chłopak miał przed sądem przyznać, że gdyby w momencie tragedii obudziła się śpiąca w pokoju jego siostra, ją także zamierzał zabić. Rodzice mordercy - 36-letnia Wanda i 43-letni Stanisław S. byli pracownikami Huty im. Tadeusza Sendzimira. Była to normalna, spokojna rodzina. 16-latek - uczeń II klasy technikum, nie był notowany przez policję, dobrze się uczył. (PAP)

## Gabriela Sabatini podobała się w Warszawie

28.9. Warszawa - Gabriela Sabatini, słynna i piękna tenisistka argentyńska, spędziła w Warszawie niespełna trzy dni, promując firmowane przez siebie perfumy "Bohero". W niedzielę odleciała do Pragi. Krótki pobyt w Polsce 27-letniej Gabrieli był częścią jej podróży po Europie. Wcześniej Sabatini odwiedziła Szwajcarię, Holandię i Węgry. "Jest sympatyczna i piękna, ładniejsza niż w telewizji" - mówili warszawiacy.

Ostatniego dnia swojego pobytu spotkała się w EMPIK-u Megastore z fanami i rozdawała autografy. Wśród łowców autografów byli ludzie w różnym wieku, zarówno zainteresowane nowymi zapachem panie, jak i panowie, których bardziej niż zapach przyciągnęła zapewne uroda tenisistki.

Następnie Sabatini, której asystowało bez przerwy kilku ochroniarzy, udała się w krótką wycieczkę po Warszawie. "Konieczne chciała zobaczyć Stare Miasto" - powiedziała Monika Falk-Duszyńska z agencji MFD Communications, która zajmowała się organizacją pobytu sławnej tenisistki w Warszawie. Wcześniej dużo czasu spędziła w siłowni. Udzieliła też kilku wywiadów, m.in. dla pism kobiecych. W rozmowach niechętnie wracała do czasów swojej kariery sportowej, twierdząc, że jest to już etap zamknięty jej życia.

W sobotę późnym wieczorem Gabriela Sabatini wzięła udział w uroczystej kolacji w Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej, na której pojawili się m.in. Katarzyna Figura, Grażyna Torbicka, Laura Łącz, Krzysztof Chamiec, Bohdan Tomaszewski, Przemysław Saleta.

Sabatini, urodzona w 1970 r. w Buenos Aires, od najmłodszych lat grała w tenisa. Jako 13-latką wygrała mistrzostwa świata junierek w Miami. Była także najmłodszą zawodniczką, którą dotarła do półfinałów turnieju French Open w Paryżu. W 1988 r. zdobyła srebrny medal na Olimpiadzie w Seulu, a w 1990 r. wygrała wielkoszlemowy turniej Flushing Meadows w Nowym Jorku. Przez wiele lat należała do najlepszych tenisistek świata. Karierę sportową zakończyła w listopadzie ub. roku.

Sukcesy sportowe Gabrieli idą w parze z popularnością kosmetyków sygnowanych jej nazwiskiem. W 1989 r. tenisistka - wzorem gwiazd ekranu i show biznesu, jak Priscilla Presley czy Alan Delon - wylansowała swój pierwszy zapach dla pań o nazwie "Gabriela Sabatini". Najnowsze perfumy "Bohero" należą do linii kwiatowo-owocowej i w ocenie fachowców są "wyjątkowo kobiece i wdzięczne" (PAP).

mógł rozwijać "zawrotną" prędkość 27 wiorst na godzinę (ok. 30 km/h). Obok drogowych weteranów zaprezentowano także współczesne modele fiata. "Ponieważ trudno byłoby porównywać samochody, które mają 70 lat z takimi, które mają 9-10 lat, w konkursie nie będzie werdyktu" - powiedział PAP.

Krzysztof Szaya-Szaykowski, który od 15 lat organizuje podobne imprezy. Dodał, że każdy z prezentowanych pojazdów był klasą sam dla siebie.

Organizatorami imprezy byli komandor Krzysztof Szaya-Szaykowski, kolekcjoner od lat zajmujący się motoryzacją i Zygmunt Brus, szef firmy Brus Auto. (PAP)



## Wybory 97 - mówią przegrani

24.9. Warszawa - Przedstawiciele partii, które nie wejdą do Sejmu - UP (4,74 proc. głosów), Krajowej Partii Emerytów i Rencistów (2,18 proc.), Unii Polityki Rzeczypospolitej (2,03 proc.), Krajowego Porozumienia Emerytów i Rencistów RP (1,63 proc.) i Bloku dla Polski (1,36 proc. głosów) - mówią dziennikarzom PAP o przyczynach porażki i dalszych planach.

- Wojciech Borowik (UP): Unia musi rozstrzygnąć swoje miejsce na scenie politycznej i przygotować do wyborów samorządowych, do których być może pójdzie w koalicji z SLD. To nie Ryszard Bugaj jest odpowiedzialny za przegraną. To efekt polaryzacji sceny politycznej i zdominowania jej przez dwa potężne bloki AW"S" i SLD. Mankamentami kampanii zajęły się Rada Krajowa na swoim najbliższym posiedzeniu. Faktem jest, że dysponowaliśmy niewielkimi środkami na kampanię. Musi być zwołany nadzwyczajny kongres Unii, żeby odpowiedzieć na kilka strategicznych pytań, np. aby ostatecznie rozstrzygnąć o naszym udziale w wyborach samorządowych.

- Zenon Rumiński (Krajowa Partia Emerytów i Rencistów): Nie załamujemy rąk i podejmujemy nowe zadania. Na wynik w wyborach bez wątpienia wpływ miało wymyślenie Krajowego Porozumienia Emerytów i Rencistów RP i rozgłaszanie przez jego ojców chrzestnych, że jesteśmy przybudówką SLD. Zrodziło to niekorzystny klimat wokół naszej partii. Porażka nie powstrzyma rozwoju partii, nie odstraszy sympatyków i nie zniechęci tych, którzy ubiegali się o mandaty. Podjęte będą przygotowania do udziału KPEiR w wyborach samorządowych i aktywności we władzach lokalnych.

- Janusz Korwin-Mikke (UPR): Jestem zmęczony polityką. Może pomyślę nad innymi formami działalności publicznej. Do przegranej UPR przyczyniła się telewizja publiczna, która faworyzowała duże partie, ciągle je prezentując. Kiedy zaś pokazywano UPR, to tylko po to, by ośmieszyć, lub zniekształcić jej obraz. Przyczyniła się także polaryzacja sceny politycznej według podziałów historycznych oraz apel Mariana Krzaklewskiego i Lecha Wałęsy, by nie marnować głosów, tylko oddać je na AW"S". Również sama UPR nie wykorzystała należycie czasu antenowego, prowadząc zbyt mało agresywną kampanię wyborczą.

- Adam Sandauer (Krajowe Porozumienie Emerytów i Rencistów): Wynik nie jest dobry, ale mamy zamiar się utrzymać. Będzie to jednak trudne ze względów finansowych. Za wcześnie na pytanie o przyszłe aliance. Zobaczymy, jaka będzie linia polityczna w państwie, choć... dla nas sprawa koalicji jest mniej istotna. Ważniejsze, kto więcej zaproponuje w sensie programowym. Życie zmusi nas do współpracy z drugą partią emerycką. Choć oba ugrupowania pozostały poza parlamentem, mają do załatwienia wspólne sprawy swoich elektoratów.

- Andrzej Gasienica-Makowski (BoP): W połowie października zbierze się kierownictwo Bloku i wtedy zapadną decyzje - czy i w jakiej formule Blok będzie nadal działał. Na przegraną złożyło się wiele czynników - m.in. trudności ze zmieszczeniem się na środku sceny politycznej oraz brak środków na skuteczną kampanię. Najbliższe plany? Po 6 latach harowy zamierzam odpocząć. W najbliższych dniach udam się do Nowego Jorku na tradycyjną Paradę Puławskiego. (PAP)

## AW"S" desygnowany do wskazania premiera

29.9. Warszawa - Akcja Wyborcza "Solidarność" wskaże do 17 października prezydentowi kandydata na premiera - uzgodniono w poniedziałek podczas pierwszego spotkania prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z przewodniczącym AW"S" Marianem Krzaklewskim.

W spotkaniu, które trwało ponad godzinę, AW"S" reprezentowali również Janusz Tomaszewski i Tomasz Tywonek.

Krzaklewski powiedział dziennikarzom, że nazwisko kandydata na premiera AW"S" przedstawi prezydentowi między 13 a 17 października - po uzgodnieniu z ewentualnymi partnerami koalicyjnymi. Przyznał, że AW"S" ma już takiego kandydata. Jest on wybrany spośród kilku wartościowych osób - powiedział. Krzaklewski dodał: dobrze się stało, że wbrew oczekiwaniom, Akcji nie została narzucona propozycja kandydata z innego ugrupowania.

Pytany przez dziennikarzy, czy kandydat należy do AW"S" Krzaklewski odpowiedział tylko, że ma nadzieję, iż będzie on należał do nowego ugrupowania tworzonego przez Akcję.

Lider AW"S" przyznał, że w rozmowie z prezydentem o kandydacie na premiera przewijało się nazwisko Krzaklewskiego. Wykluczył on jednak taką możliwość przypominając, że chce "nadzorować" co najmniej do końca 1998 r. NSZZ"S" oraz kierować pracami klubu parlamentarnego AW"S". Umożliwi to - jego zdaniem - realizację programu AW"S".

Krzaklewski wyjaśniał, że rozmowa z prezydentem była długa, ponieważ rząd będzie formowany "w obliczu nowych przepisów konstytucyjnych" (16 października wchodzi w życie nowa ustawa zasadnicza). Pytany w jakiej atmosferze przebiegało spotkanie, odpowiedział, że doszło do niego ze względu na wymogi formalne i konstytucyjne, przebiegało zaś zgodnie z protokołem dyplomatycznym i zasadami savoir-vivre. Rzecznik prezydenta Antoni Styrzula określił rozmowy jako "bardzo interesujące, konstruktywne i merytoryczne".

Dziennikarze chcieli wiedzieć, czy Krzaklewski zgadza się z



wypowiedziami innych przedstawicieli Akcji o potrzebie izolowania w parlamencie postkomunistów? Lider AW"S" odpowiadał, że należy szanować zasady demokracji i uwzględnić inne opcje - proporcjonalnie do wyników wyborów.

Delegacja AW"S" przekazała prezydentowi swój program. Prezydent powiedział, że dobrze zna ten program i ma na jego temat zestaw opinii - stwierdził Krzaklewski. (PAP)

## Lustracja: jedenastu się przyznało, jeden został posłem

26.9. Warszawa - Jerzy Sztegiła z SLD zasiadzie w parlamencie jako jeden spośród 11 kandydatów, którzy przyznali się do współpracy ze służbami specjalnymi PRL. Nie wiadomo jednak, kiedy i kto zbada prawdziwość 560 oświadczeń lustracyjnych złożonych przez nowo wybranych parlamentarzystów. Do przewidywanego przez ustawę 21-osobowego Sądu Lustracyjnego, który miał to sprawdzać, wyłoniono tylko 12 kandydatów. Sztegiła, który został posłem z województwa opolskiego, uzyskał w swoim okręgu najwięcej głosów spośród kandydatów Sojuszu (19.384). "Kikanaście lat temu podczas szlaku naukowego za granicą w poczucie lojalności i patriotyzmu, będąc przekonany, iż jest to zgodne z racją stanu mojej ojczyzny pomagałem jej służbom specjalnym" - oświadczył w lipcu przewodniczący opolskiej SdRP.

Czterech kandydatów SLD odpadło - startujący w woj. ostrołęckim Ryszard

Grodzicki, dotychczas poseł (2.020 głosów); kandydujący z Warszawy emerytowany oficer wywiadu Henryk Bosak (2.569 głosów); Józef Dyba, który kandydował z okręgu katowickiego (2.507); i Andrzej Rokicki, niedoszły poseł z Płocka (3.784).

Razem z całymi ugrupowaniami, które nie pokonały progu, przepadło dwoje kandydatów Krajowej Partii Emerytów i Rencistów, po jednym z Przymierza "Samoobrona" i Polskiej Wspólnoty Narodowej-Polskiego Stronnictwa Narodowego. Senatorskie mandaty nie zdobyli też Gerhard Bartodziej (Opolskie) z Mniejszości Niemieckiej (68.758) i startujący jako niezależny Aleksander Gawronik (Poznańskie), który wielokrotnie oznajmiał, że pracował w SB, do której przeszedł ze Służby Więziennej (46.143).

Ustawa lustracyjna obowiązuje od 3 sierpnia. Sejm uchwalił ją po 5 latach prób,

a Senat zatwierdził bez poprawek. W czerwcu ustawę podpisał prezydent. Zgodnie z ustawą, kandydaci do ważnych urzędów, oraz osoby już je sprawujące, składają oświadczenia, czy byli tajnymi i świadomymi współpracownikami służb specjalnych lub ich pracownikami. Jeżeli Sąd Lustracyjny stwierdzi fałsz w oświadczeniu, ten, kto je złożył nie będzie mógł być przez 10 lat prezydentem RP, parlamentarzystą, sędzią ani prokuratorem. Jednak nie można powołać Sądu Lustracyjnego, bo na pierwszym posiedzeniu powinien on "w pełnym składzie" 21 sędziów dokonać autolustracji. Tymczasem zgromadzenia sędziów z całej Polski wyłoniły tylko 12 kandydatów - powiedziała Barbara Makosa-Stępkowska, rzeczniczka ministra sprawiedliwości. Według niej, nie pozostaje nic innego, jak liczyć, że nowy Sejm w miarę szybko znowelizuje ustawę, tak by można było zweryfikować lub sfalsyfikować 560 oświadczeń lustracyjnych złożonych przez tych kandydatów, którzy dostali się do Sejmu i Senatu. Zgodnie z ustawą, konsekwencją kłamstwa w oświadczeniu będzie utrata mandatu.

Niektórzy politycy startujący w wyborach, których nazwiska znalazły się na liście domniemyanych agentów UB i SB, sporządzoną w 1992 r. przez ówczesnego szefa MSW Antoniego Macierewicza, oświadczyli, że nie współpracowali z PRL-owskimi służbami specjalnymi. Z przeprowadzonego przed wyborami na zlecenie dziennika "Rzeczpospolita" sondaż wynika, że 63 proc. dorosłych Polaków przypuszcza, iż nie wszyscy kandydaci ujawnili współpracę ze służbami specjalnymi. Przeciwne zdanie jest 7 procent. (PAP)

## Pierwsze posiedzenie Senatu

29.9. Warszawa - 20 lub 21 października odbędzie się prawdopodobnie pierwsze posiedzenie Senatu IV kadencji. W myśl konstytucji prezydent zwołuje inauguracyjne posiedzenie obu izb w ciągu 30 dni od dnia wyborów.

Poprzednią kadencję, w 1993 r. Senat inaugurował nazajutrz po pierwszym posiedzeniu Sejmu.

Posiedzenie otworzy prezydent i powoła najstarszego wiekiem senatora na marszałka-seniora. Najstarszym jest 75-letni Władysław Bartoszewski. Marszałek-senior przeprowadzi służbowanie senatorów oraz wybory marszałka i wicemarszałków, a także sekretarzy Senatu (spośród najmłodszych senatorów).

W Senacie IV kadencji AWS będzie reprezentowało 51 senatorów, SLD - 28, UW - 8, ROP - 5, PSL - 3. W Izbie zasiądzie też 5 senatorów niezależnych. (PAP)

## Liderzy UW rozmawiają z prezydentem o dobrym rządzie

29.9. Warszawa - Liderzy Unii Wolności rozmawiali w poniedziałek z prezydentem o warunkach, jakie, ich zdaniem, musi spełniać rząd, który dokończy reformowanie państwa. Na czele nowego gabinetu powinni stanąć Marian Krzaklewski, jako lider największego ugrupowania, które wygrało wybory - powiedział dziennikarzom po spotkaniu z Aleksandrem Kwaśniewskim szef UW Leszek Balcerowicz.

Balcerowicz wyjaśnił, że pozwoliłoby to na sprawne rządzenie i uniknięcie powstania "biura politycznego" poza rządem - sytuacji, w której szefowie koalicyjnych ugrupowań nie będą tworzyć gabinetu. Bronisław Geremek dodał, że jeśli lider AW"S" nie obejmie teki premiera (Marian Krzaklewski wykluczył wcześniej przyjęcie takiej misji), to na czele rządu powinien stanąć przywódca drugiego ugrupowania tworzącego koalicję - Leszek Balcerowicz.

Zdaniem szefa UW, Unia i Akcja Wyborcza "Solidarność" są w stanie sformować kompetentny rząd. Do tego - mówił - potrzeba "dobrej woli i rozmów o konkretnych". W ocenie Balcerowicza, UW spełnia oba warunki. Do najważniejszych zadań nowego rządu - o czym rozmawiano z prezydentem - należą: decentralizacja państwa i wprowadzenie powiatów, oddzielenie gospodarki od polityki, dokończenie prywatyzacji oraz reformy systemu emerytalnego. Balcerowicz podkreślił, że UW jest za utrzymaniem w nowym parlamencie demokratycznego obyczaju, iż w prezydium Sejmu i prezydiach komisji sejmowych zasiadają tak przedstawiciele koalicji rządzącej, jak i nowej opozycji. O koalicjach powyborczych i formowaniu nowego rządu prezydent rozmawiał w poniedziałek również z politykami AW"S" i SLD. (PAP)

## SLD chce szybkiej zmiany ekipy rządzącej

29.9. Warszawa - SLD chce szybkiej zmiany ekipy rządzącej oraz szybkiego stworzenia nowego rządu posiadającego stabilną większość parlamentarną - takie stanowisko przekazali prezydentowi przedstawiciele Sojuszu w czasie poniedziałkowego spotkania w Pałacu Prezydenckim. Szef Komitetu Wyborczego SLD, Włodzimierz Cimoszewicz powiedział dziennikarzom po spotkaniu, że takich właśnie efektów oczekuje SLD od ugrupowań, które obecnie rozmawiają o tworzeniu koalicji.

Cimoszewicz poinformował, że w czasie spotkania nie poruszano sprawy ewentualnych zmian w kierownictwie SdRP, ani nie mówiono o wyborczym wyniku SLD. Powiedział, że rozmowa z politykami SLD jako ugrupowania opozycyjnego.

Cimoszewicz zapowiedział, że złoży dymisję z rządu na ręce prezydenta jak najszybciej po wejściu w życie nowej konstytucji. Wyjaśnił, że chce to uczynić jeszcze przed pierwszym posiedzeniem nowego parlamentu, ponieważ zdaje sobie sprawę, że mandat polityczny jego rządu jest ograniczony. (PAP)



## Niemcy/ Tragiczny wypadek na pokazie lotniczym

27.08. Berlin - Spadochroniarz i trzech widzów straciło życie, gdy podczas pokazu lotniczego we wschodnich Niemczech spadochroniarz, któremu nie otworzył spadochron spadł w sobotę na wypełnione ludźmi trybuny stadionu. Do tragicznego wypadku doszło w Halle. Spadochroniarz miał ze sobą piłkę, na którą czekały na dole piłkarskie drużyny i zgromadzeni na trybunach widzowie. Tymczasem, wskutek awarii spadochronu, spadochroniarz spadł na zgromadzony tłum. Ofiary miały 18, 21 i 28 lat. Sześć innych osób odniosło lekkie obrażenia.

## Dania/ Zatrzymano Amerykanina z kokainą wiezioną do Warszawy

28.7. Kopenhaga - Pięć kilogramów kokainy wykryto w niedzielę na międzynarodowym lotnisku Kastrup w Kopenhadze w bagażu 49-letniego Amerykanina. Amerykanin przyleciał do Kopenhagi z Rio de Janeiro, a kokaina, której wartość oceniono na ok. pół miliona dolarów, miała trafić do Warszawy - poinformowała w niedzielę duńska policja. Narkotyk wykryto w ramach rutynowej kontroli. Przemynnik, którego nazwiska policja nie podaje, został zatrzymany.

## Irańskie samoloty zaatakowały cele na terytorium Iraku

29.09. Bagdad - Ośiem samolotów irańskich sił powietrznych naruszyło w poniedziałek rano przestrzeń powietrzną Iraku. Samoloty ostrzelały rejon Daiyla i Kut, w którym zamieszkują uchodźcy irańscy z ugrupowania Mudżahedin Khalf. Rzecznik irańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych poinformował, że do akcji weszła irańska obrona przeciwlotnicza, a myśliwce irańskie sił powietrznych "zmusiły intruzów do ucieczki na obszar Iranu". Rzecznik nie udzielił żadnych informacji na temat ewentualnych strat.

## Chorwacja/ Kobieta ugryzła psa

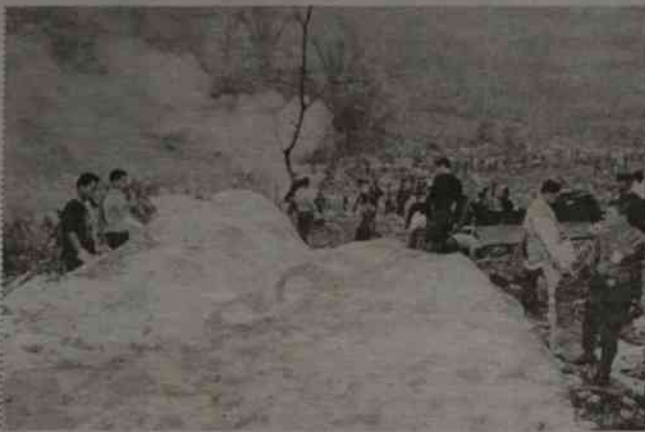
29.9. Zagrzeb - Zapiając głęboko zęby w tętnicę szynja pitbull-teriera młoda kobieta z Zagrzebia uratowała przed niechybną śmiercią swojego miniaturowego pudła. Zarówno pudelek, jak i jego opiekunka wyszli ze spotkania z pitbullem z ciężkimi obrażeniami - podał w poniedziałek dziennik "Vecernji List". Pieszkowi musiano założyć ponad 50 szwów, jego właścicielka złamała kość piętową, gdy wyskoczyła z okna swojego mieszkania. Śpiesząc na ratunek pudłowi. Brak wiadomości o stanie zdrowia pitbull-teriera

## Chile/ Ponad 30 dzieci zginęło w pożarze

29.9. Santiago - Co najmniej trzydziestu dzieci zginęło w poniedziałek w pożarze zakładu dla dzieci opuszczonych umieszczonych w pobliżu stolicy Chile Santiago - poinformowały władze chilijskie. Pożar, spowodowany krótkim spięciem, wybuchł w poniedziałek o świcie w mieście Ciudad Concha położonej ok. 20 km na północ od Santiago. Plonienie zakańczył dzień we śnie, niemniej strażakom udało się uratować około setki spośród nich. Szesnastu dzieci, które zostały poddane gaszeniu pożaru, uznano za zaginione. Wiele innych zostało rannych. Gubernator prowincji Charabuco, w której znajdował się spalony zakład, określił pożar mianem "narodowej tragedii". (PAP)

## Indonezja

# W katastrofie lotniczej zginęły 234 osoby



26.9. Dżakarta - Airbus A-300 indonezyjskich linii lotniczych Garuda rozbił się w piątek na północy Sumatry. Państwowa telewizja podała, że wszystkich 234 pasażerów i członków załogi poniosło śmierć.

Na razie nie wiadomo oficjalnie o przyczynach katastrofy - największej tragedii w dziejach indonezyjskiej komunikacji lotniczej. Mieszkaniec miasta Medan, do którego leciał Airbus, poinformował Reutera, że miasto spowite jest gęstym dymem z pożarów lasów. Przedstawiciele władz podali jednak, że w chwili katastrofy tamtejsze lotnisko było otwarte.

Samolot spadł do głębokiego wąwozu w górzystym terenie około 45 km na południe od Medanu i od razu spłonął - powiedział przedstawiciel ekip ratowniczych. Lecząc z Dżakarty maszyna straciła kontakt z wieżą kontrolną w Medanie około godziny 13.30 czasu lokalnego (7.30 czasu polskiego), na kwadrans przed planowanym lądowaniem. Rzecznik Garuda powiedział, że na pokładzie było 222 pasażerów, 10 członków personelu kabinowego oraz dwóch pilotów - łącznie 234 osoby. Najtragiczniejszy poprzedni wypadek w lotnictwie indonezyjskim to rozbięcie się w 1992 r. wojskowego samolotu

transportowego Hercules na przedmieściu Dżakarty. Zginęło wówczas 136 ludzi.

Policja podała, że Airbus spadł koło wioski Buah Nabar w okręgu Sibolangit, około 45 km na południe od Medanu, ważnego ośrodka handlowego. Wyraża się opinię, że nikt nie przeżył wypadku. Wśród pasażerów było dwóch Amerykanów i sześciu Japończyków - poinformowała indonezyjska agencja prasowa Antara. W wyniku pożarów lasów na Sumatrze i Borneo dym pojawił się nad sąsiednim Singapurem, Malezją i Brunei. Opary dotarły również nad południowe Filipiny i część Tajlandii, w tym nad teren wypoczynkowy wokół Phuket.

W Indonezji, obejmującej około 17,5 tys. wysp i wysepek Archipelagu Sundajskiego po obu stronach równika, transport lotniczy odgrywa dużą rolę. Jednak międzynarodowi eksperci często krytykują poziom wyszkolenia indonezyjskich załóg i jakość przeglądów sprzętu.

W lipcu br. turbośmigłowy Fokker F-27 indonezyjskich linii Sempati Air rozbił się wkrótce po starcie z Bandungu na zachodniej Jawie. Zginęło wówczas 30 osób.

W czerwcu 1996 r. samolot DC-10 towarzystwa Garuda zapalił się podczas nieudanego startu z Fukuoki w Japonii; trzy osoby zginęły, 99 odniosło obrażenia.

## Turcja

# Ofensywa armii tureckiej w północnym Iraku

26.9. Diyarbakir PAP/Reuter - Oddziały tureckie weszły na 50 km w głąb graniczącego z Turcją terytorium północnego Iraku, w ramach ofensywy przeciwko separatystom kurdyjskim z Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) - podali w piątek funkcjonariusze tureckiej straży granicznej.

Żołnierze tureccy mieli wkroczyć do Dohuku, prowincjonalnej stolicy Kurdów irańskich. Tureckie jednostki pancerne strzegą górskich prześięć granicznych na drodze między Dohukiem i irańskim granicznym miastem Zakhko.

Blisko 15 tys. żołnierzy uczestniczy w rozpoczętej na początku tego tygodnia ofensywie przeciwko rebeliantom kurdyjskim.

Partyzanci z PKK w walce o utworzenie niezależnego Kurdystanu w południowo-wschodniej Turcji wykorzystują terytorium północnego Iraku jako bazę wypadową do ataków na tureckie regiony przygraniczne.

W ostatnich miesiącach nasiliły się też walki między rebeliantami z PKK a paramilitarnymi ugrupowaniami Kurdów irańskich lojalnych wobec władz w Ankarze. Rząd irański, który utracił kontrolę nad północnym rejonem kraju na rzecz ugrupowań Kurdów irańskich po wojnie w Zatoce Perskiej w 1991 r., popiełił zbrojną interwencję turecką na terytorium Iraku.

W czwartek tureckie myśliwce bombardujące F-16 przeprowadziły naloty na północny Irak. Turecka agencja prasowa poinformowała później, że kilka obozów partyzantów z PKK "zrównano z ziemią".

Władze tureckie zakazały dziennikarzom przekraczania granicy z północnym Irakiem, podobnie jak podczas poprzednich tego rodzaju akcji zbrojnych.

Oddziały protureckiej milicji Kurdów irańskich, związane z Demokratyczną Partią Kurdystanu (KDYP), w walkach z separatystami z PKK w rejonie Pervarijeji, w północnym Iraku, zabiły rebeliantów - podała w piątek agencja Anatolia powołując się na komunikaty lokalnego radia.

KDYP, kierowana przez Masuda Barzaniego, wspierała oddziały tureckie także w czasie poprzedniej ofensywy w maju i od tego czasu zwalcza separatystów z PKK. (PAP)

## Najtragiczniejsze wypadki lotnicze w historii

26.9. Dżakarta PAP/Reuter - Katastrofa Airbusu A-300 indonezyjskich linii Garuda, który rozbił się w piątek na Sumatrze z 232 osobami na pokładzie, zajmuje pod względem liczby ofiar 16. miejsce na liście wypadków światowego lotnictwa cywilnego. Oto najtragiczniejsze katastrofy, uszeregowane według liczby zabitych.

583 - 27 marca 1977 r. - Dwa Boeingi 747, jeden należący do holenderskiego towarzystwa KLM, drugi zaś do amerykańskich linii PanAm, zderzyły się i zapaliły na pasie pomiędzy lotniskami w Santa Cruz na Teneryfie (Wyspy Kanaryjskie). Spośród łącznie 644 osób, znajdujących się na pokładach obu samolotów, zginęły 583.

520 - 12 sierpnia 1985 r. - Boeing 747 japońskich linii JAL rozbił się w trakcie krajowego lotu o zbocze góry Osutaka. Zginęło 520 ludzi, czterech pasażerów ocalało.

350 - 8 stycznia 1996 r. - Co najmniej 350 ludzi poniosło śmierć, gdy samolot transportowy rosyjskiej produkcji Antonow-32 spadł na zatłoczone targowisko w stolicy Zairu, Kinszasie.

349 - 12 listopada 1996 r. - Boeing 747 saudyjskich linii lotniczych i kazaski samolot transportowy Il-76 zderzyły się w powietrzu niedaleko stolicy Indii, Delhi. Zginęły wszystkie osoby z obu maszyn.

346 - 3 marca 1974 r. - DC-10 tureckich linii lotniczych spadł na las na północny wschód od Paryża krótko po starcie z lotniska Orly. Zginęło 346 osób znajdujących się na pokładzie.

329 - 23 czerwca 1985 r. - Boeing 747 towarzystwa Air India wpadł do morza w pobliżu Irlandii, najprawdopodobniej wskutek wybuchu. Na pokładzie było 329 osób, nikt nie ocalał.

301 - 19 sierpnia 1980 r. - Lockheed TriStar saudyjskich linii lotniczych zapalił się w trakcie startu z lotniska w Rijadzie. W samolocie było 301 ludzi, wszyscy zginęli.

290 - 3 lipca 1988 r. - Airbus A-300 towarzystwa Iran Air został zestrzelony nad Zatoką Perską przez amerykański krążownik "Vicennes", którego dowództwo mylnie sądziło, że ma do czynienia z atakującym samolotem bojowym. Zginęło 290 ludzi znajdujących się na pokładzie.

273 - 25 maja 1979 r. - DC-10 linii American Airlines rozbił się wkrótce po starcie z lotniska O'Hare w Chicago. Śmierć poniosło 271 osób lecących samolotem i dwóch ludzi na ziemi.

270 - 21 grudnia 1988 r. - Boeing 747 linii PanAm spadł po wybuchu podłożonej w samolocie bomby na szkockie miasteczko Lockerbie. Zginęło 259 osób znajdujących się na pokładzie i jedenastu mieszkańców Lockerbie.

269 - 1 września 1983 r. - Boeing 747 południowokoreańskich linii KAL został zestrzelony przez radziecki myśliwiec w pobliżu Sachalina. Na pokładzie znajdowało się 269 osób, wszyscy ponieśli śmierć.

264 - 26 kwietnia 1994 r. - Airbus tajwańskich linii China Airlines rozbił się przy podchodzeniu do lądowania w mieście Nagoja w Japonii. Spośród znajdujących się na pokładzie 271 osób zginęły 264.

261 - 11 lipca 1991 r. - Kanadyjski samolot czarterowy typu DC-8 uległ katastrofie, próbując wkrótce po starcie powrócić na lotnisko w Dżiddzie w Arabii Saudyjskiej. Pasażerami byli nigeryjscy pielgrzymi, powracający z Mekki. Zginęło 261 osób.

257 - 28 listopada 1979 r. - DC-10 nowozelandzkich linii lotniczych uderzył w zbocze antarktycznego wulkanu Erebus w locie z Auckland nad Biegum Południowy. Na pokładzie było 257 osób, nikt nie ocalał.

256 - 12 grudnia 1985 r. - Wycarterowany przez armię USA samolot DC-8 towarzystwa Arrow Air rozbił się wkrótce po starcie z lotniska w Gander w Kanadzie. Pasażerami byli amerykańscy żołnierze, powracający z Bliskiego Wschodu na urlopy bożonarodzeniowe. Zginęło 256 osób znajdujących się na pokładzie. (PAP)

## CIA: Egipt odpowiedzialny za porwanie libijskiego dysydenta

28.9. Waszyngton - Egipcscy agenci pomogli Libii w porwaniu libijskiego dysydenta, zamordowanego następnie przez reżim Kaddafiego - podał niedzielny "The Washington Post" powołując się na dowody dostarczone przez CIA i inne źródła w administracji USA. Byłby to przejaw nielojalności Egiptu wobec Stanów Zjednoczonych, od których kraj ten otrzymuje corocznie pomoc wysokości 2 miliardów dolarów. Był libijski dyplomata, minister spraw zagranicznych i ambasador przy ONZ Mansur Khikha, zbiegł w 1980 roku do USA i prowadził tam działalność przeciwko rządowi Kaddafiego. W grudniu 1993 roku zniknął w Kairze, gdzie przebywał na konferencji na temat praw człowieka. Jak ustaliło CIA po trwającym cztery lata dochodzeniu, Khikha został porwany przez agentów libijskich i egipskich i przewieziony do Trypolisu, gdzie na początku 1994 roku został zamordowany.

Egipt odgrywa czołową rolę w procesie pokojowym na Bliskim Wschodzie, ale od kilku lat zwalcza jednocześnie amerykańskie sankcje na Libię, nałożone w 1992 roku, kiedy wywiad znalazł dowody odpowiedzialności libijskich agentów za podłożenie bomby na pokładzie samolotu PanAm w grudniu 1988 roku.

Rząd prezydenta Mubarak popiera zniesienie ONZ-owskiego zakazu ruchu lotniczego z i do Libii. W Kongresie USA nasilają się w związku z tym głosy, aby ukarać Egipt. W rząd Mubarak wymierzony jest projekt ustawy zaproponowanej przez jednego z senatorów, przewidującej obcięcie o 5 procent pomocy dla krajów naruszających sankcje przeciwko Libii.

Tomasz Żalowski (PAP)

## Komputery za wcześnie przeszły na czas zimowy

28.09. Hamburg - W wielu biurach na terenie całej Europy będzie w poniedziałek panował niezły chaos - w nocy z soboty na niedzielę setki tysięcy komputerów (także tych w mieszkaniach prywatnych) przestawiło się automatycznie na czas zimowy, o całe cztery tygodnie za wcześnie.

Eksperti nie wykluczają, że w poniedziałek o godzinie później otworzą się sterowane komputerowo sejfy bankowe, że będą kłopoty z podobnie sterowanymi oświetleniem w biurach. Nieprawdziwa godzinie wskazywać będą zegary na ekranach wielu PC-ów, mogą się pojawić problemy z automatyczną pocztą elektroniczną itp. W tym roku czas zimowy wchodzi w życie 26 października, a nie - jak było dotychczas - w ostatni weekend września.

Problem dotyczy przede wszystkim komputerów osobistych wyposażonych w system operacyjny Windows 95. Zmiana czasu następuje tu automatycznie i teraz trzeba będzie ręcznie korygować błąd. Co prawda producent systemu Windows 95 - firma Microsoft - od dawna ostrzegał użytkowników, ale do tej pory ostrzeżenia te nie dotarły. (PAP)



Francja-Rosja

# Wizyta prezydenta Francji w Rosji

26.9. Moskwa - Między Francją a Rosją nie ma rozbieżności w ani jednej sprawie, zarówno w kwestiach międzynarodowych, jak i w stosunkach dwustronnych - zapewnił Borys Jelcyński po rozmowach w Moskwie z prezydentem Francji Jacquesem Chirakiem. Jelcyński nazwał Chiraca "swoim przyjacielem" i powiedział, że "wystawił jego wizycie w Moskwie najwyższą ocenę".

Państwowa (najwyższa rangą w rosyjskim protokole dyplomatycznym) wizyta Chiraca w Moskwie pokazała, że Paryż tradycyjnie uważa Rosję za swego naturalnego sojusznika w sporach i przetargach ze Stanami Zjednoczonymi o miejsce i rolę Francji w sprawach europejskich. Chirac unikał jakichkolwiek wypowiedzi, które mogłyby nie spodobać się gospodarzom. Odpowiadając na konferencji prasowej w piątek na pytanie o stosunek Francji do ewentualnego członkostwa państw bałtyckich w NATO, oświadczył, że "problem przystąpienia państw - byłych republik radzieckich do NATO na razie nie istnieje".

Na inne pytanie, o stosunek do nowej ustawy "O wolności sumienia i stowarzyszeń religijnych", która spotkała się z krytyką nie tylko katolików i protestantów, ale i rosyjskich obrońców praw człowieka, prezydent Francji dyplomatycznie odparł, że niezręcznie byłoby mu w Moskwie dawać oceny rosyjskim ustawom, gdyż byłoby to mieszanie się w wewnętrzne sprawy Rosji. Chirac nie ośmielił jednak zauważyć, że "Francja jest dumna z tego, że pozostaje świeckim państwem, w którym wszystkie religie mają równe prawa".

Jacques Chirac przyklasknął stanowisku Moskwy, opowiadającej się za "wielobiegunowym światem" i

przeciwstawiającej się "dominacji jednego państwa (czyli USA) w sprawach międzynarodowych". Prezydent Francji powiedział, że "dzisiaj są zupełnie inne warunki" niż wówczas kiedy USA i Europa Zachodnia tworzyły "konieczne dla obrony" struktury wojskowo-polityczne. "Europa powinna odgrywać czołową rolę w obronie swego bezpieczeństwa" - stwierdził. We wspólnej "Deklaracji prezydentów Francji i Rosji", podpisaną przez Chiraca i Jelcyna, obie strony opowiedziały się za "umocnieniem pokojowych funkcji tej organizacji (NATO) i jej europejskiej części" oraz potwierdziły "zainteresowanie umocnieniem unikalnej roli i potencjału Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie".

Mówiąc o roli NATO w Europie Chirac stwierdził na konferencji prasowej, że "jedną organizacją nie może zapewnić bezpieczeństwa na całej przestrzeni europejskiej" i wyraził pogląd, że Unia Zachodnioeuropejska może i powinna przejąć odpowiedzialność za te zadania, które dzisiaj wypełnia Sojusz Atlantycki. Nowy system bezpieczeństwa europejskiego, jako podstawa ładu, który we Wspólnej Deklaracji został nazwany Wielką Europą, Jacques Chirac widzi w ścisłej współpracy Unii Zachodnioeuropejskiej i NATO z Rosją przy czym - wynikało z jego wypowiedzi - Rosja, ponosząc

współodpowiedzialność za nowy ład, pozostawałaby jednak w dającej się przewidzieć przyszłości poza strukturami Europy Zachodniej.

Podczas spotkania ze studentami Moskiewskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych Chirac mówił o "głębokiej zgodzie i aktywnym udziale" Rosji w systemie bezpieczeństwa europejskiego jako nieodzownej



podstawie pokoju na kontynencie. Chirac oświadczył także, że po zdemontowaniu rakiet ziemia-ziemia na płaskowyżu Albion "ani jeden francuski pocisk jądrowy nie jest wycelowany w określony punkt". Francuskie rakietki jądrowe na okrętach podwodnych i na pokładach samolotów nie mają zakodowanych parametrów celu - wyjaśnił Chirac.

Problemy bezpieczeństwa globalnego i europejskiego, a także konflikty regionalne (obaj prezydenci wyrazili w Deklaracji zbieżne poglądy na temat Bośni, Bliskiego Wschodu i Karabachu) zajęły, jak powiedział Chirac, niewielką część rosyjsko-francuskich rozmów. "Trzy czwarte dwugodzinnej rozmowy z prezydentem Jelcynem oraz rozmowy z premierem Czernomyrdinem było poświęcone zagadnieniom dwustronnej współpracy gospodarczej, kulturalnej i naukowo-technicznej" - poinformował Jacques Chirac, z dużym optymizmem

wypowiadając się o szansach Rosji na gospodarczy rozkwit, wyraził przekonanie, że Francja i Rosja mogą z obopólną korzyścią realizować wspólne projekty, zwłaszcza w dziedzinie kosmonautyki i przemysłu lotniczego. Chirac poinformował, że przybył do Moskwy nie tylko ze swą ministrowi i biznesmenów, ale z "bardzo konkretnymi projektami gospodarczymi", których wspólną realizację zaproponował stronie rosyjskiej. Jeden z takich projektów dotyczy wspólnej produkcji rosyjsko-francuskiego wojskowego samolotu ćwiczebnego MiG-AT, na który Francuzi udzieliłi zakładom MAPO (producent MiG-ów) 400 mln franków kredytu (ok 6,7 mln dol.).

Chirac powiedział, że Francja chciałaby, aby wielkość rosyjsko-francuskiej wymiany handlowej, która w ub.r. wyniosła 2,9 mld dolarów, podwoiła się w najbliższych dwóch latach.

Dzisiaj Raczynski (PAP)

Arabia

## Jak żyją cudzoziemki w Arabii Saudyjskiej?

25.9. Dubaj - Duże pieniądze, brak podatków, ale życie pełne ograniczeń. Tak wygląda egzystencja kobiet-cudzoziemek, które pracują w Arabii Saudyjskiej.

Światowa opinia publiczna zainteresowała się tą kwestią w związku ze sprawą dwóch brytyjskich pielęgniarek, które oskarżono o zamordowanie koleżanki, za co grozi im publiczna chłosta albo ścięcie.

W Arabii Saudyjskiej pracuje ponad 6 milionów obcokrajowców, w większości zresztą pochodzących z krajów Azji i Afryki. Cudzoziemki mogą jednak pracować tylko w ambasadach albo też jako hostessy towarzystw lotniczych, nauczycielki, lekarki lub pielęgniarki. Ponad 80 procent personelu saudyjskich szpitali to cudzoziemcy, w tym wiele kobiet.

Pielęgniarka-cudzoziemka dostaje około 2 tys. dolarów miesięcznie, do czego dochodzi pełne wyżywienie, mieszkanie oraz raz do roku darmowy przelot do kraju, z którego pochodzi. Równocześnie jednak kobiety te muszą podporządkować się rygorystycznemu prawu obowiązującemu w Arabii Saudyjskiej. Przyjemności w stylu zachodnim są praktycznie zabronione, a rozrywki nader rzadkie.

Dla kobiet mających na wychowaniu dzieci życie w Arabii Saudyjskiej może być rajem - taka opinia panuje wśród cudzoziemek. Jednak egzystencja kobiety samotnej jest bardzo trudna. W Arabii kobiety nie mogą prowadzić samochodu, stąd też zdane są na wynajętych kierowców albo na męża. Większość pielęgniarek mieszka w szpitalach, ale musi wracać do nich nie później niż o godzinie 10 wieczorem. Jeśli naruszą te przepisy to za pierwszym razem otrzymują ostrzeżenie, ale za drugim zostają wydalone z kraju.

Kobiety samotne nie mogą pokazywać się publicznie. Kobieta może wyjść na ulicę, ale tylko w towarzystwie męża, ojca, brata lub wuja. Bardzo aktywnie działa policja obyczajowa, tzw. mutawa, która sprawdza dokumenty cudzoziemek np. w restauracjach. W sklepach z artykułami dla kobiet - zresztą prowadzonych niemal wyłącznie przez mężczyzn - nie ma kabin, w których można by przymierzać ubrania. Wszystko trzeba kupować "na oko". Niektóre kobiety kupują bieliznę za granicą, podczas dorocznych wyjazdów do rodzinnego kraju, bo nie chcą tego czynić pod okiem pakistańskich albo hinduskich sprzedawców.

Kobieta powinna być okryta czarnym płótnem od stóp do głowy. Cudzoziemki mogą mieć odkrytą głowę, ale muszą się liczyć z pełnymi dezaprobatą spojrzeniami mężczyzn, którzy w dodatku lubią je szczypać.

Zupełnie inaczej wygląda życie w zamkniętych rezydencjach. Samotne pielęgniarki mogą czynić co tylko im się podoba. 99 procent z nich ma oczywiście kochanka. Można też pić alkohol z kontrabandy, byle czynić to dyskretnie. "Dziewczyny bawią się dobrze, ale zawsze jest pewne ryzyko" - mówi jedna z pielęgniarek. Niedawno policja zatrzymała Angielkę i Irlandkę, które wracając do szpitala po wizycie u libańskiego przyjaciela. Przetrywano je w areszcie przez pięć dni i poddano badaniom, które - na szczęście - wykazały, że nie miały z nim stosunków seksualnych. (PAP)

Rosja

## 40 rocznica największej przed Czarnobylem katastrofy atomowej

29.09. Oziorsk - W poniedziałek mija 40 lat od największej na świecie katastrofy radiacyjnej przed awarią w elektrowni atomowej w Czarnobylu - eksplozji w tzw. Czelaibinsku-40. 29 września 1957 roku o godz. 16.20 czasu lokalnego w rosyjskim kombinacie chemicznym "Majak" w Oziersku w obwodzie czelaibinskim (miejsce to określano kryptonimem Czelaibinsku-40) nastąpiła eksplozja zbiornika z odpadami radioaktywnymi. Substancje radioaktywne zostały uniesione przez wybuch na dużą wysokość i rozproszone przez wiatr na obszar prawie 20 tysięcy kilometrów kwadratowych w obwodach czelaibinskim, swierdłowskim i kurgańskim, na wschód od Uralu. Eksplozja nastąpiła w niedzielę i w kombinacie były tylko dyżurne brygady. Być może dlatego w chwili wybuchu nie było zabitych i rannych. Największe niebezpieczeństwo stanowiła radiacja. W momencie eksplozji i w pierwszych godzinach po niej około 5 tysięcy ludzi otrzymało zwiększone dawki napromienienia. W większości były to wojskowi i około tysiąca więźniów, którzy uczestniczyli w budowie kombinatu w Oziersku.

Wielkie szkody wybuch wyrządził mieszkańcom okolicznych wiosek. Przeszło 10 tysięcy osób wysiedlono, zaś ich domy, dobytek i zwierzęta domowe zniszczono. W likwidacji skutków awarii zaangażowanych było około 40 tys. ludzi. Ich praca, jak twierdzą lekarze, odbywała się pod ścisłą kontrolą dozometryczną. Agencja ISTAR-TASS, przypominając to wydarzenie, nie podaje łącznej liczby ofiar. (PAP)

Czechy

## Od października zmiana dopuszczalnej prędkości na drogach

29.9. Praga - Czeska policja planuje zastrzeżenie walki z kierowcami przekraczającymi dopuszczalną prędkość: od 1 października zmieniają się niektóre przepisy ruchu drogowego, m.in. wzrośnie dopuszczalna prędkość na autostradach, a zmaleje w terenie zabudowanym. W terenie zabudowanym maksymalna prędkość wynosić będzie 50 km na godzinę. Do tej pory jeździło się z prędkością do 100 km/h. Dopuszczalna prędkość na autostradach wzrośnie z obecnych 110 km/h do 130 km/h. Nie zmieni się (90 km/h) prędkość w terenie nie zabudowanym.

Jak poinformowała PAP rzeczniczka czeskiej policji Ivana Moosova, już za przekroczenie o 10 km na godzinę prędkości w terenie zabudowanym policjanci będą karać mandatami do 500 koron. Za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 30 km/h może grozić nawet zatrzymanie prawa jazdy. Przepis ten będzie dotyczył także obcokrajowców przejeżdżających przez teren Czech.

W Czechach maksymalna wysokość mandatu wynosi 1000 koron. W postępowaniu administracyjnym może być wymierzona maksymalna kara w wysokości 2000 Kč.

Zbigniew Krzysztyniak (PAP)

Tajyżistan

## Zabójstwo syna prokuratora generalnego

27.09. Duszanbe - Niezidentyfikowani zamachowcy zabili w piątek wieczorem na przedmieściu stolicy Tajyżistanu - Duszanbe syna prokuratora generalnego republiki - poinformowało w sobotę tajyżickie ministerstwo spraw wewnętrznych. Zamachowcy ostrzelali z karabinu maszynowego pojazd, którym jechał 31-letni Bachtier Szaropow.

Syn prokuratora generalnego zginął na miejscu, a jego kierowca został ranny. Napastnicy zdolali zbiec samochodem, z którego oddali strzały.

Nie jest jasne, czy zabójstwo miało związek z działalnością handlową Bachtiera Szaropowa, czy też z jego ojcem - Salomiddinem Szaropowem. (PAP)

Jugosławia

## Koalicja Miloszevicia zwyciężyła, ale utraciła większość absolutną

25.9. Belgrad - Lewicowa koalicja Slobodana Miloszevicia zwyciężyła w wyborach parlamentarnych w Serbii, ale zabrakło jej 16 mandatów do większości absolutnej - potwierdziły wyniki oficjalne, ogłoszone w czwartek przez republikańską komisję wyborczą.

Koalicja lewicowa, złożona z Serbskiej Partii Socjalistycznej (SPS) Miloszevicia, neokomunistycznej Zjednoczonej Lewicy Jugosłowiańskiej (JUL) jego żony Mirjany Marković i liberalnej Nowej Demokracji (ND), zdobyła 110 miejsc w 250-osobowej Skupstini. Ultranacjonalistyczna Serbska Partia Radykalna (SRS) Vojslava Szeszela otrzymała 82 mandaty parlamentarne, a prawicowy Serbski Ruch Odnowy (SPO) Vuka Draskovicia 45. Pozostałe 13 miejsc rozdzieli między siebie pięć drobnych ugrupowań.

W wyborach prezydenckich Zoran Lilić, kandydat socjalistów i protegowany Miloszevicia, również nie zdołał odnieść zwycięstwa w pierwszej rundzie głosowania. Według wyników oficjalnych, zdobył 35,7 proc. głosów. Na drugim miejscu uplasował się Szeszela z poparciem 27,28 proc. Trzeci był Drasković, który uzyskał 20,64 proc. głosów.

Oznacza to, że w drugiej rundzie wyborów 5 października o fotel prezydenta Serbii walczyć będą Lilić i Szeszela. Frekwencja w głosowaniu wyniosła 57,5 proc. - podała komisja. (PAP)



Włochy

# Trzęsienie ziemi w Umbrii i Marche

## Polak pod gruzami bazyliki w Asyżu, wśród 10 ofiar trzęsienia ziemi

Srodkowe Włochy w piątek nad ranem nawiedziło trzęsienie ziemi o średniej sile. Wiele osób zostało rannych, zniszczone są liczne budynki.

Trzęsienie, o sile 5.5 stopnia w skali Richtera, wystąpiło około godz. 2.30 nad ranem w prowincjach Umbria i Marche. Jego epicentrum znajdowało się w pobliżu miasta Foligno, ale wstrząsy były odczuwalne nawet w Rzymie, około 100 km od epicentrum. Po głównym wstrząsie nastąpiła seria dalszych, słabszych - poinformował włoski Krajowy Instytut geofizyczny. Wstrząsy wystąpiły też w rejonie Asyżu, a także w górskim rejonie Serravalle (Apeniny), na północ od Umbrii i Marche.

W chwili gdy na krótko przed godziną 12.00 na pograniczu włoskich regionów Umbria i Marche nastąpiło drugie w ciągu 9 godzin trzęsienie ziemi, w górnym kościele bazyliki św. Franciszka w Asyżu znajdowało się około 20 osób. Byli tam przedstawiciele władz miejskich, eksperci, którzy oceniali zniszczenia spowodowane przez pierwsze trzęsienie ziemi w nocy z czwartku na piątek, zakonnicy, operator telewizyjny i dziennikarze. Zawałała się na nich część sklepienia kościoła.

Pod gruzami ponieśli śmierć dwaj franciszkanie i - jak podała agencja AP - również świecki, Polak, który "był związany z zakonem" franciszkanów. Nieoficjalne, ale pewne źródła franciszkańskie potwierdziły, że jedną z ofiar zaważenia się w południe części górnej bazyliki św. Franciszka w Asyżu jest polski postulant, 25-letni Zdzisław B.

Nastąpiły dwa wstrząsy: jeden dość słaby i po 15 minutach znacznie silniejszy, o sile 5,6 stopnia w skali Richtera (od 8 do 9 stopni w 12-stopniowej skali Mercallego). Operator regionalnej telewizji umbryjskiej Paolo Antonini, który był w bazylice, gdy ziemia ponownie się zatrząsała, powiedział: "widziałem, jak wszystko wokół mnie się wali. Najpierw nastąpił lekki wstrząs, potem drugi. Był bardzo silny i wszystko wokół mnie zaczęło się walić".

Dziennikarze, którzy byli na zewnątrz, usłyszeli huk i widzieli wielką chmurę gęstego pyłu, która przesłoniła zabytkową świątynię.

Gdy opadła, oczom ludzi stojących na zewnątrz ukazał się fragment nagiego szkieletu poszycia konstrukcji stropowej bazyliki.



Katastrofa sejsmiczna praktycznie sparaliżowała życie stolicy Umbrii, 150-tysięcznej Perugii. Jakkolwiek samo miasto niewiele ucierpiało, ogarnięta paniką ludność, która po pierwszych nocnych wstrząsach opuściła domy, nadal koczuje na ulicach.

Trwają poszukiwania dalszych ofiar wśród gruzów zawalonego stropu bazyliki. Odnaleziono dwa kolejne ciała, włoskiego

technika, który w chwili wstrząsu dokonywał oględzin uszkodzeń po pierwszym nocnym wstrząsie oraz geologa, który był w grupie dokonującej inspekcji.

Łącznie w Asyżu zginęło pięć osób, cztery pod gruzami, a jedna w wyniku zawału serca. Aktualny bilans mówi o 10 śmiertelnych ofiarach trzęsienia ziemi, lecz może się on okazać się jeszcze większy.

Perła architektury światowej, jaką jest bazylika św. Franciszka w Asyżu, gdzie znajduje się grobowiec Świętego, ucierpiała "w sposób nieodwracalny" - oświadczył burmistrz Asyżu, Giorgio Bartolini.

Bezcenne freski Giotta w słynnej bazylice św. Franciszka w Asyżu nie odniosły poważniejszych uszkodzeń podczas trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło w nocy z czwartku na piątek i w piątek srodkowe Włochy - stwierdził ekspert rządowy ds. dziedzictwa kultury w rejonie Umbrii Costantino Centroni.

Sredniowieczne freski przedstawiające życie św. Franciszka z Asyżu na ścianach XIII-wiecznej bazyliki ocalały. Centroni powiedział, że nie zauważył wielkich uszkodzeń, chociaż pył z gruzu utrudniał właściwą ocenę sytuacji. Na podłogę kościoła runęły części sklepienia i zaważyły się bogato dekorowane filary w nawie głównej.

Wskutek pierwszego wstrząsu powstały pęknięcia we freskach, m.in. malowanych przez Cimabue, współczesnego Giotta. Przy drugim wstrząsie wewnętrzne sklepienie zaważyło się w dwóch miejscach.

W przylegającym do bazyliki klasztorze w trzech miejscach popękał pokryty freskami sufit - powiedział jeden z zakonników, brat Nicola.

Powstałe w bazylice szkody są jednak, zdaniem burmistrza Asyżu Giorgia Bartolini, najgorsze od czasów jej budowy w latach 1228 - 1230.

W cyklu fresków malowanych przez Giotta i jego uczniów powstały pomniejsze pęknięcia - powiedział konserwator Giuseppe Basili. Tynk, na którym malował Giotto, może zacząć odpadać od ściany, ale nie jest to, jego zdaniem, problem "nie do uniknięcia". Arcydzieła Giotta, jak "Kazanie św. Franciszka do ptaków" i "Wygnanie diabłów z Arezzo" ocalały.

Rząd włoski obiecał 29 milionów dolarów na pomoc dla bazyliki i Asyżu, gdzie wstrząsy uszkodziły również inne kościoły, m.in. renesansowy kościół San Rufino i gotycki kościół św. Klary, zbudowany w latach 1257 - 1265.

W Urbino w popękaly zewnętrzna fasadzie i wewnętrzne ściany katedry z 1477 r. Ucierpiał pałac książęcy, jeden z najpiękniejszych renesansowych budynków we Włoszech. Historyczne centrum miasta zamknięto dla pieszych i strażacy pracują tam nad usuwaniem obłożonej wstrząsami kamieniarci.

W Nocera Umbra zaważyła się dzwonnica średniowiecznej katedry oraz kilka zabytkowych budynków w historycznym centrum miasta.

Poważnie uszkodzona została XIII-wieczna katedra w Bevagna i wieża romańskiej katedry w Foligno. W Foligno ucierpiała poważnie kopuła kościoła San Feliciano.

Zniszczona została główna fasada kościoła San Biagio e Romualdo w przemysłowym mieście Fabriano.

W Orvieto wstrząsy częściowo uszkodziły romańsko-gotycką katedrę, którą rozpoczęto budować w 1290 r. a ukończono ponad sto lat później. Z Bogato dekorowanej fasady poodpadały marmurowe fragmenty. Poruszyły się także podczas trzęsienia brązowe figury Ewangelistów na fasadzie, ale według najnowszych informacji, nie ma niebezpieczeństwa, że runą na ziemię.

Ucierpiał również kościół z XV w., pod wezwaniem św. Mikołaja, w Tolentino. Poważne uszkodzenia powstały w kościele Sant'Oreste w Casavecchia a w Pietronina zaważyła się dzwonnica kościoła San Michele.

W całym rejonie srodkowych Włoch, gdzie historyczne miasta takie, jak Asyż i Perugia stanowią główne atrakcje turystyczne, pełno jest starych wiejskich domów, odrestaurowanych i zamieszkałych lub użytkowanych podczas wakacji przez cudzoziemców, głównie Brytyjczyków (PAP)

Włochy

## Boby Dylan zaśpiewał przed papieżem

28.9 Rzym - Blisko 400 tysięcy młodych osób przybyło w sobotę wieczorem do Bolonii na koncert zorganizowany na zakończenie 23. Kongresu Eucharystycznego przez Konferencję Episkopatu Włoch. Honorowym gościem koncertu był papież Jan Paweł II przed którym zaśpiewali m.in. Bob Dylan, Gianni Morandi, Adriano Celentano, Lucio Dalla, Harlem Gospel Singers, Andrea Bocelli.

Papież, który przysłuchiwał się występom sławnych piosenkarzy ze specjalnego podium, wyglądał na wyraźnie zainteresowanego koncertem. Wielokrotnie podziwiał wykonawców oraz witających go owacyjnie młodych. Wszystkie piosenki (Dylan zaśpiewał m.in. Forever young i Blowin in the wind) nawiązywały swoją treścią do problemów, które, jak zauważył witając papieża kardynał Giacomo Biffi, nurtują młodych, którzy przekroczyli próg Trzeciego Tysiąclecia - dla których Papież jest nosicielem Prawdy poszukiwanej przez nich w życiu. Wszyscy młodzi, którzy przyszli na koncert i spotkanie z papieżem oczekują, jak podkreślił kardynał Biffi, nawet o tym nie wiedząc, Jezusa Chrystusa - Jedynego Zbawiciela Świata.

Na zakończenie koncertu Jan Paweł II wygłosił do młodych krótkie, spontaniczne przemówienie w którym powiedział, że nie po raz pierwszy spotyka się z młodymi, przypominając o niedawnych spotkaniach w Manili, Loreto i Paryżu. "Wiara wyraża się także poprzez śpiew. W życiu wiara pozwala nam wyśpiewywać radość z bycia synami Bożymi. Wywizyscy, artyści i młodzi

tu obecni, których pozdrawiam serdecznie, wyrażacie poprzez muzykę i śpiew, słowa pokoju, nadziei, solidarności" - powiedział Jan Paweł II, podkreślając, że muzyka i poezja koncertu przywołały wśród obecnych znaki zapytania i ideały młodości a także drogę na której na spotkanie młodym idzie Chrystus.

"Zapytaliście mnie, ile dróg musi przejść człowiek by móc uznać się za człowieka. Odpowiadam wam: jedną. Jedyną drogą człowieka jest droga Chrystusa, który powiedział "Ja jestem drogą". On jest drogą prawdy i drogą życia" - powiedział Jan Paweł II do młodych.

Papież wezwał obecnych, by zawsze zastanawiali się nad prawdą każdego swojego wyboru i nie uginali się pod ciężarem trudnych często w takich wypadkach decyzji. "wiat jest pełen dróg wygodnych i zachęcających, drogę prowadzących w dół, które giną w cieniach dolin, których horyzont staje się coraz bardziej ograniczony i duszący. Jezus proponuje wam drogę, która idzie ku górze, którą przebywa się w trudzie, ale która pozwala oczom serca objąć coraz szersze horyzonty. Do was należy wybór, czy pozwolić ześlizgnąć się w dół ku dolinom płytkiego konformizmu, czy podjąć trud wspinaczki ku szczytom na których oddycha się czystym powietrzem prawdy, dobra i miłości" - powiedział Jan Paweł II, przypominając młodym, że Chrystus mieszka w Eucharystii. Papież podkreślił że Eucharystia "jest sekretem każdego jego dnia" i "daje siłę i sons wszystkim jego poczynaniom w służbie Kościoła i całego świata".

Waldeimar Janiec (PAP)



## EKONOMIA

## Rosjanie będą produkowali fiata palio

29.9 Moskwa - Uwieńczeniem 24-godzinnej wizyty premiera Włoch Romano Prodiego w Moskwie było podpisanie w poniedziałek wieczorem memorandum w sprawie umowy między Fiatem SA a zakładami GAZ w Nizim Nowgorodzie. Fiat zainwestuje 850 milionów dolarów w celu uruchomienia produkcji nowoczesnych samochodów osobowych. Będą to głównie fiaty palio. Rosyjski wicepremier Borys Niemcow, który uczestniczył w poniedziałkowych rozmowach premiera Prodiego z prezydentem Borysem Jelcynem na Kremlu, powiedział, że "umowa będzie opiewała na miliard dolarów i będzie w Rosji największym przedsięwzięciem w tej dziedzinie".

Podpisanie umowy nastąpi w lutym przyszłego roku, podczas wizyty prezydenta Jelcyna we Włoszech. Jak poinformowała w poniedziałek kremlowska służba prasowa, Gorkowski Automobilnyj Zawod (GAZ) będzie produkował rocznie 150 000 samochodów na rynek wewnętrzny z użyciem części importowanych z Włoch. Umowa przewiduje także zwiększenie eksportu rosyjskiej ropy naftowej i gazu do Włoch.

Premier Prodi, aby zaakcentować

obecność włoskich inwestorów w Rosji, osobiście przejechał w poniedziałek wstęgę na nowym moście pieszym nad rzeką Moskwą, zbudowanym w rosyjskiej stolicy przez włoskie przedsiębiorstwo. Ta sama włoska firma podpisała właśnie kontrakt na przebudowę gmachu giełdy w Moskwie.

Innym ważnym projektem omawianym przez Prodiego podczas wizyty w Moskwie jest udzielenie Włochom koncesji na sprzedaż na rynkach światowych rosyjskiego samolotu treningowego, Jakowlewa nowej generacji, który pozwala na symulowanie warunków lotu każdego aparatu.

Rosyjsko-włoska współpraca gospodarcza przeżywała w ostatnich miesiącach również trudności, m.in. jeśli chodzi o projekt budowy rosyjsko-włoskiego helikoptera KA-64. Umowę podpisano w 1995 r., ale realizacja projektu stoi pod znakiem zapytania, ponieważ Rosja nie wywiązała się z części umowy dotyczącej jej udziału finansowego w budowie KA-64.

Włochy są drugim partnerem gospodarczym i handlowym Rosji w Europie i trzecim na świecie, po Niemczech i Stanach Zjednoczonych. (PAP)

## Nikłe szanse na zmianę podatków przed 1999 r.

26.09. Warszawa - Nikłe są szanse na wywiązanie się ugrupowań politycznych z zapowiadanych przed wyborami zmian w podatkach wcześniej niż przed 1 stycznia 1999 r.

Bariera tkwi w przepisach obowiązujących ustaw podatkowych skonstruowanych w taki sposób, aby podatnik nie mógł być zaskakiwany nagłą zmianą zasad płacenia podatków, a już w żadnym wypadku w trakcie roku podatkowego. Druga bariera - to budżet państwa, w którym wydatki i dochody muszą być planowane w oparciu o obowiązującą ustawę podatkową.

Najbardziej gruntowne zmiany - zgodnie z zapowiedziami, zawartymi w programach partii, które weszły do nowego Sejmu - miałyby być dokonane w podatkach od osób fizycznych. Ustawa o tych podatkach zawiera jednak przepis (art. 27. ust. 4) zobowiązujący ministra finansów do ogłoszenia nie później niż do 30 listopada skali podatkowej na następny rok. Oznacza to, że jeśli od 1 stycznia 1998 r. miałyby obowiązywać podatki inne niż obecnie, to zniewolizowana ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych musiałaby być przygotowana najpierw przez rząd, a potem uchwalona przez Sejm, Senat i podpisana przez prezydenta co najmniej na tydzień przed 30 listopada. Cały proces musiałby się zamknąć w 2-3 tygodniach, co jest nierealne.

Tylko dwa ugrupowania obecne w nowych Sejmie wyraźnie stwierdziły w swoich programach, że nie mają zamiaru zmieniać podatków od dochodów osobistych przed 1999 r. Są to SLD i UW, opowiadające się za utrzymaniem w przyszłym roku obecnie obowiązującej ustawy wraz z zawartymi w niej nowymi stawkami: 19, 30 i 40 proc., które będą obowiązywały od 1 stycznia 1998 r.

Deklarowane przez AWS stopniowe spłaszczanie skali podatkowej przez 4 kolejne lata (górną do ok. 34 proc., a dolną do ok. 18 proc.) mogłoby się więc zacząć od 1999 r. To samo dotyczy wprowadzenia nowej ulgi rodzinnej.

Podobny postulat obniżania stawek podatkowych przez 4 lata do poziomu 15, 25 i 30 proc., zawarty w programie ROP, również może być brany pod uwagę dopiero od 1999 r.

Obniżenia stawki podatkowej nawet do 10 proc. chce PSL i - podobnie jak dwa poprzednie ugrupowania - może wrócić do swojej propozycji najwcześniej za rok. Gdyby na jesieni w przyszłym roku Sejm uchwalił którekolwiek z lansowanych zmian, to podatnik odczuje skutki ich działania dopiero w roku 2000, po dokonaniu rozliczenia za poprzedni rok. (PAP)

## MG przeciw zmniejszeniu limitów na zatrudnienie w Niemczech

29.9. Warszawa - Minister gospodarki Wiesław Kaczmarek wręczył w poniedziałek niemieckiemu ambasadorowi list do ministrów pracy i gospodarki Niemiec, zawierający sprzeciw wobec niemieckiej propozycji zmniejszenia o połowę limitów zatrudnienia dla naszych firm usługowych pracujących w Niemczech.

W liście szef polskiego resortu gospodarki zapowiada też, że od najbliższego poniedziałku Ministerstwo Gospodarki będzie wydawało firmom zainteresowanym kontraktem w RFN limity zatrudnienia.

Ministerstwo - stwierdził dyrektor Departamentu Regulacji Obrotu z Zagranicą MG Jarosław Mąka - zaproponowało na rok rozrachunkowy 1997/98 ogólny limit zatrudnienia ok. 18 tys. osób. Przewiduje się, że ok. 40 proc. tych pracowników byłoby zatrudnionych w następnym roku dla realizacji dalszych części kontraktów, często trwających ponad rok.

Dotychczas wnioski o przyznanie limitów zatrudnienia w Niemczech w roku 1997/98 złożyło ok. 300 firm usługowych z różnych branż, głównie budowlanej - poinformował Mąka. W roku 1996/97 w RFN byli zatrudnieni pracownicy z ok. 300 polskich firm. (PAP)

## Nowego Lublina 3,5 t pokazano w Warszawie

26.9. Warszawa - Nowy samochód dostawczy, produkowany w lubelskiej Daewoo Motor Polska, o nazwie Lublin-II, został po raz pierwszy zaprezentowany podczas odbywających się w Warszawie I targów pojazdów użytkowych i specjalistycznych Truck Expo.

Masa całkowita nowego Lublina wynosi 3,5 tony, jego cena w tej grupie pojazdów jest najniższa - poinformował Zbigniew Górczyński z DMP.

Nowy Lublin sprzedawany będzie w wersji skrzyniowej, jako furgon, mikrobus oraz podwozie z kabiną do dalszej zabudowy. Wyposażony jest w silnik wysokoprężny z turbodoładowaniem o mocy 66 kW. 5-stopniową skrzynię biegów i dzielony wał napędowy. (PAP)

## Stocznia Gdynia otrzyma kredyt w wysokości 61 mln dolarów

26.9. Gdynia - Umowę kredytową na blisko 61 mln dolarów podpisali w piątek w Stoczni Gdynia SA przedstawiciele MHB Mitteleuropäische Handelsbank Aktiengesellschaft Deutsch - Polnische Bank, aranzera konsorcjum bankowego oraz gdyńskiej stoczni. Za uzyskane środki stocznia zbuduje dwa kontenerowce.

W skład utworzonego przez MHB konsorcjum weszły też Bank Handlowy w Warszawie ze swoimi oddziałami w Luksemburgu i w Londynie oraz Arab Bank Corporation z Frankfurtu nad Menem. Konsorcjum sfinansuje budowę w gdyńskiej stoczni 2 kontenerowców o ładowności po 2 tys. kontenerów i nośności po 30 tys. 600 ton każdy. Jednostki zostały zakontraktowane przez niemieckiego armatora KG Projex z Hamburga. Pierwszy z zamówionych statków ma zostać przekazana do eksploatacji jeszcze w br., drugi w roku 1998.

Od 1994 r. MHB aranzuje konsorcja bankowe, które sfinansowały budowę w stoczni 3 kontenerowców. W 1997 r. podpisano w gdyńskiej stoczni 6 umów konsorcjalnych, a obecnie prowadzone są działania na rynku krajowym i zagranicznym, w celu zawiązania kolejnych konsorcjów bankowych, umożliwiających sfinansowanie budowy statków zakontraktowanych na 1998 r.

W tym roku gdyńska stocznia ma zbudować 9 statków - wartość ich sprzedaży wyniesie ok. 390 mln dolarów. Stocznia planuje tegoroczny zysk na poziomie 20 mln zł. (PAP)

NOTOWANIA-KURSY WALUT-KANTORY  
kursy walut - notowania kantorowe z 29 września

KANTORY - godz. 14:00	USD	DEM	GBP
	kupno sp.	kupno sp.	kupno sp.
Białystok			
ul. Lipowa 16	3,37 3,40	1,92 1,94	5,42 5,51
Cieszyn			
Głębocka 7	3,38 3,45	1,92 1,93	5,41 5,60
Gdańsk GREEN			
ul. Grunwaldzka 42	3,37 3,42	1,92 1,95	5,44 5,49
Katowice POD CZWARTYM PERONEM			
Dworzec PKP	3,39 3,41	1,93 1,94	5,38 5,48
Kraków			
ul. Wielopole 3	3,37 3,42	1,92 1,94	5,43 5,52
Łódź			
ul. Kościuszki 22	3,38 3,43	1,92 1,95	5,42 5,52
Poznań			
ul. Głogowska 21	3,39 3,43	1,92 1,95	5,45 5,53

Szczecin, JUPITER-AS	3,35 3,42	1,90 1,94	5,40 5,55
Al. Wyzwolenia 3			
Świecko PZMot	3,34 3,40	1,88 1,95	

Terespol KOMPENSA	3,28 3,48	1,82 1,94	
ul. Warszawski Most			
Wrocław CENT			
ul. Świdnicka 3	3,37 3,42	1,92 1,95	5,40 5,49

Zgorzelec PLUS	3,39 3,41	1,93 1,94	5,50 5,60
ul. Daszyńskiego 77			

WARSZAWA				
KRUPA & KRUPA	3,37 3,43	1,92 1,96	5,45 5,50	
ul. Emilii Plater (przejście podziemne)				
MANHATTAN	3,38 3,42	1,92 1,95	5,45 5,55	
Al. Jana Pawła II 45A				
MARYMONT	3,40 3,41	1,93 1,94	5,50 5,55	
ul. Słowackiego 45				
MAX	3,37 3,43	1,92 1,96	5,44 5,49	
Hala Targowa MarcPolu				
PKO BP /hotel Marnott/	3,34 3,48	1,90 1,98	5,37 5,59	
Al. Jerozolimskie 65/79				
Hotel WARSZAWA				
Pl. Powst. Warszawy 9	3,37 3,43	1,92 1,96	5,42 5,54	

## Od 6 października br. sprzedaż nowych aut Daewoo w Polsce

29.9. Warszawa - 6 października br. rozpocznie się w Polsce sprzedaż nowych aut osobowych koncernu Daewoo: lanosów, nubir i leganz. Jak poinformował prezes Centrum Daewoo Jung Ho Choi, do polskich dealerów w październiku trafi 4 tys. tych pojazdów, a do końca roku - 14 tys. Zapytany o cenę lanosów powiedział, że będzie ona wyższa niż nexii, ale niższa od cen porównywalnych marek pojazdów.

Lanosy będą sprzedawane w trzech wersjach. Standardowa S wyposażona jest w 8-zaworowy, 1,5 l silnik o mocy 75 KM. W wyposażeniu znajduje się też immobilizer. Wersja SE ma ten sam silnik, natomiast w jej wyposażeniu wchodzi także wspomaganie oraz regulacja wysokości położenia kierownicy, zderzaki w kolorze karoserii, immobilizer, elektryczne otwieranie przednich bocznych szyb, centralny zamek, światła przeciwmglowe, przyciemnione szyby. Wersja SX ma 1,6 l 16-zaworowy silnik. Jak stwierdził prezes Jung Ho Choi, 144 elementy tej wersji będą wytwarzane w Polsce, m.in. siedzenia, szyby, ogrzewanie, zderzaki. Do końca br. 24 proc. części tego auta pochodzą z polskich fabryk.

Nubira sprzedawana będzie również w trzech wersjach. Początkowo dostępne będą tylko sedany, a później także hatchbacki. Podstawowa wersja S ma silnik o pojemności 1,6 l i mocy 106 KM, kierownicę ze wspomaganiem, zderzaki w kolorze nadwozia, immobilizer, otwierane elektrycznie przednie boczne szyby, centralny zamek. Wersja SX oprócz standardowego wyposażenia wyposażona jest również m.in. w regulację położenia kierownicy, elektryczną regulację obu lusterek bocznych. Wersja CDX wyposażona jest w silnik 2 l, 16-zaworowy o mocy 133 KM. Oprócz dodatkowego wyposażenia z wersji SX posiada m.in. poduszkę powietrzną na stanowisku kierowcy oraz elektryczne sterowanie tylnymi szybami.

Wszystkie powyższe udogodnienia będzie miał standardowa wersja luksusowej leganz, w którym zainstalowano silnik 16-zaworowy o pojemności 2 l.

Na auta te producent daje gwarancję, której ważność upływa po 3 latach lub przejechaniu 100 tys. km. (PAP)



## 100 lat

Najlepsza koalicja byłaby koalicją AWS z UW - mówi Lech Wałęsa zastrzegając, że wypowiada się w swoim imieniu. W piątek gościmi Wałęsę na jego przyjęciu urodzinowym, zorganizowanym w kawiarence Zamku Królewskiego w Warszawie, byli liderzy Akcji i Unii. 29 bm. b. prezydent kończy 54 lata. 100 lat śpiewało mu blisko 50 gości.

Według Marka Kempskiego (AW"S") - zgodnie z tym co mówiono podczas czwartkowego posiedzenia Rady Krajowej Akcji - możliwe są zarówno sojusze powybórczy Akcji z UW w rządzie i szerszy, AW"S" - UW plus ROP i PSL - w parlamencie, jak i wreszcie koalicja Akcji z Ruchem i PSL. Jan Król (UW) uważa, że PSL, uchylające się w ostatnich latach od brania na siebie odpowiedzialności, nie powinno mieć swoich przedstawicieli w rządzie.

Wałęsa pytany o możliwość koalicji AW"S" i UW i PSL odpowiadał, że "jest z tyłu tego wozu", nie bierze wprost odpowiedzialności za rozmowy i koncepcje. - Pcham Polski wóz od tyłu, nikt - oprócz dziennikarzy - mnie nie zauważa i ta rola nawet mi odpowiada - wyjaśniał b. prezydent, dodając, że "gdyby rozmowy nie wychodziły" wkroczy, gdyż zbyt dużo się napracował w trakcie kampanii wyborczej.

Wśród gości Wałęsę znaleźli się m.in. Leszek Balcerowicz, Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Władysław



## dla Wałęsy!

Bartoszewski i Tadeusz Syryjczyk z Unii oraz Janusz Tomaszewski, Wiesław Walendziak, Romuald Szeremietew i Marian Piłka z Akcji.

Nieobecność Mariana Krzaklewskiego Kempski tłumaczył chorobą przewodniczącego (grypa). Zapewniał, że w sobotę Krzaklewski będzie w dobrej formie i odwiedzi Wałęsę podczas obchodów jego urodzin w Gdańsku. Tam też, dojdzie najprawdopodobniej do spotkania szefów Akcji i UW. Wcześniej, asystent przewodniczącego AW"S" Eugeniusz Polmański powiedział dziennikarzowi PAP, że Krzaklewski nie przybędzie do Warszawy "ze względu na mnogość spotkań i obowiązków".

Wałęsie najczęściej dawano kwiaty Balcerowicz przyniósł mu "coś z dziedziny rybołówstwa" (nie zdradził jednak, czy chodzi o podbierak, czy wędkę). Mazowiecki - "dobre słowo", Piłka "puchar z ciętego szkła".

Sami goście otrzymali przygotowany specjalnie przez GW "Gazetę Urodzinową", wydanie nadzwyczajne z okazji 54 urodzin Wałęsy. Tytuł "Urodzinowej": Premier Wałęsa. Podpis pod zdjęciem b. prezydenta z Krzaklewskim: Ja będę premierem, a pan będzie miał Akcję. Obok wywiad z Aleksandrem Kwaśniewskim desygnującym Wałęsę na premiera. Cena każdego z 80 wydrukowanych egzemplarzy: 5 minut strachu... Nie wszystkim ten żart się spodobał - Najgorzej będzie jak Marian to zobaczy - komentowali niektórzy (PAP)

## SŁOWO NA NIEDZIELĘ

## Aniołowie Stróżowie

Dnia 2 października przypada w Kościele święto Aniołów Stróżów. Chciałbym drogim czytelnikom przybliżyć owych Bożych posłańców, którzy strzegą nie tylko poszczególne narody, miasta, parafie, ale przede wszystkim każdego człowieka z osobna. Każdy bowiem człowiek ma swojego Anioła Stróża niezależnie od wyznania, koloru skóry, języka. Każdy z nas ma obok siebie jedynego w swoim rodzaju przyjaciela, który choć dla zmysłu wzroku jest niewidzialny, to jednak istnieje i czyni dla nas wiele dobra. Anioł Stróż, dany nam przez Boga, jest naszym przewodnikiem do nieba. Kocha swojego podopiecznego i pomaga w wielu ziemskich sprawach, jeśli tylko służą one dobru duszy i pomagają wzrastać w miłości. Anioł Stróż jest z nami cały czas, widzi wszystko co czynimy, słyszy co mówimy, zna również nasze myśli. Broni nas przed atakami szatana. Anioł cieszy się z naszej z nim współpracy. A polega ona na modlitwie i pamięci o jego obecności. Bardzo wyraźnie można usłyszeć jego rady, wskazówki i natchnienia. Wystarczy tylko częściej go o to prosić i wsłuchiwać się w jego podpowiedzi. Ratuje nas z wielu niebezpiecznych opresji. Pragnę tu przytoczyć historię, jaka przydarzyła się rodzinie pani Joan Wester Anderson, autorce wielu poczytnych książek w USA na temat aniołów. Oto jej skrócona relacja: "Jeden z przyszłych synów wybierał się do nas na święta Bożego Narodzenia. Miał jechać samochodem z Connecticut do Chicago. Kilka dni przed jego planowanym wyjazdem na całym środkowym zachodzie bardzo się ochłodziło. Wciąż nadawano ostrzeżenia dla kierowców, albowiem drogi były śliskie, a w wielu miejscach zasypane. Oczywiście syn zdecydował, że i tak przyjadą. A moje najgorsze przeczuca sprawdziły się. Samochód zepsuł im się tuż za małym miasteczkiem w Indianie, w samym środku nocy. Temperatura spadła dwadzieścia stopni poniżej zera i wiał lodowaty wiatr. Siedzieli w samochodzie zupełnie bezradni i

przerazeni. Nagle tuż za nimi błysnęło jasne światło - nadjeżdżała ciężarówka pomocy drogowej. Choć było to najzwyklejsze nieprawdopodobne, wysiadł z niej jakiś człowiek i zapytał, czy mógłby w czymś pomóc. Doholował ich do najbliższego miasta. Gdy kilka minut później zdrowi i bezpieczni wysiedli z samochodu, odwrócili się by spytać, ile są winni - nikogo jednak nie było. Obok stał tylko samochód syna, tak samo oszroniony jak dwadzieścia minut wcześniej. (...) Była to ta sama godzina, kiedy ja zaniepokojona stałam w oknie - byli już bowiem spóźnieni około pięciu godzin. Poczulałam wtedy nagle niespodziewaną poprawę nastroju. Modliłam się: "Boże, musisz kogoś tam posłać. Proszę wyślij kogoś. Nie mogę nawet myśleć o tym, co mogło się stać. Więc błagam Cię, ześlij mi kogoś". Potem pomyślałam, że Bóg mnie wysłuchał. Kim był ten boski wysłannik? Podczas następnych kilku miesięcy starałam się trafić na ślad tamtego kierowcy. Zadzwońłam do policji stanowej. Powiedziano mi jednak, że owej nocy nie było żadnych ekip ratowniczych na drogach; pogoda była zbyt niebezpieczna, nawet dla nich. Zadzwońłam do kilku prywatnych firm pomocy drogowej - powiedziano mi to samo. Nic tutaj nie pasowało. Co to za ciężarówka i dlaczego znalazła się na drodze w środku nocy (godz. 1.45)? W końcu nie pozostawało nic innego, jak tylko przypisać całe to zdarzenie anielskiej interwencji" (1). Była to zapewne pomoc Anioła Stróża, który również z woli Bożej może przybierać realne i widzialne dla człowieka kształty. Takich historii są tysiące. Wielu ludzi nie opowiada o nich z lęku przed drwinami innych. Obecnie w USA jest wiele zainteresowania aniołami i wielu zaczyna podchodzić do tych spraw poważniej i z autentyczną wiarą. Gdyby naprawdę ludzie wierzyli w obecność Anioła Stróża mniej byłoby zmartwień, kłopotów, problemów, chorób. Kiedyś papież Pius XI, który miał wielkie nabożeństwo do Anioła Stróża, powiedział:

"Nigdy nie zapominajcie o swoim towarzyszu życia. Okazcie mu cześć za jego obecność, za jego lojalność i za jego dobrą wolę i miejcie ufność w jego opiekę". Wielu ludzi, którzy poznali Ojca Pio, pod jego wpływem uwierzyło w obecność Aniołów Stróżów. Sam Ojciec Pio często posyłał swego Anioła Stróża w różne zakątki świata. Pewien pielgrzym, który koniecznie chciał zdążyć na Mszę św. Ojca Pio, a jechał z Florencji do San Giovanni Rotondo, był już strasznie zmęczony, dojechał do Neapolu, tam wypił kawę i chciał pojechać dalej. Sam to tak opowiada: "Pamiętam tylko jedną rzecz, włączyłem silnik, położyłem ręce na kierownicy, a potem niczego nie pamiętam! Nie pamiętam żadnej sekundy z trzech godzin jazdy. Ale gdy dotarłem na plac przed klasztorem, ktoś potrząsnął mnie za ramię i powiedział: "No jazda, teraz kolej na ciebie". Po Mszy św. podszedł do Ojca Pio i powiedział: "Ojciec, jechałem tutaj z Neapolu, lecz nie pamiętam wcale, bym prowadził samochód". A Ojciec Pio uśmiechając się odpowiedział: "Tak, masz rację. Spaleś całą drogę, a mój Anioł Stróż prowadził za ciebie" (2).

Aniołowie Stróżowie bronią również narody. "Na Węgrzech panował zwyczaj, że w ważniejszych momentach historycznych zanoszono do Boga prośby przez wstawienictwo Anioła Stróża kraju. Weszło to w praktykę, kiedy król Olibrio bez ważnego powodu chciał wypowiedzieć wojnę Tatarom. Wtedy ukazał mu się Anioł Stróż Węgier i powiedział, że jeżeli wypowie wojnę, zostanie pobity, bowiem przeciw niemu będzie walczył Anioł Stróż Tatarów, a on Anioł Stróż Węgier nie będzie pomagał w niesłusznej wojnie. Król posłuchał i zawarł korzystne porozumienie z Tatarami, a na swojej koronie królewskiej kazał umieścić wizerunek Anioła" (Rzecz o Aniołach, s.88). Podobna historia wydarzyła się w V wieku, kiedy to Aniołowie obronili Rzym. Papież święty Leon (+461) wyruszył z Rzymu, by spotkać się z Hunem Atylą, kiedy ten groził zniszczeniem i spłądowaniem Rzymu. Papież błagał Atyłę, aby oszczędził Rzym i mieszkańców. Ku powszechnemu zdziwieniu Atyła natychmiast wycofał się z wojskiem. Kroniki podają, że na pytanie dlaczego to uczynił, Leon Hunów odpowiedział: "Gdy mówił papież Leon, wyraźnie widziałem dwie

jaśniejące istoty o czcigodnym wyglądzie, najwyraźniej nieziemskie, stojące u jego boku. W rękach miały płonące miecze i groziły mi śmiercią, gdybym odmówił wycofania wojsk" (W poszukiwaniu Aniołów, s. 46). Przed objawieniem się Matki Bożej fatimskim dzieciom ukazał się Anioł Stróż Portugalii, a było to na wiosnę 1916 roku. Swoich Aniołów Stróżów mają także inne narody, w tym Polska i Grecja. W litanii Kościoła Prawosławnego mamy takie wezwanie: "Niech Anioł Pokoju, wierny Przewodnik, Strażnik dusz naszych i ciał, wstawa się za nami u Pana".

Pamiętajmy więc częściej o Aniołach Stróżach naszych Ojczyzn, jak i o swoim Aniele Stróżu. Pozdrawiamy też Aniołów Stróżów naszych krewnych, przyjaciół, pracodawców, a ich Aniołowie sprawią, że będą oni dla nas lepsi i bardziej będą nas kochać. Jeśli też jest jakaś ważna sprawa, to dobrze jest wcześniej posłać do osoby zainteresowanej swojego Anioła Stróża, gdyż on ma większe możliwości niż człowiek. Niewiara w pomoc Aniołów sprawia, że ludzie się przekupują, dają łapówki, co z kolei rodzi coraz większą korupcję deprawując ludzkie sumienia. Wystarczyłaby wiara w Boga i Jego pomocników, których nam daje, a o wiele lżejsze i spokojniejsze życie prowadziłoby wielu. Można modlić się do swojego Anioła Stróża prosząc o orędownictwo u Boga takimi słowami:

"Mój Aniele Stróżu  
Przyjacielu Drogi  
proszę moje ścieżki  
Poplątane drogi  
Prowadź mnie bezpiecznie  
Przez ziemską krainę  
Abym Boga kochał  
I serce człowiecze  
Niechaj wola Boga  
Moją się stanie,  
Bo w niej nasze szczęście  
Na wieki wieków amen".

(1) Hauck Rex, "Anioły - tajemniczy posłańcy", s. 14-16.

(2) Parente Alessio, "Przyslij mi swego Anioła Stróża", s. 54.





Choć administracyjnie Kithira zaliczana jest do Wysp Jońskich, rzadko kiedy wspominają o niej opracowania dotyczące tego archipelagu. Najczęściej poświęca się jej osobne książki, lub prace związane z Peloponensem.

Leżąca na południowo-wschodnich krańcach Peloponezu górzysta wyspa, wyróżnia się swoją efektowną przyrodą i naturalnymi warunkami. Oryginalną estetykę tego miejsca docenił dawno, dawno temu sama Afrodyta - bogini miłości, która wybrała Kithirę na swoje sekretne schadzki z bogiem Apollem. Tutaj w niewielkiej jaskini, niedaleko portu Aga Pelagia dwoje pięknych kochanków z mitycznego Olimpu, spędzało długie godziny na miłosnych zabawach. Mieszkańcy wyspy do dzisiaj opowiadają, że podczas silnych wiatrów, przechodzący obok sławnej groty słyszą szepty pięknej bogini.

Choć Kithira jest piękną, ciekawą i bogatą w zabytki wyspą, nie przyjeżdża tutaj zbyt wiele osób. Tym niemniej tutaj jest piaszczyste, ciągnące się kilometrami plaże oraz błękitne morze są jednymi z najładniejszych w Grecji. Wielu gości twierdzi, że Kithira jest mozaiką atrakcji wysp Morza Egejskiego, osad znad Morza Jońskiego oraz rozrywek rodem z Krety.

Podobnie jak każdy odcinek Grecji, tak Kithira może poszczycić się wielowiekową historią. Już 2000 lat przed naszą erą wyspa znana była jako kolonia Minojczyków z Krety. Podróżujący po starożytnej Helladzie w II wieku p.n.e. Pausanias, pod hasłem Kithira zapisał istnienie tutaj jednego z najstarszych i

wyspiarze dotkliwie odczuli najazd zwycięzców w 424 r. p.n.e. Już w IV wieku p.n.e. zapanowali tutaj Macedończycy, zaraz po nich - Bizantyjczycy. Później ze względu na swoje strategiczne położenie, wyspa zajmowana była kolejno przez różne obce państwa: Wenecjan, Turków,

gospodarczy, Kithirę opuściło tysiące mieszkańców, emigrujących w większości do Australii. Trudno jest znaleźć rodzinę, która nie ma krewnych w Sydney, Melbourne czy Brisbane. Dzisiaj natomiast do krainy swoich ojców wracają dzieci urodzone już na obcych lądach. Oni też



piratów z Algierii. Wiele strat przyniosły korsarskie ataki, które zmusiły wyspiarzy do założenia nowych osad wewnątrz łądu. Po przejściu Kithiry przez Barbarosę, zapanowali tutaj Turcy. Wyspa powróciła do granic Grecji w 1864 roku.

stanowią największy procent odwiedzających te tereny.

Stolicą wyspy jest ulokowana na południu miejscowość Kithira (Chora), która wybudowana została na szczycie wzgórza, chroniąc mieszkańców osady przed natarczywymi najazdami piratów. Nad miastem dominuje wenecki zamek pochodzący z początków XVI wieku, do stóp którego prowadzi główna aleja stolicy. Na zwiedzających zamek, oprócz dwóch zabytkowych kapliczek, czekają wspaniałe wrażenia - niezapomniany widok okolicy. Można stąd podziwiać nie tylko stolicę Kithiry ale także jej port - Kapsali, Hydrę oraz - przy dobrej pogodzie - szczyty Krety. Wokół twierdzy są ulokowane niewielkie, skupione bardzo blisko siebie domki, tworzące naturalny fort przed nieprzyjacielem. W większości zabudowana tu pochodzi z XVI i XVII wieku i do naszych czasów nie zachowały się w najlepszym stanie.

Najładniejszą partią stolicy jest jej naturalny port - Kapsali. Ulokowane wokół portowych zabudowań lokale nie są wypełnione nawet podczas sierpniowych dni. Kithira bowiem skutecznie odmawia włączenia się w komercyjny krąg międzynarodowej turystyki. Władcy wyspy wychodzą z założenia, że ich goście dotrą

Lato dobiegło już końca i nastąpiła astrologiczna jesień. Choć w ciągu dnia przygrzewa jeszcze słońce, nieodrodnymi rankami i wieczorami sięgamy po ciepłe sweterki. Powtarzając za poetą "a mnie jest szkoda lata" spróbujmy raz jeszcze w tym sezonie wybrać się na krótki wypoczynek. Tym razem zapraszamy Was na mało znaną wyspę KITHIRA.

## naturalny wdziek Kithiry

tutaj również bez masowej reklamy. Wieczorami w tawernach można wysłuchać wykonywanej na żywo muzyki rembetyka, podziwiając przy okazji najlepszych tancerzy.

Na wyspie znajduje się wiele niezwykle ciekawych miejscowości. Niedaleko portu poniżej wioski Pourko stoi klasztor poświęcony Świętej Elesie - patronce wyspy. Według legendy była to pierwsza osoba, która przybyła na wyspę, aby szerzyć chrześcijaństwo. Niegdyś mieszkało tutaj 30 tysięcy osób - obecnie niewiele ponad dwa tysiące.

Jednak najważniejszym klasztorem na wyspie jest położony cztery kilometry od Chory na północ kompleks kościelny

musieli ewakuować się ze swoich dotychczasowych mieszkań i przenosić w głąb łądu. Dlatego też miejscowość ta założona została na szczycie wzgórza ze stumetrową przepaścią z trzech stron. W latach największego rozkwitu w Palaiochorze - byłej stolicy wyspy - mieszkało 800 osób i istniały 72 kościoły - każda rodzina miała swój kościół. Niestety, pomimo wspaniałego położenia i pozornego zamaskowania w XVI wieku wioskę złupił dowódca tureckiej floty Barbarossa, który nie oszczędził nic ani nikogo. Nadmieniana przez miejscowych przewodników legenda mówi, że podczas jego napaści kobiety wrzucały do morza swoje potomstwo, skacząc zaraz za nim. Ci, którzy nie zdążyli wskoczyć w morskie fale, wzięci zostali do niewoli.

Wioska nigdy nie została ponownie zaludniona. W jej pobliżu nie ma również żadnego gospodarstwa. Ludność wyspiarska przekazuje sobie do dziś, jakoby nad Palaiochorą ciążyła klątwa. Na miejscu średniowiecznego centrum Kithiry pozostały ruiny kościołów oraz zabudowań mieszkalnych. Dotychczas nie zostały podjęte tutaj żadne prace archeologiczne, pomimo, iż na ścianach budynków, w szczególności gmachów sakralnych wciąż widoczne są fragmenty fresków i innych ozdób architektonicznych.

Kithira słynie również ze swoich ciepłych źródeł terapeutycznych, wspaniałych wypraw rybackich oraz ... silnie wiejących wiatrów nawet podczas upalnych dni. Tutejsze atrakcje - kombinacja nieskażonego niczym środowiska imponujących krajobrazów, łagodnego klimatu oraz wciąż żywej tradycji zaurczą każdego gościa, który oczekuje od wypoczynku czegoś więcej niż czystej plaży i *retsiny*. Ponadto w połowie drogi pomiędzy Kithirą i Kretą leży mała enklawa Antykithira. Według opinii osób, które odwiedziły tę miniaturową skalną wysepkę, jest to unikatowe miejsce w skali całego globu, gdzie wciąż można jeszcze odnaleźć schronienie przed szalejącą cywilizacją.

opr. Katarzyna Jakielaszek



odnalezioną na wyspie w 1190 roku. Przed wybudowaniem kościoła obraz znajdował się w kaplicy zamkowej.

Warta poznania osadą Kithiry jest sławna w przeszłości Palaiochora (stare miasto). Kiedy w XII wieku na wyspę zaczęli napadać piraci, jej mieszkańcy

Na Kithirę można się dostać korzystając z połączenia linii lotniczych "Olympic Airways" (podróż trwa 50 minut tel. 96 666 06), lub rejsów morskich (podróż trwa 10 godzin tel. 41 14 785)



najbardziej istotnych starożytnych sanktuariów poświęconych bogini Afrodycie. W czasach Grecji klasycznej wyspa należała do Spartan. Walcząc z Atenami w Wojnie Peloponeskiej,

W dzisiejszych czasach wyspa zwana jest bardzo często "Wyspą Kangurów". Oczywiście, nie można tutaj spotkać żadnego kangura, ale w latach 50-tych, kiedy w Grecji miał miejsce głęboły kryzys



# WYSTAWA SKARBÓW Z GÓRY SYNAJ

**P**o raz kolejny w tym roku sztuka bizantyjska przeżywa swój triumf. Po dwóch wspaniałych wydarzeniach kulturalnych - unikatowej wystawie w Nowym Jorku oraz prezentacji w Salonikach skarbów z tysiącletnich klasztorów Góry Athos - nieliczna, lecz wyjątkowa w światowej skali kolekcja pochodząca z klasztoru na Górze Synaj w Egipcie, wystawiana jest obecnie w **Muzeum Benakisa** w Atenach.

Dziewięć bizantyjskich ikon oraz jeden manuskrypt, datujących swoje powstanie na X-XIII wiek, zostało zaprezentowanych w nowym skrzydle Muzeum, którego konstrukcja spowodowała przez ostatnich kilka lat zastój w dotychczas niezwykle prężnej działalności tej instytucji. Tymczasem obecny dyrektor, Angelos Delivorrias obiecuje, że muzealna kolekcja udostępnią zostanie publiczności na jesień 1998 roku.

Wylaniający się z pustynnej głuszy zbocza Góry Synaj klasztor św. Katarzyny, od ponad 1600 lat stanowi ostoję chrześcijaństwa na tych opuszczonych, nigdy nie zaludnionych, piaszczystych obszarach. Jest jednym z najistotniejszych symboli tej wiary, oznaczającym swe istnienie już na kartach Biblii. Będąc przez większość wieków po opieką greckich mnichów, monaster przetrwał rewolucje, susze i inwazje innowierców. Ta niezwykła oaza Boga, wspaniale odizolowana od szalejącej cywilizacji, skutecznie ominięta została przez kolonizację, obce cesarstwa i fale napadów.

Jest to najstarszy monaster wiary chrześcijańskiej. Zgodnie z przekazem biblijnym, tutaj Mojżesz spotkał swoją żonę. Początkowo była to niewielka kaplica, założona w 330 roku przez Helenę - matkę cesarza Konstantyna. Kilka wieków później cesarz Justynian przemienił kaplicę w twierdzę-klasztor, który miał chronić zakonników przed najazdami rabujących barbarzyńców. Mnisi wybudowali ozdobiony minaretem meczet, dzięki czemu sułtan Mohammed osobiście nadał im prawo do zachowania odrębności. Kopię podpisanego osobiście przez sułtana dokumentu można oglądać w klasztorze do dziś.

Wzrost znaczenia tego miejsca nastąpił w wieku VII. Wtedy patronką klasztoru została św. Katarzyna. Na pustynię, gdzie znajdował się monaster, zaczęło wędrować coraz więcej pielgrzymów z całego

chrześcijańskiego świata. W tym czasie również pojawiło się wielu chętnych kandydatów, gotowych przyjąć śluby. W XIV wieku na Górze Synaj istniała 150-osobowa społeczność zakonna, a pięćdziesięciu innych mnichów medytowało w swoich ascetycznych samotniach i pustelniach, rozmieszczonych dookoła klasztoru.

...i, rzeczywiście, kiedy podróżujący przez wiele dni poprzez pustynną przestrzeń, wędrujący przez skalne, surowe i kompletnie opuszczone miejsca, zupełnie pozbawione wody, odkryje w końcu klasztor z pięknym kościołem, sprawiedliwie powie, że przybył z piekła do właściwego raju..." (Nectarios Cretan 1971)

Na końcu wąskiej alei, schowany w cieniu Góry Synaj kompleks klasztorny, wygląda jak czerwono-granitowa forteca, wzmocniona dodatkowo wieżami i dzwoniczami. Wewnątrz znajduje się niewielka średniowieczna wioska grecka z dwudziestoma kaplicami i bazyliką. Jeszcze kilka lat temu, każdy kto chciał odwiedzić to święte miejsce, mógł się tutaj dostać wyłącznie za pomocą kosza, wciąganego kilka metrów w górę po stronie ściany. Teraz, przez cały rok, do klasztoru wchodzi setki turystów, podziwiających nie tylko wyjątkową architekturę, ale przede wszystkim wspaniałe, niepowtarzalne ikony oraz bizantyjskie manuskrypty zawierające starożytne i średniowieczne teksty. Przez wszystkie wieki istnienia klasztoru, zakonnicy nagromadzili pokaźną kolekcję sztuki religijnej. Skarby te były szczególnie strzeżone, nie tylko przed pogańskimi grabieżcami, ale również przed chrześcijańskimi cesarzami, próbującymi zniszczyć wszystkie zabytki "szerzące bałwochwalstwo". Jednak mnisi zdolali dochować swojej wiary, a ich upór i niezłomność została nagrodzona.

Dzisiaj klasztor św. Katarzyny posiada najliczniejszą na świecie kolekcję bizantyjskich ikon - ponad dwa tysiące bezcennych malowideł, z których najwcześniejsze powstały w V wieku, oraz kilka tysięcy starożytnych manuskryptów (drugą tak imponującą kolekcją poszczycić się może tylko Watykan). Klasztor św. Katarzyny jest w posiadaniu czterech tysięcy rękopisów, z czego trzy tysiące spisane zostały w języku greckim, pozostałe - przede wszystkim po arabsku.



Wystawiany manuskrypt jest najpiękniejszym egzemplarzem XII-wiecznego rękopisu z klasztoru na Górze Synaj



Święta Katarzyna sprawująca opiekę nad klaszturem od VII wieku (ikona z XIIw.)



"Droga do nieba" - ikona z XII wieku

Jest to najważniejszy skarb tego monasteru.

W ateńskim muzeum rewelacyjne skarby z Góry Synaj zostały zaprezentowane w obszernej sali, ze specjalnym oświetleniem arcydzieł. Dzięki temu odsłonięte zostało precyzyjne wykonanie bizantyjskich ikon. Ważnym elementem, oprócz tematyki, która związana jest z biblijnymi opowieściami, oraz postaciami świętych, jest również misternie dobrana kolorystyka ikon. Do wykonania swoich dzieł średniowieczni artyści użyli złota, tempery i drewna. Wciąż żywe barwy malowideł są doskonale zachowane, w minimalnym stopniu dotknięte przez upływający czas. Przedstawieni na ikonach monumentalnie statyczni święci mają w jednakowy sposób uderzające

szaty. W okresie bizantyjskim miało to ściśle określone znaczenie liturgiczne - wizerunek czczonej postaci namalowany został w celu nawiązania kontaktu z tymi, których ukazywała ikona. Kiedy modlący się stawał twarzą w twarz z wizerunkiem, acetyczne twarze przedstawionych frontalnie postaci znajdowały się najczęściej przed oczami wiernego.

Skarbom z Góry Synaj towarzyszą również plany kościołów klasztoru, krótkie recenzje odwiedzających to miejsce na przestrzeni wieków podróżników oraz najważniejsze fakty historyczne.

Oprócz ikon i manuskryptu w salach poprzedzających wystawę, zaprezentowane także zostały artystyczne fotografie obrazujące niezwykle położenie klasztoru św.

Katarzyny na pustyni w Arabii Saudyjskiej.

Wystawa w Muzeum Benakisa należy do najważniejszych tegorocznych wydarzeń kulturalnych Aten.

K. Jakielaszek

Wystawa potrwa do 24 października. Zwiedzać można codziennie (oprócz poniedziałków) w godzinach od 10.00 do 18.00, w środy i piątki w godzinach od 10.00 do 21.00. Wstęp kosztuje 1000 drachm.

**MUZEUM BENAKISA**  
**UL. KOUMBARI 1 (boczna od ul. Was. Sofias), Kolonaki**  
**tel. 36.11.617**



Klasztor św. Katarzyny położony u podnóża Góry Synaj na pustyni





# POLONIA SPOD ZNAKU WARNEŃCZYKA

**W** Bułgarii, która zajmuje północno-wschodnią i środkową część Półwyspu Bałkańskiego mieszka ponad 3 tysiące rodzin związanych z Polską. Polonia bułgarska to przedstawiciele najstarszej fali emigracji - czyli nasi rodacy w bardzo podeszłym wieku, następnie emigracja czasów wojny - najczęściej również ze skroniami przetrzaskanymi siwizną oraz emigracja najmłodsza, zwana często "emigracją serc", czyli osoby z mieszanych związków małżeńskich, ich dzieci i wnuki.

Od trzynastu lat jesteśmy zorganizowani w Polskim Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym im. Władysława Warneńczyka. Wcześniej kolonia polska spotykała się na wspólnych wieczorach w tak zwanej Czytelni Polskiej w Sofii, później w Ośrodku Kultury Polskiej, a wreszcie w 1981 roku grupa inicjatywna postanowiła utworzyć Stowarzyszenie Polonijne. Za zgodą władz bułgarskich Sąd Rejonowy w dniu 28 maja 1984 roku zarejestrował stowarzyszenie jako oficjalnie działającą organizację społeczną na terytorium całej Bułgarii.

W wielkim skrócie to tyle o bogatej przeszłości, która jest nieodłącznie związana z historią Polski (pojawił się też tutaj powstańcy listopadowi i styczniowi), jak również tragiczną historią Bułgarii. Pragniemy jednak przybliżyć współczesną Polonię, opowiedzieć o jej życiu i działalności.

Największe skupiska polonijne znajdują się w Sofii, Warnie, Płowdiw, Burgas, Wielkim Tyrnowie, Starej Zagorze, Dobricz oraz Ruse. Wszędzie tam, gdzie są Polacy, jest tęsknota za krajem. Chociaż ziemia bułgarska dla naszych dzieci jest pierwszą ojczyzną, to dla nas zawsze pozostanie drugą. Dlatego każdy Zarząd, który działa i odchodził, przekazując pałeczkę następnemu, starał się kłaść największy nacisk na przybliżanie najmłodszym Polonom tradycji narodowych, świąt chrześcijańskich, a przede wszystkim - na kursach języka polskiej i języka - wiedzy o kraju ich przodków.

Obecny zarząd PSKO w Sofii pracuje na rzecz Polonii bułgarskiej już cztery lata. Każdego roku organizuje Dzień Matki, Dzień Dziecka, Mikołajki, spotkanie bożonarodzeniowe oraz uroczyste obchody Święta Niepodległości 11 Listopada oraz rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Gdy jest to tylko możliwe, przygotowuje całonocne wycieczki plenerowe połączone z piknikiem. Przyroda bułgarska jest piękna i bogata, słońce mocno grzeje, a nasze pociechy zebrane razem czują przynależność do wielkiej polskiej rodziny. Nasza młodzież dwukrotnie brała udział w "Poloniadzie" w Warszawie,

odbywającej się pod patronatem Fundacji Młodej Polonii "Polska-Europa-Swiat". Wróciła stamtąd z nagrodami i dyplomami. Jesteśmy dumni, że młode pokolenie, które wyrasta na bułgarskiej ziemi, ma bogatą wiedzę o Polsce, jej historii, tradycji i obyczajach. Wśród dorastającej młodzieży mamy również aktorów, których p. Elżbieta Eysymont-Coneva (zawodowa aktorka i reżyser teatru lalek) postanowiła zorganizować w zespół teatralny. Tak powstał Młodzieżowy Teatr Polonijny. Przygotował on m.in. przedstawienie bożonarodzeniowe z pięknymi lalkami, dekoracjami i kostiumami oraz spektakl literacko-muzyczny z okazji Dnia Matki, a w tej chwili pracuje nad "Pchłą Szachrajką" wg Jana Brzechwy.

Szczególną troską otaczamy osoby stare, samotne, chore i biedne oraz osierocone dzieci. Część z nich PSKO objęło stałą opieką. Wiele zapomóg przekazano tym rodakom, którzy są w trudnej sytuacji materialnej - dotkniętym przez wypadki losowe. Dużą rolę w środowisku polonijnym Sofii, Warny, Płowdiw, Burgas i Ruse odgrywa Kościół katolicki. Polscy kapłani podczas niedzielnych Mszy św. odprawianych w języku polskim przybliżają wiarę i nadzieję na lepszą przyszłość w Bułgarii. Ojcowie kapucyni w czasie wspólnych modłów różańcowych katolików polskich i bułgarskich krzepią serca wiernych, pomagając im duchowo w trudnych chwilach.

Polonia w Sofii spotyka się regularnie raz w miesiącu w gościnnych pomieszczeniach Instytutu Polskiego. Marzymy o tym, by mieć własną siedzibę, ponieważ bogaty program Instytutu uniemożliwia nam spełnienie wszystkich zaplanowanych zamierzeń. Kryzys ekonomiczny państwa bułgarskiego, ogromne bezrobocie wśród naszych rodaków, borykanie się z szarą codziennością, niemożność finansowa, często nierealne pragnienie, aby raz w roku odwiedzić najbliższych w Polsce powodują kołatanie serca, poczucie bezsilności i ukryte łzy. Większość polonijnych rodzin porusza się na groźnej krawędzi, żyje bardzo skromnie - a przecież są to osoby wykształcone, wywodzące się z ciekawych i różnorodnych środowisk zawodowych i intelektualnych.

Na tej utrudnionej, ale już demokratycznej ziemi bułgarskiej jesteśmy narodową Wspólnotą, która spotyka się, by pielęgnować polską kulturę i tradycję. Polonia w Bułgarii to wyspki polskości zorganizowane w czynne koła Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Wł. Warneńczyka - są nam one niezbędne, bo w nich znajdujemy pomoc i oparcie, a także odpoczynek i rozrywkę. (EC)

## W cieniu konkatedry

Każda grupa narodowościowa, społeczna czy ideologiczna ma coś, co łączy jej członków i przyciąga zarazem. Jednoczyć może idea, wspólne pomysły lub wspólny światopogląd. Przyciąga natomiast najczęściej jakiś zewnętrzny znak, np. dom, piękne miejsce, cizna.

Takimi przyciągającymi miejscami dla bułgarskiej Polonii były zawsze i są kościoły: w Warnie, Burgas, Malko Tyrnowo, Starej Zagorze, no i oczywiście w Sofii. Wszędzie tam swoją obecność zaznaczyli polscy księża.

W tym artykule pragnę skupić się na sofijskim kościele parafialnym pw. św. Józefa. Jest to miejsce szczególne nie tylko dla sofijskiej Polonii, ale także dla naszych rodaków mieszkających na południe od bułgarskiej stolicy, a nawet dla tych, którzy po kontraktach wrócili do Polski. Sofijska świątynia była dla nich ośrodkiem codziennego życia, toczącego się z dala od prawdziwej Ojczyzny. Przyjrzyjmy się trochę bliżej niezbyt długiej, lecz bardzo ciekawej historii kościoła.

10 listopada 1994r. minęła 100. rocznica śmierci pierwszego proboszcza i organizatora parafii św. Józefa, o. Tymoteusza z Bieli, Włocha, który poświęcił swą parafię dla sofijskich katolików. 119 lat temu poświęcono katedrę św. Józefa - niestety tańta wspaniała historyczna budowla już nie istnieje. Pozostały z niej jedynie: figurka św. Józefa i mały dzwon. Tamtą dumę bułgarskich katolików, konkatedrę wielu biskupów, pogrzebały 30 marca 1944 roku bomby amerykańskich samolotów. Rekonstrukcji stanęły na przeszkodzie wydarzenia z 9 września 1944 roku i późniejsza sowiecka dominacja.

Bracia kapucyni, działający w Bułgarii od 153 lat, zdecydowali się na urządzenie "tymczasowej" świątyni w byłej sali teatralnej, której patronował św. Franciszek. Na scenie stanął przeniesiony ze szpitala "Klementyńskiego" ołtarz, a z jego głównej niszy ocalała grupka figurka św. Wojciecha. Ten "tymczasowy" kościół konkatedralny pełni swą funkcję do dnia dzisiejszego. Jednak parafianie nie tracą nadziei, że niedługo stanie na swoim dawnym miejscu prawdziwa katedra.

Polacy odegrali szczególną rolę w powojennej historii kościoła św. Józefa. Dlaczego? Przyczyn musimy szukać w najnowszej historii Bułgarii. W latach 1952 i 1954 odbyły się słynne pokazowe procesy "szpiegów Watykanu", podczas których skazano na wieloletnie więzienie prawie

wszystkich kapłanów katolickich. Wielu z nich te restrykcje przypłaciło życiem, m.in. biskup diecezji północnej Ewgenij Biskov. Prześladowania dotknęły nie tylko duchowieństwo, ale i wiernych. Wielu z nich wyszukane metody nacisku zmusiły do rezygnacji z praktykowanej wiary. Kościoły coraz bardziej pustoszały, a kapłani chcąc wypełnić swe duszpasterskie obowiązki, odpowiedzieli wiernych w ich domach. Na szczególną uwagę zasłużył ówczesny proboszcz parafii św. Józefa o. Franc Nonov - niski, szczupły, cichy człowiek o złotym sercu, a przy tym kapłan o ogromnym zapale i niezwyklej sile ducha. Dzięki niemu niejedno stołeczne osiedle zostało zroszone wodą chrzcielną, a wiele ścian mieszkań sofijskich ludzkich "mrowisk" było świadkami małżeńskich przysięg. To właśnie ojciec Franc zainicjował odprawianie Mszy św. w języku polskim. Wiele osób jeszcze do dziś wspomina ze wzruszeniem wypełniony po brzegi kościół, rozbrzmiewający śpiewem Polaków pracujących na kontraktach w Bułgarii. Ojciec Franc, nie znając języka polskiego, odprawiał Mszę św. po bułgarsku, lecz to nie przeszkadzało uczestniczącym w niej Polakom odpowiadać po polsku.

Do dzisiaj wiele bułgarskich parafian wspomina z rozrzewieniem, jak krzepił ich serca i wypełniał nadzieję dusze widok autobusów, wypełnionych polskimi robotnikami, podjeżdżających pod świątynię przy ul. Kniaz Boris I 125. Ojciec Franc, odpoczywający teraz w kapucyńskim klasztorze w Płowdiw, opowiada, jak wiele sofijski kościół zawdzięcza Polakom. To oni przywozili z Polski komunikanty, ornaty, komże. To oni budzili nadzieję w czasie, kiedy nadzaja była niebezpiecznym luksusem. Pomagali uwierzyć, że Bóg o Bułgarii nie zapominał.

Ale robotnicy w końcu wrócili do Polski - ktoś mógł pomyśleć, że kościół opustoszał. Lecz to nieprawda. To bułgarski kościół i dziś jego gospodarze regularnie biorą udział w Mszy św. Ale jest to także kościół Polaków, bo jego parafianami są przedstawiciele bułgarskiej Polonii. Regularnie, co niedzielą, jest odprawiana przez polskich kapłanów o godz. 9-tej Msza św. po polsku. Bowiem od czerwca 1993r. w parafii tej pracują franciszkanie-kapucyni z Krakowa.

**o. Krzysztof Kurzok OFMCCap.**

Artykuły ukazały się w biuletynie "Wspólnota Polska" nr 8/ sierpień/ 97

## informator KA

**USŁUGI FRYZJERSKIE**  
Damsko - Męskie z gwarancją  
**ELŻBIETA**  
Wykonywane usługi:  
- Modne strzyżenie  
- Trwała kłasyzna  
- Farbowanie włosów  
- Kosmetyka włosów  
- Uczesania ślubne  
- Pasemka - Henna  
- Bolejaż  
Fryzjerzy OKAZJNE!  
Posiadamy dyplom grecki,  
włoski i polski oraz limy  
włoski. L'Oréal, tatery dojazd  
**ZAPRASZAMY!!!**

**FRYZJER DAMSKI**  
**MAŁGORZATA**  
WSZYSTKIE  
USŁUGI  
ul. ALKAMENEOS 103  
Równoległa do M. Voda  
Stacja metra Atiki  
**82 51 870**  
od godz. 12.00

**Fryzjerstwo damskie**  
TEL: 48 35 331  
**JOLANTA**  
Przystępne ceny  
Wszystkie usługi  
(w tym henna) Z dojazdem  
do klienta  
CZYNNIE CODZIENNIE  
OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY  
**ZAPRASZAMY**

**GABINET KOSMETYCZNY**  
ul. LESLIN 20  
telefon GABINETU: 64 41 886  
(na rogu Aleksandra Kiejskiego)  
WYBOR KOSMETYKOW  
Pomocno leczenie  
ciężkości, cellulitu

**USŁUGI FRYZJERSTWO**  
damsko męskie  
**Edyta**  
Tel. 72 37 287  
**UCZESANIA ŚLUBNE**  
z dojazdem do klienta

**Usługi fryzjerskie**  
DAMSKO - MĘSKIE  
**Dorota**  
tel. 093 68 47 71  
Czynne codziennie  
w godz. 14.00 - 21.00  
**KIPSELI 12**  
"na dwonku Dorota"  
dojazd trolejbusami: 2, 4, 9

**FRYZJERSTWO**  
Damskie  
wszystkie usługi  
w zakresie fryzjerstwa  
z gwarancją, przystępne ceny,  
z dojazdem do klienta.  
Czynne codziennie  
z sobotą i niedzielą.  
tel. 27 95 551

ul. ORFANIDOU 5; ANO PATISIA  
20 15 588-65 16 574  
**CENTRUM KOSMETYCZNE**  
Kursy w Grecji - włoskich włosach  
Po zakończeniu kursu - DYPLOM  
Pomagamy znaleźć pracę  
jako wykwalifikowane kosmetyczki  
Ofertujemy:  
- szkolenie w następujących dziedzinach:  
- manicure - pedicure  
- tipsy (sztuczne paznokcie)  
- kosmetyka twarzy: makijaż



## DLACZEGO FRANCUZI PRZYJEŻDŻAJĄ

Michel Viatteau, wieloletni dziennikarz AFP - Francuskiej Agencji Prasowej przyjechał do Aten na konferencję szefów zagranicznych biur tej instytucji. Wśród dużej grupy Francuzów - którzy przybyli do Aten w drugiej połowie września, aby, jak zwykle co dwa lata, spotkać się razem i w którymś z europejskich miast wymienić doświadczenia i uwagi na temat pracy agencji, to właśnie on zasługuje na naszą szczególną uwagę.

Pan Viatteau jest bowiem współtwórcą i współwydawcą francuskojęzycznego tygodnika, od niedawna ukazującego się w Polsce. Jego nazwisko też jest znajome wielu widzom publicystycznych programów polskiej telewizji docierających do nas przez satelitę.

Pan Viatteau jest Polakiem z pochodzenia, chociaż z francuska brzmiące nazwisko, francuskie obywatelstwo, firma, w której od lat pracuje i jego płynna wymowa w tym języku skłaniają w pierwszym momencie do innych wniosków.

Polskę opuścił jeszcze w latach siedemdziesiątych. W Paryżu rozpoczął bogatą karierę dziennikarską i założył rodzinę. Od kilku lat pracuje w Warszawie jako korespondent AFP.

„Le Courier de Varsovie” - czyli „Kurier Warszawski” - wydaje je on od niedawna. Pierwszy numer ukazał się symbolicznie 13 grudnia zeszłego roku.

Od ponad pół roku, regularnie, co piątek, tygodnik trafia do czytelników. Jest ich wielu - ponieważ obcokrajowcy z całego świata coraz częściej wybierają Polskę właśnie, jako kraj zamieszkania, kraj, w którym warto zainwestować, w którym żyje się przyjemnie i ciekawie, i w którym istnieją pomyślne warunki rozpoczęcia kariery zawodowej.

**Panie redaktorze, jak narodził się pomysł założenia francuskojęzycznej publikacji w Polsce?**

Pomysł stworzenia tej gazety powstał w głowie Jana Krauze, mojego przyjaciela od ponad 20 lat. Jan Krauze jest korespondentem dziennika Le Monde w Warszawie, przedtem był korespondentem tegoż dziennika w Moskwie i Waszyngtonie.

Poznaliśmy się pracując dla Agence France Presse - Francuskiej Agencji Prasowej, (której ja jestem korespondentem w Warszawie), a potem nasze drogi zawodowe wielokrotnie się krzyżowały.

Kiedy spotkaliśmy się w Polsce w zeszłym roku, czuliśmy, że nie ma dla nas zbyt dużo pracy w tym kraju. Wszystko się uspokoiło i było takie normalne. Wtedy Krauze wpadł na pomysł, aby wydać gazetę. Stworzyliśmy wokół siebie grupkę, która ją założyła.

**Kto tworzy „Le Courier de Varsovie”?**

Jan Krauze i ja jesteśmy w niej jedynymi zawodowymi dziennikarzami francuskimi z ponad dwudziestoletnim stażem. Tworzymy więc jądro zawodowe w tej gazecie. Natomiast wśród założycieli mamy jeszcze Francuzkę, która jest naszym doradcą finansowo-prawnym oraz żonę Jana Krauze - która jest architektem, ale ma wiele energii i bardzo nam pomaga w tworzeniu gazety. Jest też polski dziennikarz, znakomity zawodowiec, który jest moim zastępcą w biurze - pan Michał Mroziński. A więc robimy tę gazetę w piątkę. Największy wysiłek bierze na siebie Krauze, który wziął roczny urlop ze swojej gazety i zajmuje się teraz głównie robieniem „Kuriera”.

Podnosimy poprzeczkę dość wysoko. Staramy się, żeby była to nie tylko gazeta pociągająca estetycznie, ale także, aby poziom tekstów był wysoki. W związku z tym mamy wiele pracy z poprawianiem tych tekstów. Wokół nas jest ekipa dwudziestu, trzydziestu osób, które dla nas piszą, ale to nie są zawodowi dziennikarze. To są różnego rodzaju osoby. Polacy, Belgowie i inni ludzie mieszkający w Warszawie, którzy posiadają talent pisarski, ale których trzeba poprawiać.

Polacy często piszą po francusku z wielkimi błędami, czy też po prostu niezupełnie w stylu francuskim. A więc musimy wiele pracować nad tymi tekstami.

Dlatego, mimo, że bardzo lubimy tę pracę, zaczynamy mieć trochę dość. Od pół roku, nie chodzimy już do kina ani do teatru, jeszcze rzadziej na spotkania z przyjaciółmi, do restauracji. Jan Krauze już nie gra w tenisa, a ja już nie jeżdżę na deskę z żaglem, co było moim ulubionym zajęciem w chwilach wolnych.

**W jakim nakładzie ukazuje się tygodnik? Jaki jest jego status?**

Tygodnik ukazuje się w nakładzie trzech tysięcy, ale niestety nie wszystkie trzy tysiące są sprzedawane. Dochody, które nam pozwalają jako tako równoważyć wydatki, czerpiemy z reklam.

Do tej pory jeszcze nie jest to jeszcze przedsiębiorstwo dochodowe. Jest to absolutnie prywatna spółka, w której jest pięciu udziałowców: Jan Krauze, jego żona (Yvonne Jacquind-Carry - dop.red.), Michał Mroziński, Natathalie Bolgert i ja.

**W jakich punktach Polski „Kurier Warszawski” cieszy się największym zainteresowaniem?**

Sitą rzeczy najwięcej czytelników mamy w Warszawie. Tam są przedstawiciele wielkich spółek, tam mieszka najwięcej ludzi, którzy mówią i czytają po francusku. Z resztą dlatego daliśmy gazecie tytuł „Le Courriere de Varsovie”, co zresztą spotkało się z niesłychanie nieprzychylnym przyjęciem w Krakowie, gdzie środowisko warszawskie jest traktowane z podejrzliwością.

W Krakowie zresztą także mamy dość dużą grupę czytelników. To takie piękne miasto i mieszka tam trochę ludzi z Francji, Belgii i Szwajcarii.

Poza tym mamy trochę czytelników, we Wrocławiu, w Gdańsku i rozrzuconych po całej Polsce w niewielkich miejscowościach, gdzie są np. fabryki francuskie i gdzie przebywają dość duże grupy francuskich pracowników np. w



Radomiu, czy Olsztynie czy Suwałkach. Oni też bywają bardziej gorliwymi czytelnikami, niż ci z Warszawy.

**Czy promujecie jakiś profil polityczny? Czy jesteście bardziej skłonni przedstawiać suche fakty, czy też nie uciekacie od komentowania, własnej wizji przedstawianych wydarzeń?**

Mam nadzieję, że nie jest to informacja sucha, ale traktujemy polskie życie polityczne, z pewnym chłodnym dystansem. Związane jest to być może z naszym dziennikarskim pochodzeniem: Jan Krauze jest dziennikarzem Le Monde, ja z agencji France Presse, a to są dwa organy prasowe, które starają się podawać informacje dość neutralnie, obiektywnie i wyczerpująco, nie sugerując czytelnikowi, co powinien myśleć; czy coś jest dobre, czy złe.

Staramy się pisać interesująco, ale nie wygłaszać jakichś sądów. Nie ma w gazecie czegoś, co można by nazwać linią polityczną. Nie jesteśmy ani za Unią Wolności, ani za SLD, czy Unią Pracy. Staramy się opisywać, co te partie mówią i robią, po to, żeby nasi czytelnicy, którzy najczęściej nie głosują, orientowali się jednak w sytuacji panującej w Polsce. Wyraźnych sympatii nie wyrażamy na naszych łamach.

**„Le Courier de Varsovie” to nie jedyna publikacja obcojęzyczna na polskim rynku prasowym. Od lat istnieje na przykład anglojęzyczne „Warsaw Voice”. Czy pojawiły się jeszcze inne publikacje na tę skalę?**

„Warsaw Voice” jest pionierem wszystkich innych obcojęzycznych publikacji w Polsce. Wykorzystuje dominującą pozycję języka angielskiego na rynku społeczności cudzoziemskiej w Polsce. Ponieważ żyją w Polsce Szwedzi, Duńczycy i Chińczycy - najczęściej ich pierwszym językiem, poza własnym, ojczystym jest język angielski. Są więc od nas mocniejsi.

Swoją gazetę „Kurier Warszawski” po rosyjsku wydają także przybysze ze Wschodu. Jest to mała kilkustronicowa gazetka. Istnieje też od niedawna „Warsaw Buisness Journal” - gazeta czysto ekonomiczna wydawana po angielsku. Stoi ona na dobrym poziomie, posiada za sobą poważny

kapitał i jak się wydaje, udało się jej odebrać część klienteli „Warsaw Voice”.

My wykorzystujemy fakt, że Francuzi są bardzo liczną i ciągle rosnącą grupą w Polsce.

W tej chwili, wedle obliczeń nieoficjalnych, ludzi, których pierwszym językiem jest język francuski, jest w Polsce już ponad trzysta tysięcy, choć tak naprawdę, nikt nie wie dokładnie, ile osób liczy ta społeczność. Dane są szacunkowe.

**Czy można wymienić jakieś cechy wyróżniające waszych czytelników, charakteryzujące tę grupę cudzoziemców francuskojęzycznych zamieszkujących w naszym kraju?**

Są oni grupą stale rosnącą, a poza tym bardzo aktywną. To ludzie interesu, artyści i studenci, wykładowcy - a wszyscy w wieku dynamicznego działania i rozwoju.

I rzeczywiście, jak się okazało są oni zainteresowani naszą publikacją, która stanowi dla nich płaszczyznę, na której oni się spotykają.

Do Polski można już jeździć z Francji i Belgii bez wiz. Można tam przebywać trzy miesiące lub nawet dłużej, bo przepływ jest zupełnie swobodny a na granicy nie wbiła się już pieczęć. Dlatego cała masa ludzi mieszka w Polsce, lub przebywa tam wielką część roku - i nikt o tym nie wie - ani Polacy, ani Francuzi.

Jest w Polsce i dawna polska emigracja z Francji - ludzie, którzy wyjechali do Francji w latach 1918 - 20, po pierwszej wojnie światowej, oraz w okresie międzywojennym. Na początku lat 50'tych przeprowadzono akcję, w ramach której ci właśnie Polacy częściowo wrócili do kraju (a potem oczywiście gorzko żałowali, bo w Polsce reżim nie był specjalnie sympatyczny). Część z nich miała małżonków narodowości francuskiej, którzy przyjechali razem z nimi do Polski i do dziś zachowali przywiązanie do Francji, do języka, kultury - oni też są naszymi potencjalnymi klientami.

Jest też dawna wspólnota francuska koło Szczecina, która istnieje jeszcze od czasów wielkich emigracji protestanckich.

Główną grupą naszych czytelników są ludzie, którzy przyjechali do Polski robić interesy i pracować, a także dość duża grupa osób, które przybyły do Polski, aby tam uczyć Polaków języka francuskiego. Oczywiście największy popyt panuje w Polsce na naukę języka angielskiego i w Polsce jest kilka tysięcy nauczycieli języka angielskiego, którzy przyjechali, czy to ze Stanów Zjednoczonych, czy z Anglii, ale jest także spory popyt na naukę języka francuskiego. Od kiedy padły bariery i granice, przybyło tam więc także co najmniej kilkaset osób właśnie w tym celu i oni także czytają naszą gazetę.

Jest to bardzo przyjemne - mieć gazetę, z której, we własnym języku można się dowiedzieć, co się dzieje, kto to jest Kwaśniewski a kto Cimoszewicz, dlaczego na Oleksego ludzie mówią różne rzeczy. Wspaniały odbiór naszej gazety w tym środowisku świadczy, że jest ona bardzo potrzebna.

**Wasi czytelnicy to nie tylko Francuzi?**

Mamy wśród czytelników również trochę Belgów, Szwajcarów, Włochów, Kanadyjczyków, trochę Afrykańczyków, a nawet Bułgarów, Rumunów - którzy są francuskojęzyczni, wreszcie obywateli z krajów związanych z orbitą dawnego Francuskiego Imperium Kolonialnego, czyli Algierii, Maroko, Tunezji, Libanu. Są to także osoby wywodzące się spoza kręgu francuskojęzycznego - Niemcy, Austriacy. Nasze pismo ma urok także estetyczny, co przyciąga wielu zapalonych czytelników.

Polacy również czytają nasz tygodnik, mimo, że jest dość drogi (kosztuje 5 złotych).

Mamy wielu polskich abonentów, ludzi ciekawych francuskiego sposobu widzenia rzeczywistości.

**Jaką rolę spełnia wasza gazeta, czego**



## DO POLSKI

oczekują od Was wasi czytelnicy?

Przyjeżdżają oni do Polski i prowadzą tam swoją działalność. Czy to jest bankowość, czy to jest produkcja konfekcji, czy opom - znają się na tym co robią, ale nie bardzo rozumieją, co dzieje się wokół nich. Dla kogoś, kto nie ma korzeni polskich, polski jest bardzo trudnym językiem. Nauczyć się polskiego to wielki wyczyn. Nam chodzi o to, żeby tym ludziom Polskę przybliżyć: wytłumaczyć dlaczego się puszcza wianki, co to jest Lajkonik, czemu Mickiewicz jest dla Polaków taki ważny i tak dalej.

Dlatego też nasze pismo, mimo, że ma charakter ogólny - informacyjny, że przede wszystkim oferuje dużo informacji o polityce i gospodarce, zawiera też potężną sekcję historyczną, w której opowiadamy o polskiej historii, o rozmaitych tradycjach, o polskiej świadomości, osobowości, o tym co Polaków wyróżnia od innych narodów europejskich.

Jest w "Le Courrier de Varsovie" także dość duża sekcja kulturalna. Staramy się zachęcić cudzoziemców żyjących w Polsce do uczestnictwa w polskim życiu kulturalnym, mimo, że po polsku najczęściej nie rozumieją. Mówimy tam głównie o muzyce, bo jest to uniwersalny język, każdemu dostępny, ale także o np. sztuce teatralnej czy innych wydarzeniach kulturalnych np. wystawach malarstwa, czy happeningach, prezentujemy nowe filmy, które wchodzi na ekrany, żeby nasz czytelnik nie był zmuszony tylko do siedzenia w domu i patrzenia w telewizję.

Ponieważ większość sympatyków, "Kuriere Ateńskiego" mieszka poza krajem od lat, być może jest dla nich zaskoczeniem, że tak dużo ludzi, cudzoziemców, także i tych, których pierwszym językiem jest francuski, przebywa na stałe w naszym kraju.

Kiedy zaczęli oni tam przyjeżdżać, co ich ściąga do Polski?

Cudzoziemcy przyjeżdżają do Polski na większą skalę już od 1989 roku. Francuzi zaczęli przybywać licznie dopiero od dwóch lat, po pewnym okresie bierności, ale Niemcy, Włosi czy Amerykanie przybywali do Polski już na samym początku lat dziewięćdziesiątych. Jest to fala, która narasta. Są też bardzo liczni przybysze ze Wschodu.

Myszę, że jeśli chodzi o osoby francuskojęzyczne, taki krytyczny moment nastąpił około dwóch lat temu. Wtedy nagle zauważyliśmy, że samoloty z Paryża są pełne a do Paryża wracają puste. Co tydzień przyjeżdżała do Polski masa ludzi po to, aby tam zostać na jakiś czas.

Należy to łączyć nie tylko z rozwojem gospodarczym Polski, ale także z tym, że Polska nagle została dostrzeżona, jako kraj, w którym można szybko zarobić dużo pieniędzy, w którym warto zainwestować i w ogóle zacząć interesy.

Wśród naszych czytelników podstawową grupą cudzoziemców przyjeżdżających do Polski z Zachodu są ludzie wielkich przedsiębiorstw, które otworzyły tam swoje firmy, fabryki czy kupiły swoje przedsiębiorstwa.

Drugą dużą grupą są ludzie, którzy przyjechali do Polski po studiach. Jakoś dotarło do nich, że w Polsce można znacznie szybciej niż we Francji rozwinąć własne przedsiębiorstwo i zarobić pieniądze. Tak, że coraz częściej przybywają tam młodzi ludzie, którzy po studiach obawiali się, że nie znajdą pracy we Francji, gdzie rozwój

gospodarczy jest powolny i młodzi, wykształceni ludzie zagrożeni są bezrobociem.

W Polsce, jeśli ktoś przyjeżdża posiadając ukończone dobre studia, z zachodnim rozpędem działania, umiejętnością organizacji pracy, jeżeli nie zdarzy mu się jakieś wyjątkowe nieszczęście, to na pewno sobie da radę i potrafi wiele osiągnąć.

**Obcokrajowcy czują się w Polsce coraz lepiej. Na czym to polega?**

Ludziom, których tam poznałem, żyje się w Polsce przyjemnie. Jest tam mnóstwo rzeczy przyjemnych, stosunkowo łatwiej dostępnych, niż na Zachodzie. Z pewnością człowiek klasy średniej nie bardzo ma czas i pieniądze, żeby jeździć konno. Kiedy przyjeżdża do Polski, gdzie jest masa koni i te konie są w cenach dostępnych nawet dla Polaka, to jest coś bardzo sympatycznego.

To bardzo szeroki temat. Cudzoziemców w Polsce szokuje wiele rzeczy. Z takich najnieprzyjemniejszych - szokuje ich ilość pijaków na ulicach.

Francuzi, na przykład piją może i więcej, niż Polacy - ale inaczej - mniej widać tych zataczających się ludzi na ulicach. Piją wino w domu i po tym idą spać. A Polak przez cały tydzień nic nie pije, w sobotę jednak wypija pół litra wódki i to już wyraźnie widać. Dla nieprzyzwyczajonego to duży szok.

Powodem innych nieprzyjemnych wrażeń jest słaba jakość telefonów. Bardzo trudno jest się gdziekolwiek dowzwoić, jeżeli człowiek nie dysponuje "komórkowcem", a i "komórkowce" nie wszędzie działają.

Polskie drogi są też takim przygnębiającym elementem. Widać, że to kraj dopiero startujący i zaczyna dopiero budowę dobrych dróg na zachodnim poziomie. Uderza to bardzo po wyjeździe z Niemiec, bo np. w byłej NRD zrobiono w tej dziedzinie wielki postęp.

**Czy może Pan kilka słów powiedzieć o sobie, o swojej pracy dziennikarskiej. Kiedy wyjechał pan do Francji?**

stanowisko w Warszawie - przyjechałem tam znowu, przyznano mi akredytację i mieszkam tam już od ponad pięciu lat.

**Czy zostanie Pan w Warszawie na dłużej? Prowadzi Pan tam przecież bogatą działalność, zajmując nie tylko wydawaniem gazety?**

Nie wróciłem do Polski na stałe. Z przyjemnością pracuję w Polsce już dość długo, nie tylko jako korespondent AFP. Nie tylko współtworzę gazetę, ale także wykładam dziennikarstwo. Czasem udzielam się również w Telewizji Polskiej.

Ale mój kontrakt się niedługo skończy i pojedę do innego kraju. W Polsce mieszkają rodzice, mój brat, mam tam wielką ilość przyjaciół, nowych i z okresu sprzed mojego wyjazdu. Niemniej nie jest to wcale pewne, że ja będę tam długo mieszkał. Za rok wrócę do Francji, a potem pojedę do innego kraju.

**Jeszcze przed wyborami w Polsce premier Cimoszewicz oświadczył, że zachodni inwestorzy obawiają się możliwości przejęcia rządów przez AWS, sugerując, że nie mają do tej partii zaufania. Jakie jest pańskie zdanie - zdanie osoby komentującej dla Zachodu sytuację w naszym kraju - na ten temat?**

Jest to w jakimś stopniu prawda, ale nie należy tego przeceniać. Z wszelką pewnością ludzie interesu lubią pewne, udeptane ścieżki. Jeśli więc znają danego ministra - wiedzą, jak się w różnych sytuacjach zachowa. Jeśli będzie nowy premier i nowi ministrowie, nie będą wiedzieć, jak do nich podejść. Pod tym względem, rzeczywiście są oni za tym, żeby zostali ci sami rządzący.

Ale nie oznacza to wcale, że jeżeli AWS wygra, to inwestorzy uciekną. Wypowiedź ta, przed wyborami, jak się wydaje, miała kontekst polityczny.

**Jaka Pana zdaniem jest rola prasy obcojęzycznej w różnych krajach?**

Wydaje mi się, że prasa tak w języku danego kraju, jak i w obcym, spełnia ogromną rolę w podtrzymywaniu demokracji. "Nie ma demokracji bez informacji" - to nie tylko prosty

slogan.

A jeśli chodzi o prasę w języku obcym, to ona pomaga we wzajemnym zrozumieniu się. Tylko nam się wydaje, że Francuzi i Polacy, czy Polacy i Grecy są w sumie dość podobni. Tak nie jest. Są pomiędzy nami poważne różnice.

Te różnice nie zawsze są rozumiane, bo nie wiadomo skąd pochodzą i co właściwie znaczą, a często powodują powstawanie szkodliwych stereotypów. Jedni się z drugich wyśmiewają. Francuzów nazywa się żabojadami, albo mówi się o nich, że żyją tylko po to, aby jeść.

Nie wiem, co się mówi o Polakach, albo Grekach w Grecji, ale są tego typu utarte wizje drugiej narodowości, które są szkodliwe, śmieszne, ale i nieprzyjemne. I tutaj właśnie pojawia się rola obcojęzycznej prasy - czyli wyjaśniania.

Często wzajemna nieprzychylność wynika z tego, że człowiek nie znając miejscowych obyczajów zachowuje się w sposób szokujący dla tubylców.

Jeżeli gazety "Kurier Ateński", czy "Tribune Hellénique" wytłumaczają, jakie tutaj panują zwyczaje, ich czytelnikom będzie o wiele łatwiej. Jeśli człowiek czegoś nie rozumie, czegoś nie zna, to się częściej boi. Po lepszym poznaniu wiele rzeczy można polubić.

Rozmawiała: Anna Maria Leonhard

# Le Courrier de Varsovie

ISSN 1427-7123

5 zł N° 30 12 septembre 1997

**SOMMAIRE**

- Le sommet est-européen de Vilnius p. 4
- Le Courrier de l'économie (ED) s'installe à Cracovie p. 5
- Construction navale : le holding reste à quoi p. 7
- Chaque matin, trois Polonoie p. 8 et 9
- La vieille dame et le pécari

## Les partis s'affichent

Ci le président Kwasniewski sortant de son palais pour prendre son café en face, dans l'attente de la manifestation qui se fera l'opposition est en campagne. Le ministre de la Santé de la gauche d'extrême gauche de Solidarność, Bronisław Komorowski, sourit. Le passé paraît, le présent se vit, le futur est une promesse. Le ministre de la Santé de la gauche d'extrême gauche de Solidarność, Bronisław Komorowski, sourit. Le passé paraît, le présent se vit, le futur est une promesse.



Michel Viatteau (suite page 2)

Cudzoziemcy lubią także pewnego rodzaju bezpośredniość w kontaktach międzyludzkich. We Francji na przykład, rzadko kiedy zaprasza się do domu, to jest sprawa dość oficjalna i nie tak częsta a w Polsce dzieje się tak dość łatwo i szybko. W Polsce istnieje bezpośrednia gościnność, co często jest dla Francuzów urzekające.

Dla Francuzów oczywiście - nie ukrywamy tego - bardzo ważne jest jedzenie. I pod tym względem w Polsce bardzo w ciągu ostatnich lat się poprawiło. Jest cała masa restauracji, w których jest dobre jedzenie po cenach całkiem przystępnych dla "zachodniej kieszeni".

Są to więc przyjemności, związane nie tylko z kosztami różnych aktywności, ale także z mentalnością Polaków. Myszę, że istotny jest także w Polsce ogólny dynamizm, który mimo, że nie panuje w wszystkich, widoczny jest przynajmniej wśród przedsiębiorców. To też jest pociągające.

Polacy tej grupy społecznej nagle zobaczyli, że bardzo szybko poprawili się ich poziom życia. Korzystają oni z tego z całą radością. Oczywiście to jest rażące dla emerytów, czy dla robotników, którzy są bezrobotni, ale jeśli ktoś kupuje samochód - jest szczęśliwy, że go kupił, a jeśli wyjeżdża na wakacje - to też robi to z przejęciem i satysfakcją. To się jakoś udziela, bo najczęściej przybysze z Zachodu są w kontakcie z tą przedsiębiorczą grupą Polaków.

**Co ciągle jeszcze w Polsce obcokrajowca szokuje, powoduje trudności na co dzień?**

Wyjechałem na początku lat siedemdziesiątych. Na początku nie miałem nawet ochoty osiedlać się we Francji. Ale tam się ożeniłem i tam urodziły się moje dzieci. A więc musiałem szybko znaleźć jakiś w miarę dochodowy zawód. Szczęśliwym zrządzeniem losu moja znajomość języków obcych pozwoliła mi na pracę najpierw na próbę a potem na stałe w AFP. I z nią związane jest całe moje życie zawodowe.

W Agencji France Presse pracuję już dwadzieścia lat. Większość część mego zawodowego życia spędziłem za granicą. Byłem korespondentem w Teheranie w czasie rewolucji islamskiej, pracowałem na Bliskim Wschodzie m.in. w Izraelu i Libanie, a potem pracowałem przez ponad pięć lat w Rzymie, gdzie byłem korespondentem przy Stolicy Apostolskiej.

Przez długi czas nie mogłem do Polski przyjechać, bo polskie władze niechętnie dawały mi wizę. Tak było aż do 1989 roku, kiedy zupełnie zmieniła się sytuacja. W 1989 roku rząd polski zaprosił mnie do kraju, ażeby pomóc zmodernizować agencję PAP. Przez niemal rok pracowałem więc w Polskiej Agencji Prasowej usiłując jakoś przekazać część moich zachodnich doświadczeń - z rozmaitymi skutkami - czasem dobrymi, czasem mniej wyraźnymi. Była to długa przerwa w mojej dziennikarskiej działalności. Potem wróciłem do Paryża. Gdy zwolniło się



# BŁYSZCZĄCE ZŁOTO W JESIENNYCH SZAROŚCIACH

## AKCESORIA OBOWIĄZUJĄCE W TYM SEZONIE

Delikatne tony babciniego pudru, mocniejsze wrzosowe, aż do ostrych fuksji. Pojawiają się zarówno w ciepłych płaszczach, powiewnych sukienkach, klasycznych jesiennych trenczach, jak i garniturach. Fiolet wzbudza gwałtowne emocje, będzie z pewnością miał także w tym sezonie zarówno wielbicieli, jak i przeciwników. A już całkowicie szokujący (choć przez to właśnie atrakcyjny) będzie gorąco dyskutowany na pokazach paryskich zestawów ostrego fioletu z bladą zielenią.

Uniwersalnym kolorem współczesnej mody jest kolor czarny. Nawet jeśli pozwoli się zepchnąć na drugi plan (wszak inne barwy także chcą przeżyć swoje pięć intensywnych minut) to szybko wraca do czołówki i pewnie wyprzedza peleton. Tej jesieni wróciła we wszystkich możliwych tkaninach, tworzywach i dodatkach. Na sukienkach, spodniach, płaszczach, bluzkach i żakietach. Od rana do wieczora. Może być wełniana - matowa, lśniąca jak glansowana skóra, przejrzysta jak woal, z lustrzanym połyskiem tafty. Wróciła także tzw. głęboka czerń, czyli taka, która nie dopuszcza konkurencji i spowija sylwetkę od stóp do głów. A jeśli ktoś koniecznie chce ją "ożywić", niech zrobi to za pomocą czerwonych pantofli lub detalu w odcieniu wielbłądziej wełny.

Najbardziej istotne zmiany dotyczą dodatków. Jak wiadomo demon mody tkwi w szczegółach.

Zapomnij o wygodnej platformie,

traktować zbyt dosłownie i poważnie (mogłoby to przynieść zgoła niewesołe rezultaty). Jest to raczej sezonowy żart, który cytować trzeba z rozwagą i pełną świadomością ryzyka. Wieczorem, zwłaszcza w ubraniach stylizowanych na ceremonialne stroje arabskie lub indyjskie, złoto może robić to, co lubi najbardziej, czyli błyszczeć.

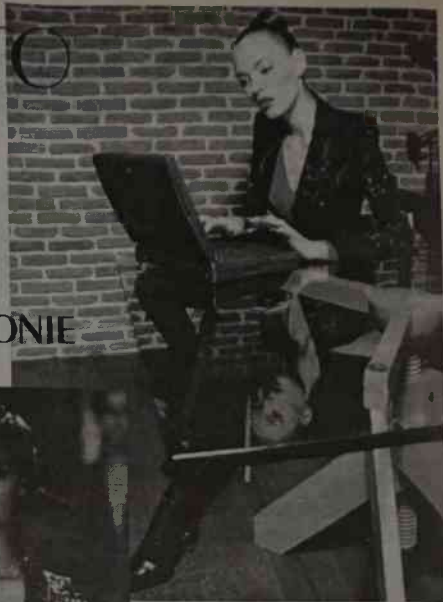
Mozna powiedzieć, że modny i to bardzo, jest kolor szary, ale zabrzmiłoby to dość ponuro. Szarość kojarzy się ze smutkiem. Tym czasem jest to moda subtelna i wyrafinowana, uszyta z doskonałych tkanin. Tyle, że nie należy do najbardziej rzucających się w oczy. Ale niektórzy właśnie to lubią. Popielaty, odcień sadzy, antracyt, srebrny - zimne barwy dla koneserów smaku.

Szarość upodobała sobie prostotę. Jeśli sukienka - to pozbawiona ozdób, jeśli żakiet - to surowy niczym uniform. Najefektowniejszej szarości prezentują się... we własnym towarzystwie. Całość z różnych rodzajów tkanin (np. welur, wełna i satyna), w zbliżonych odcieniach, pozwala dostrzec harmonię w połączeniu matowości i chłodnych, metalicznych połysków.

Flagowy kolor dostojników kościelnych tym razem występuje w roli zupełnie świeckiej. Fiolet, potocznie kojarzony z magią, obrzędowością i duchowością używa garderobie zmysłowej tajemniczości. W fioletowym odcieniu nawet prosty sweterek nabiera szczególnego charakteru.



**N**ajwiększym hitem tej jesieni są tkaniny złotonośne. Przepych, bogactwo, wszystko "aż kapie od złota". Garnitury, poza tym całkiem skromne, bywają złotolite, podobnie jak neutralne z pozoru spódnice i zwykłe T-shirty. Złota łama, dzianina, złocista farba drukowane desenie na tkaninach. Nawet złote sandały i frędzle. Złoto w przerysowanym profesjonalno-niuworyszowskim wydaniu to reakcja na minimalizm formy, koloru i detalu, który zdawałoby się, że już, już niepodzielnie zapanuje nad planetą mody. "Złotego deszczu" nie należy



szerokim kwadratowym nosku pantofli. Nadchodzi epoka wydłużonych ciżemek z ostrymi noskami, których nie powstydziłby się Pinokio. Do tego wysokie, cienkie obcasy, tak smukłe, że szpilki naszych mam wyglądają przy nich jak przedszkolne bambosze. Nosić będziemy czubate czółenka i botki. Obowiązuje czerń, choć pojawiły się także jesienne buty kremowe i białe (!).

Największą nowością wśród torebek jest odkurzony przebój sprzed lat, czyli kopertówka. Nosi się wysoko pod pachą, jak termometr. Na głowie: wełniane turbany, futrzane pastylki w karmelkowych kolorach, furażerki i miękkie kapelusiki z wełny lub filcu z zawadiacko wywiniętym rondem w stylu lat 30. Żadnego uniseksu, tylko radykalna kobiecość.





PIERWSZY OGÓLNOEUROPEJSKI KONKURS  
BLUES & ROCK MUSIC

24 września 1997 w teatrze na wzgórzu Lykawitos o godz. 21.00 odbył się Pierwszy Ogólnoeuropejski konkurs Blues & Rock Music. Udział w konkursie wzięło 10 grup, a między innymi grupa z Polski Guess Why, oraz Mickey Pantelous (Dania), Libby Rowe (Holandia), The Ambition (Irlandia), Kashmir (Grecja), The Garagel And Gury's (Austria), Overflo (Anglia), Anichti Talasa (Grecja), The Greenbacks (Wielka Brytania), Rod & Shotgun Blues (Francja). Organizatorzy ufundowali trzy nagrody, w wysokości: za pierwsze miejsce 4 tys \$, za drugie 3 tys \$ i trzecie 1 tys \$. Miejsce pierwsze zajęła grupa z Grecji Anichti Talasa, drugie Kashmir, także zespół z Grecji, trzecie zaś Francuzi - Rod & The Shotgun Blues. Czy był to

sprawiedliwy werdykt jury, mogli ocenić ci wszyscy, którzy mieli okazję być tego wieczoru na Lykawitosie. Ta kwestia pozostanie pod znakiem zapytania, najważniejsze, że wszyscy dobrze się bawili. My oczywiście trzymaliśmy kciuki za naszych chłopaków, którzy pomimo, że nie zajęli żadnego miejsca to wzbudzili duży aplauz na widowni. Otrzymali wielkie brawa od zgromadzonej licznie publiczności. Najważniejsze, że wyróżnili się wśród młodych wykonawców którzy brali udział w konkursie. Każda z grup biorących udział w konkursie została wybrana spośród wielu młodych zespołów w swoich krajach, dlatego warto ich tutaj przedstawić.



opr. Agnieszka Brajewska

**ROD & THE SHOTGUN BLUES**  
(FRANCJA)

Skład zespołu:  
Rod Barthel - gitara, śpiew  
Tank Said - bass  
Serge Migneret - perkusja

Grupa założył w 1991 Rod Barthel, który jest szefem zespołu. Miał 21 lat, a zdążył już dać ponad 500 koncertów we Francji, Szwecji i Niemczech. Jeden z CD.

wydanych przez nich był w obiegu na całym świecie zatytułowany "Mr Alligator". Mieli okazję zagrać dla widzów w Grecji i pojawili się na ich zaproszenie. Rod & The Shotgun Blues jest na pewno jedną z bardziej obiecujących grup we Francji. Prawdziwe odkrycie o którym nie można powiedzieć nic więcej jak - wystrzałowość, elektryczność i pomysłowość, muzyczna sztuka.

**OVERFLO (W. Brytania)**

Skład zespołu:  
Flo Fozard - śpiew  
Harvey Seargentson - gitara  
John Patch - bass  
Jim King - perkusja  
Martin Snell

Overflo powstał przed dwoma laty i aż do dzisiaj grają z powodzeniem w całym Londynie. Po jednej ze zmian tego roku Overflo tworzą muzykę o mocniejszym dźwięku, przewidując także wprowadzenie harmoniki ustnej. Wierzą, że znaleźli w końcu to czego szukali. Dźwięki ich muzyki są mocne, a głosy wspaniałe. Na pewno mają przed sobą promienną przyszłość!

**LIBBY ROWE (HOLANDIA)**  
Libby Rowe - śpiew solo

Libby Rowe śpiewa i pisze swoje piosenki. Mieszka w Holandii. W wieku 16 lat była zawodową tancerką, brała udział w występach, jeżdżąc po całej Australii z wieloma profesjonalistami twórcami muzyki. Po wielu występach śpiewając od rock, blues, aż po jazz, w chórkach znakomitych Australijskich artystów, udzielając swojego głosu w reklamach w radio i telewizji, zaczęła koncentrować się na tworzeniu piosenek. W 1994r. wydała swój pierwszy LP o nazwie "In Motion".

**THE GARAGEL AND GURYS (AUSTRIA)**

Skład zespołu:  
Barbara Ringseis - śpiew  
Rollo Schneider - gitara  
Markus Schneider - bass  
Alex Schuster - perkusja

Ich nazwa wywodzi się z jednego artykułu w czasopiśmie Vogue, które pisało o autorze albumu "Generation X".

Dauglasa Copelanda. Grupa powstała w 1993r. i przeszła przez te lata wiele przemian. Aż do dnia dzisiejszego odbyli 110 koncertów, grali w "Roxy" w Los Angeles, uczestniczyli w dwóch lokalnych samplerach i wydany został ich album "That's What She Said". Ich muzyka charakteryzuje się bardzo oryginalnymi piosenkami.

**MICKEY PANTELOUS (DANIA)**

Mickey Pantelous - gitara solowa, harmonijka ustna, bębenek, śpiew

Urodził się w 1973r. W wieku 14 lat grał na perkusji i śpiewał w rock & blues zespołach. Nauczył się grać też blues harp w 1994r., kiedy był w wojsku i wtedy ogarnęła go magia bluesa i slide gitar, których słuchał przez ostatnie 2 lata. Gra na wszystkich instrumentach sam (I), począwszy od gitary po śpiewanie, udowadniając, że pomimo młodego wieku ma naprawdę talent...

**KASHMIR (GRECJA)**

Skład zespołu:  
Jorgos Tsopanoglu - śpiew, harmonijka ustna  
Kostis Sotiropoulos - gitara  
Stergios Janos - bass  
Achilleas Anastasopoulos - trąbka  
Kostas Kargiotakis - bębenek  
Stefanos Ladzarinos - saksofon

Kashmir powstał w czerwcu 1993r. W poprzednim składzie grało tylko dwóch członków, którzy kształtują dzisiejszą postać grupy. Przeszli oni

przez różne etapy muzyczne i wypróbowali wiele osób dopóki nie doszli do dzisiejszego kształtu. Zaczęli grać hard rock, ale ich miłość do rhythm'n blues sprawiła, że zajmują się gatunkami w stylu John Mayall, Erica Claptona, Petera Greena itp. Uzupełniają swój repertuar klasycznym amerykańskim bluesem. W zimie 96-97 Kashmir urzeczywistnili swoje marzenia serią występów w znanych lokalach w Tesaloniach, głównie w "Milo" i "Idrogiejo".

**GUESS WHY (POLSKA)**

Skład zespołu:  
Paweł Czubek - bass  
Roman Kostrzewski - perkusja  
Piotr Przybylski - instrumenty klawiszowe  
Przemysław Wejmann - gitara, śpiew

Zespół powstał we wrześniu 1993 roku w Buku, woj. poznańskim. Grupa utrzymuje się cały czas wśród młodych

znanych muzyków. We wrześniu 1995 roku Guess Why zagrali w Hannoverze w Niemczech na festiwalu "Rock For Jobs". W maju 1996 roku zajęli I miejsce na "Spring Rock Festival" w Nowej Soli. Ich muzyka charakteryzuje się ostrym brzmieniem gitar, które powiązane z dźwiękami instrumentów klawiszowych wywołują wrażenie...

**ANICHTI TALASA (GRECJA)**

Skład zespołu:  
Wangelis Markantonis - bass, śpiew  
Lefteris Walaselis - elektr. gitara  
Jorgos Wasilatoes - elektr. i klasyczna gitara, śpiew  
Grigoris Flmetakis - perkusja  
Peristera Goema - pianino

Anichti Talasa powstał we wrześniu 1995r. Od lat wszyscy jej członkowie zajmowali się muzyką, a ostatnie dwa lata już w grupie. Lefteris Wasilatoes i Peristera Goema

studiowali na wydziale klasycznej gitary i pianina równocześnie w Etniko Odijo Athinon. Pozostałe trzy lata grupa nabiera doświadczenia, występując na żywo w klubach Ateńskich i na prowincji. Od początku 1996r. aż do dnia dzisiejszego Anichti Talasa ma bogatą gamę występów jak Corner - Band w life clubs w Atenach i na prowincji. W ostatnim czasie koncertowali w stałej bazie w "Stawro Notu", jednym z najbardziej znanych live - clubs w Atenach, równocześnie mieli zaszczyt wystąpić w Support group.

**THE AMBITION (IRLANDIA)**

Skład zespołu:  
Darren o' Toole - gitara  
Deire o' Connell - śpiew  
Robbie Shanahan - gitara  
Collie Hogan - głos przewodzący

Ambition przyjechali z Irlandii. Ich muzyka zawiera dźwięki gitar w połączeniu z instrumentami klawiszowymi i dętymi.

towarzyszącymi odmianą głosów męskich i kobiecych. Niedawno powstała ich firma management o nazwie "Elite Management", a znajdują się oni w trakcie tworzenia własnej wytwórni płytowej nazwanej "Dotman Records". Ambition zyskali dużą część publiczności w Irlandii, liczba ich fanów przekracza 6 000 osób!



# Kiedy boli mnie głowa...

## DEPON

20 tablets

### Część 1

"Cóż mogę zrobić. Najlepiej jak wezmę tabletkę przeciwbólową, po co się tak męczyć". Uwaga! Zanim sięgniesz jednak po jakiegokolwiek środek przeciwbólowy warto o nim wiedzieć. W chwili obecnej w Grecji podobnie jak w większości innych państw wiele leków jest ogólnie dostępne dla społeczeństwa. Apteki nie wymagają recept na większość medykamentów, z wyjątkiem tylko nielicznych grup, na wydanie których potrzebne jest specjalne zezwolenie od lekarza specjalisty. Rzadko udajemy się do lekarza z lekkim bólem głowy, ucha, zęba itp. i sami sięgamy po różne środki przeciwbólowe, które dostaniemy od miłej właścicielki apteki. Czy aby na pewno to postępowanie jest słuszne?

Należałoby wiedzieć, że często nawet najmniejszy ból może być początkiem poważnej choroby. I nie warto tego lekceważyć. Nie zawsze środki po które sięgamy są tymi odpowiednimi. Pamiętam pewnego profesora z Liceum Medycznego, który zawsze powtarzał: "nigdy nie powinno się leczyć bólu, ale jego przyczynę". To mi pozostało w pamięci do dzisiaj, aczkolwiek od tamtych czasów minęło już kilka ładnych lat. Nauka rozwija się w bardzo szybkim tempie, wszyscy na swój sposób śledzimy jej postępy. Co jakiś czas okazuje się, że stosowane dawniej metody leczenia już są nieaktualne. O przykład nietrudno. Ciągle tkwi w mej pamięci pewien obrazek, kiedy jeszcze jako małe dziecko zachorowałam i miałam wysoką temperaturę. I słyszę jeszcze bardzo wyraźnie jakby to było wczoraj słowa lekarza na wystraszone pytanie mojej mamy: "Ależ proszę pani, z taką temperaturą proszę zapomnieć na kilka dni o kąpielach". No cóż. Dzisiaj natomiast sama jestem matką i zdawać by się mogło, że powinnam stosować te same metody sugerując się faktem sprzed lat i relacją "bo tak mówił pan doktor". Niemniej jednak kiedy moja córka ma wysoką temperaturę, lekarz zaleca mi szybką kąpiel maleństwa w letniej wodzie. Po kilku minutach ani śladu po gorączce. I wciąż widzę wystraszone oczy mojej mamy, które mówią: "co Ty robisz, przecież jej zaszkodziś". No niestety wszystko na świecie się zmienia, także sposoby leczenia. Okres znachorstwa zakończył się już dawno

temu. Dzisiaj trudno nadażyć za rozwojem nauki. W dzisiejszych czasach trudno spotkać matkę, która owija dokładnie w kocik swoją pociechę podczas gdy temperatura ciała dziecka przekracza 38 stopni Celsjusza. Również dzisiaj wszyscy powinni zdać sobie sprawę, iż stosowanie jakiegokolwiek leku (tak na własną rękę) bez dokładnej jego znajomości może doprowadzić do wielu nieprzyjemnych skutków i konsekwencji. Można mnożyć przykłady na temat różnic w metodach leczenia stosowanych dawniej i dzisiaj. My jednak zajmijmy się chwilami, kiedy nadal sami zabawiamy się w lekarza rodzinnego i na każdą dolegliwość serwujemy "aspirynkę". A często chcąc pomóc naszym pociechom przez własną nieświadomość szkodzimy. Bo czy jest na świecie wartość większa od zdrowia i życia ludzkiego?

Jedną z dziedzin współczesnej medycyny jest farmakologia, gałąź stosunkowo młoda, bez której w chwili obecnej medycyna nie potrafi sobie poradzić.

**Farmakologia** jest nauką o działaniu leków na tkanki i narządy zwierząt i człowieka. Zajmuje się mechanizmem działania leków, szukając odpowiedzi na pytanie, jak i dlaczego lek oddziałuje na poszczególne narządy. Z odkrycia efektów, czyli skutków działania leków na organizm żywy wynikają wskazania i przeciwwskazania do zastosowania określonego leku u chorych cierpiących na różne choroby lub zespoły chorobowe. Badania farmakologiczne pozwalają określić, które efekty leku mają istotne znaczenie lecznicze a które są dla chorego niepożądane lub szkodliwe, a zatem, w jakich dawkach lek może być stosowany nie narażając chorego na niebezpieczeństwo zatrucia. Każdy lek podany w niewłaściwej ilości lub w chorobie będącej przeciwwskazaniem do jego stosowania może stać się trucizną. Dawka jest tym co odróżnia lek od trucizny. Żyćcie leku w dawce większej od zalecenia lekarza grozi zatruciem i jest najczęściej przyczyną tragicznych pomyłek.

**Lek** jest to surowiec farmaceutyczny lub substancja lecznicza, albo ich mieszanina w postaci nadającej się do bezpośredniego użycia w leczeniu. Leki występują pod wieloma postaciami jako: tabletki, drażetki, czopki, kapsułki, maści, kremy, pasty, aerozol, proszek, krople.

**Każdy lek wywiera działanie:**

a) podstawowe, mające zastosowanie lecznicze

b) uboczne, które w danej chorobie nie ma zastosowania leczniczego

c) niepożądane, wywołujące niekorzystne skutki.

Po przekroczeniu dawek leczniczych lek wywiera działanie trujące. Duża dawka toksyczna może spowodować śmierć.

W czasach współczesnych wytworzył się swoisty kult leków oparty na przekonaniu, że każdy objaw chorobowy może zostać złagodzony lub zniesiony przez odpowiedni lek. Zupełnie nie bierze się pod uwagę faktu, że każdy lek może być podany tylko w określonych warunkach, a inaczej może stać się groźną trucizną. Nie należy zatem przyjmować leków nie zapisanych przez lekarza. W przeciwnym razie można zaszkodzić swojemu zdrowiu. Nie należy również radzić się laików, gdyż ten sam lek, który zadziałał leczniczo u jednego chorego, u innego cierpiącego na podobne zaburzenia może zaszkodzić. Dla własnego dobra nie należy zatem leczyć się samemu. Lekami, po które najczęściej sięgamy są słabe leki przeciwbólowe lub przeciwgorączkowe. U niektórych leki te mogą spowodować przyzwyczajenie, a stosowane przez wiele miesięcy lub lat mogą uszkodzić szpik kostny, nerki, wątrobę, serce.

Stosowanie leków u chorych ludzi musi być ustalane indywidualnie, ponieważ poszczególni chorzy diametralnie różnią się od siebie właściwościami swego organizmu. Reaktywność organizmu na leki zależy od następujących czynników:

wiek chorego, jego płeć, masy ciała, czynników genetycznych, rodzaju choroby, czynników środowiska, dawki leku a u kobiet ponadto od ciąży. W okresie ciąży reaktywność organizmu kobiety na wiele leków zmienia się. Wymaga to indywidualnego dawkowania leków. Niektóre leki mogą uszkodzić płód, zaburzyć prawidłowy rozwój jego narządów, zwłaszcza w pierwszych trzech miesiącach ciąży. Dlatego też kobietom w ciąży podaje się leki tylko wtedy kiedy jest to konieczne oraz gdy choroba stanowi dla ciężarnej i płodu znacznie większe niebezpieczeństwo niż ryzyko zastosowania leków.

**Co to jest ból?** Ból jest to rodzaj uczucia związany z aktualnym lub potencjalnym uszkodzeniem tkanek przez szkodliwe bodźce (mechaniczne, termiczne, chemiczne), które przy odpowiednim natężeniu pobudzają receptory bólowe. Ból dzielony jest na dwie grupy:

a) ból fizjologiczny, mający znaczenie

ostrzegawcze przed czynnikami szkodliwymi  
b) ból patologiczny, który sygnalizuje proces chorobowy

W zależności od pochodzenia można wyróżnić wiele rodzajów bólu:

- ból z uszkodzenia tkanek miękkich, związany ze zmianami patologicznymi w obrębie skóry, stawów, mięśni, jest ściśle zlokalizowany, nasila się przy ruchu i dotyku

- nerwoból jest związany z częściowym uszkodzeniem lub podrażnieniem nerwu obwodowego. Ma charakter ostry, rwący, i piekący oraz promieniuje wzdłuż przebiegu nerwu obejmując okolicę przez niego unerwianą.

- ból korzeniowy bywa spowodowany przez różne stany patologiczne tylnych korzeni rdzeniowych. Charakteryzuje się promieniowaniem w okolicę unerwianą przez dany korzeń.

- ból wegetatywny występuje przy uszkodzeniu lub podrażnieniu nerwowego układu wegetatywnego. Ma charakter piekący, parzący, jest zwykle rozlany.

- ból trzewny jest związany z procesami chorobowymi w obrębie narządów wewnętrznych; jest rozlany, ćmiący, tętniący, gdy bywa pochodzenia naczyniowego.

- ból psychogeny występuje w niektórych nerwicach, ma różny charakter i umiejscowienie, nie towarzyszą mu żadne zmiany organiczne.

- bóle fantomowe występują po amputacji kończyn. Są odczuwane w nieistniejącej kończynie.

Zajmijmy się środkami przeciwbólowymi, które są dostępne w każdej aptece i nie wymagają recepty lekarza. Większość ludzi sięga po nie bez zastanowienia, nie zwracając uwagi na wskazówki opisane na karteczkach pomocniczych, które znajdują się w każdym opakowaniu. Często jest to spowodowane nieznajomością języka greckiego. W związku z tym redakcja "Kuriera Ateńskiego" przy współpracy Pani Doktor Medycyny Izabeli Tomczak Kacarou postanowiła opisać działanie i wskazówki dotyczące działania i przeciwwskazań najbardziej popularnych leków. Jak wynika z poniższej treści należałoby zdać sobie sprawę, iż czasami przez własną niewiedzę lub niedoinformowanie możemy sobie bardzo zaszkodzić. Bo czy aby na pewno leki, które nam wydają się łagodne, nieszkodliwe, takimi są? Przekonajcie się Państwo sami zapoznając się z działaniem najbardziej popularnych środków przeciwbólowych występujących na rynku greckim. A może jednak lepiej jeśli udamy się do lekarza i dopiero po opowiedzeniu własnej historii choroby on przepisze nam odpowiedni lek?

W następnym wydaniu "K.A." przedstawimy Państwu działanie trzech środków przeciwbólowych: Deponu, Ponstanu i Panadolu Extra.

### informator KA

**GINEKOLOG**  
Adj. dr med. **Georgios Kotulas**  
**POŁOŻNIK** byty ordynator Oddz. Ginekologiczno-Położniczego Akademii Medycznej w Lublinie  
Przyjmuje: poniedziałki w godz. 18.00-20.00  
środy  
czwartki  
Amfeliokipi, ul. Mesogion 6, III p.  
tel. gab. 77 96 143  
tel. dom. 80 29 871  
tel. kom. 093 330 989

**LEKARZ DENTYSTA**  
**Panagiotopoulos Markos**  
Absolwent Akademii Medycznej w Krakowie  
Specjalista protezy  
przyjmuje codziennie oprócz sobót i niedziel  
na ul. KIFISIAS 131, I p.  
Tel. 69 21 916  
Tel. kom. 094521021

**LEKARZ GINEKOLOG-POŁOŻNIK**  
**SIDERIS APOSTOLIS**  
przyjmuje: WTOREK w godz. 18.00-20.00  
(bez wcześniejszego umówienia spotkania)  
**PONIEDZIAŁEK RANO** - Tylko po  
**NIEDZIELĘ RANO** - wcześniejszym  
**SOBOTĘ RANO** - uzgodnieniu wizyty  
Tel. kom. 094 535785 Tel. 64 27 600  
adres: ul. ALEKSANDRAS 194 III p.

**LEKARZ STOMATOLOG**  
**Aleksandra Kotula - Pachigianni**  
Absolwent Akademii Medycznej w Atenach  
HALANDRI, PL. DOROU  
ul. IRODOU ATTIKOU 1  
tel. gab. 68 59 155 - tel. dom. 61 39 547  
tel. kom. 094 58 22 56  
przyjmuje codziennie 17.30-20.30  
WTOREK - CZWARTEK 11.30-13.30  
Główny aut. AB przychodni Obok Muzeum Narodowego I aut. 450

**Lekarz - Ginekolog**  
**Nikos Prokopiju**  
ul. Aristofanos 31, HALANDRI  
68 16 386 - 68 15 032  
Szpital "Mitera" tel: 68 69 000  
tel. kom.: 094335105  
bardzo tanio dla Polaków  
dzwonić we wszystkie dni o każdej porze

**Lekarz-Chirurg-Dentysta**  
**JOANNA DUWRY**  
przyjmuje codziennie od  
poniedziałku do soboty  
w godz. 13.00-21.00  
adres: IOANNOU SOUTSOU 3, II p.  
na wysokości  
63 ALEKSANDRAS STR.  
Tel. 64 49 925

**JANIS HATZIARSENIS**  
**GINEKOLOG - POŁOŻNIK**  
Absolwent Współpracownik  
A. M. we Wrocławiu Kliniki Ginekologicznej  
"LITO"  
**GABINET: KUKAKI**  
ul. MATROZU 15  
tel. 92 19 755  
tel. dom. 99 56 458  
tel. kom. 094 45 77 92

**LEKARZ - DENTYSTA**  
**Petros Kotulas**  
Przyjmuje: AMBELOKIPI  
codziennie ul. Mesogion 6, III p.  
tel. gab. 74 87 608  
tel. dom. 61 41 886  
tel. kom. 094 64 20 75  
(po telefonicznym uzgodnieniu wizyty)





**BARAN (21.03-20.04)** Dobry okres dla wszystkich działań mających przynieść zysk. Twoje szybkie i trafne posunięcia sprawią, że nie tylko bez trudu osiągniesz to, co chcesz, lecz jeszcze wprawisz w zdumienie swoich współpracowników. Choć będzie to raczej męczące, już niedługo zdasz sobie sprawę, jak wiele zrobiłeś i będziesz bardzo zadowolony.

Szczęśliwy dzień: wtorek  
Przychylny znak: Waga



Szczęśliwy dzień: piątek  
Przychylny znak: Ryby



Szczęśliwy dzień: środa  
Przychylny znak: Wodnik



przysięganie. Pamiętaj jednak, aby nie zajmować żadnych skrajnych stanowisk, lecz dokładnie wyważyć racje obu stron i być obiektywnym. Wtedy uda Ci się wybrnąć z nieprzewidywalnej sytuacji.

Szczęśliwy dzień: sobota  
Przychylny znak: Koziorożec



bardzo dużo czasu tak, że możesz wszystko spokojnie załatwić.

Szczęśliwy dzień: piątek

Przychylny znak: Baran

**PANNA (24.08-23.09)** Zapowiada się dość nietypowy, choć niezwykle atrakcyjny weekend. Najprawdopodobniej spędzisz go z dala od domu i to w towarzystwie kogoś, na



## informator KA

### MIKROBIOLOG

**VITALI SIMONI**  
Vasilis Sofias 48 obok hotelu "Hilton"  
tel. gab. 72 27 906 - 72 20 994  
tel. dom. 86 51 989 - mówimy po polsku  
od pon. do piątku  
w godz. 8.00-12.30  
oraz po południu  
poniedziałek, środę  
i piątek  
w godz. 18.00-20.30  
wszystkie badania  
mikrobiologiczne:  
krew, cukier, mocz,  
poziom hormonów  
test Papanikolaou  
test Aids

lekarz med.

**SZYMAŃSKA MAŁGORZATA**

specjalista  
**GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

tel. 0294 75836  
tel. kom. 094 42 40 91

### GINEKOLOG - POŁOŻNIK

**JORGOS SIROS**  
ANO PATISIA  
ul. SARANTAPOROU 1  
& PATISION 335  
150m od stacji metra Ag. Eleftherias  
tel. gab. 21 11 007  
tel. dom. 25 19 084  
tel. kom. 093 35 69 76  
przyjmuje:  
od poniedziałku  
do piątku  
w godz.  
18.00-22.00

### Nikolas Xamis DENTYSTA - CHIRURG

Specjalista - Protetyk  
Specjalne ceny dla Polaków  
Przyjmuje codziennie  
w godz. 9.00-13.00; 17.00-21.00  
piątek 9.00-13.00

tel. 20 29 767  
20 14 913  
KATO PATISIA  
ul. KAFANTZIOU 35  
(KAYTANTZIOU) (parter)

### DERMATOLOG

Serafin Prodromidis

Estetyka twarzy  
laser - upiękrzanie  
przyjmuje codziennie  
w godz. 18.00-21.00  
PI. KYSELIS, FAIDRIADON 2, IIp  
tel. 86 22 881

### Izabela Tomczak (IZAMILEA TOMTAK)

LEKARZ SPECJALISTA  
CHOROBY WENETRZYCH  
(również PLUC i SERCA)  
przyjmuje w dni robocze w godz.  
9.00-12.00 i 17.30-20.30  
tel. 99 54 618 - 99 52 120  
autobusem nr. 237 z ul. SINA (AKADIMIAS),  
dojazd: wysiadamy ANO ILIUPOLI.  
PL. ETNIKIS ANTISTASIS  
GABINET ul. Sofokli Wenizelu 99, 1 piętro

### LEKARZ DENTYSTA

**LILI BARLAMA**

Pracuje w dniach:  
od poniedziałku do czwartku  
w godzinach: 10.00-13.00 i 17.00-20.00  
oraz w piątki w godzinach: 17.00-19.00  
Adres: LEMESU 57 & MICHAEL VODA  
(tłoko stacji metra AGIOS NIKOLAOS)  
Tel. 86 48 537

### LEKARZ - DENTYSTA

**EFTHIMIADOU ELENİ**

Przyjmuje od poniedziałku do piątku  
Prosimy dzwonić w celu uzgodnienia wizyty  
tel. 93 80 567  
w godz. 10.00-14.00 oraz 17.00-21.00  
tel. dom. 95 17 434  
KALITHEA ul. Sokratus 195 (parter)  
Mówimy w j. polskim, greckim, czeskim

### KOSTAS ZACHARAKIS

Neurolog - Psychiatra

ul. Dimitr. Soultou 41, Ambelokipi

Tel.: 64 55 634 kom. 094 435127

stres, depresja,  
problemy alkoholowe,  
psychologiczne  
Wizyta po wcześniejszym  
umówieniu telefonicznym

### SPECJALISTA KARDIOLOG

**KIPARIASSU DOROTA**

Absolwentka A.M. w Warszawie i współpracownik  
Instytutu Kardiologii, 21. rocznica, 21. rocznica, 21. rocznica  
"ARISTAGORION" tel. gab. 67 78 037  
Instytut Medyczny tel. dom. 80 66 150  
PI. VATHIS  
ul. Kamateru 6  
tel. 5243505  
5243350-5243388  
PONIEDZIAŁEK  
CZWARTEK 8-11-14-16  
Wizyta po wcześniejszym  
umówieniu telefonicznym



się więc na drobniarzi. Pamiętaj - Twoje powodzenie zależy tylko od Ciebie - nie zawiedź.

Szczęśliwy dzień: czwartek  
Przychylny znak: Wodnik



przetrwaj długie lata.  
Szczęśliwy dzień: niedziela  
Przychylny znak: Bliźnięta



Szczęśliwy dzień: poniedziałek  
Przychylny znak: Panna



Szczęśliwy dzień: poniedziałek  
Przychylny znak: Byk



### STRZELEC (23.11-22.12)

Zapowiadają się spokojne i sympatyczne dni. Dojdiesz teraz bardzo szybko do wniosku, że odpoczynek i relaks to to, czego Ci właśnie najbardziej potrzeba i wykorzystasz nadchodzące wolne dni na zajęcie się swoimi ulubionymi czynnościami. Nie zwracaj sobie głowy żadnymi poważniejszymi przedsięwzięciami, gdyż i tak nic z tego nie wyjdzie.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek  
Przychylny znak: Panna

### KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Nadchodzące dni nie zapowiadają się, niestety, najlepiej. Jeśli nie będziesz uważał, możesz ponieść znaczne straty finansowe, a ich odrobienie okaże się w najbliższym czasie raczej niemożliwe. Postępuj bardzo ostrożnie, a jeśli czegoś nie wiesz lub nie jesteś przekonany o słuszności swoich racji, nie wahaj się zapytać fachowców. Oni na pewno znajdą jakąś radę.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek  
Przychylny znak: Byk

### WODNIK (21.01-20.02)

Sprawy domowe wysuną się teraz niespodziewanie na pierwszy plan. Wszystko wskazuje na to, że życie zawodowe stanie się dla Ciebie na

**Medium**  
Jeśli masz kłopoty i chcesz dowiedzieć się jaka będzie Twoja przyszłość? ZADZWOŃ! odpowie Ci medium.  
tel. 98 29 038  
w godz. 14.00-18.00

**HOROSKOPY**  
DLA DZIECI  
DOROSŁYCH

jakiś czas kwestią drugorzędną i nie będziesz mógł poświęcać im tyle uwagi, co dotychczas, a już na pewno nie więcej niż musisz. Nie przejmuj się jednak tymi zaniedbaniami, gdyż nie będą one miały żadnego znaczenia.

Szczęśliwy dzień: środa  
Przychylny znak: Rak



byłoby jej nie zmarować.  
Szczęśliwy dzień: poniedziałek  
Przychylny znak: Baran

## 2 Październik - 8 Październik

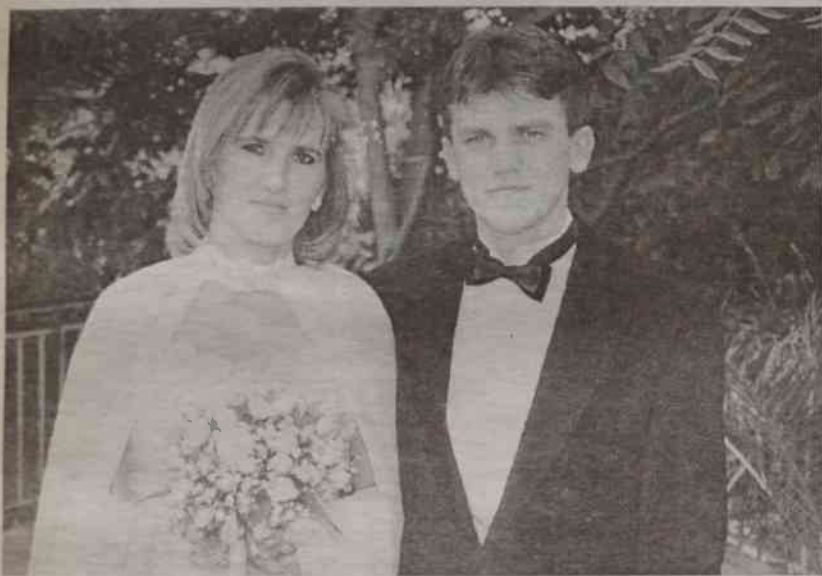
2 ΟΚΤΩΒΡΙΟΣ - 8 ΟΚΤΩΒΡΙΟΣ

2	<b>CZWARTEK</b> THURSDAY ΠΕΜΠΤΗ	<b>Racheli, Sławy</b> W co łatwo uwierzyć, nie zasługuje na to, aby w to wierzyć.
3	<b>PIĄTEK</b> FRIDAY ΠΑΡΑΣΚΕΥΗ	<b>Bogumiła, Gerarda</b> Pouczaj innych, jest łatwiej niż siebie.
4	<b>SOBOTA</b> SATURDAY ΣΑΒΒΑΤΟ	<b>Edwina, Rostawy</b> Samotność na pustkowiu od tej w iluminacji różni się ciążą.
5	<b>NIEDZIELA</b> SUNDAY ΚΥΡΙΑΚΗ	<b>Flawii, Justyna</b> W wieku lat dziesięciu wszyscy jesteśmy geniuszami.
6	<b>PONIEDZIAŁEK</b> MONDAY ΔΕΥΤΕΡΑ	<b>Artura, Fryderyki</b> Nie narzucaj innym swojej woli i nie myśl, że tylko od Ciebie zależy ich pomyślność, gdyby tak było, jaka byłaby wola Boga?
7	<b>WTOREK</b> TUESDAY ΤΡΙΤΗ	<b>Krystyna, Marii</b> Szukaj tych dziedzin w swoim postępowaniu, które wymagają uproszczenia, nie tracąc czasu na uwidacznianie słabości innych ludzi.
8	<b>ŚRODA</b> WEDNESDAY ΤΕΤΑΡΤΗ	<b>Brygidy, Loreny</b> Jeśli uczeń ma jakąś wadę - nauczyciel cierpi, ale gdy ma nauczyciel - cierpią tysiące.
<b>WSZYSTKIM SOLENIZANTOM NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA IMIENINOWE SKŁADA REDAKCJA</b>		



## ŚLUBY W KOŚCIELE POLSKIM W ATENACH DNIA 28 WRZEŚNIA 1997 ROKU

**ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:** Ewa Włodarczyk - Dariusz Pyter, Ewa Falarz - Robert Wanat, Agnieszka Płaczek - Tadeusz Szczudlik



## JAK WYNAJĄĆ MIESZKANIE W ATENACH?

Zdarzyło mi się - nie tylko mnie, jak sądzę - być skazaną na poszukiwanie nowego mieszkania. Nie będę się to rozwodzić nad przyczynami, które bywają najróżniejsze, dość, że każdy z nas kiedyś musiał przez to przejść, niektórzy po wielokroć. Innych czeka to z całą pewnością, jako że obietnica uregulowania naszego tu pobytu od cholery i z coraz większą nadzieją wszyscy marzą o stabilizacji.

Tak więc ostatnie dwa tygodnie zmarnowałam na siedzenie przy telefonie, wertowanie ogłoszeń, umawianie się, bieganie po niezliczonych uliczkach Aten (bardzo "pomocny" w orientacji w tym mieście jest system nazywania ulic tak samo we wszystkich możliwych dzielnicach). Spróbujcie sobie, Drodzy Czytelnicy, wyobrazić trzy Aleje Jerozolimskie w Warszawie, pięć ulic Wyszyńskiego, dwadzieścia parę ulic Korsaka i na deser - tak, że trzynastą ulicę księdza Popielusza. Dokładnie tak wygląda to w Atenach! Bóg pokazuje mi, jakim cudem (mniej więcej co dziesięć) taksonomicznie w tym wszystkim orientuję - dla mnie jest to po prostu zagadka nie do rozwiązania.

Siadam więc przy telefonie. Dzwonię i mówię, że interesuję mnie mieszkanie,

o którym tak pięknie i tak obrazowo właściciel napisał w ogłoszeniu. Umawiamy się na zwiedzanie tego przybytku sztuki. I tu zaskoczenie numer jeden - między opisem słownym a rzeczywistością najczęściej występują dość zasadnicze różnice: miała być trójka - jest dwójka z hołem o powierzchni 2 m kw. Miało być jasno - a tu kuchnia ma lufcik wychodzący na komin wentylacyjny, w łazience w ogóle nie ma okna, marzenie o pięknym mieszkaniu przestania więc nieco wyobrażenie osobliwego zapaszkę towarzyszącego każdej porannej wizycie w miejscu odosobnienia, spotęgowane o ilość mieszkających w mieszkaniu osób - od razu mam dzień zepsuty po takich porannych doświadczeniach. Idziemy dalej: miało być świeżo malowane - jest, ale na zielono albo w ogóle w szpitalni farba z sufitu odpadając zatacza fascynujące kręgi w kierunku łóżka lub biurka, a lamperia w kuchni udekorowana jest niezliczoną ilością dość dziwnie prezentujących się krop i kropek najróżniejszego pochodzenia, że nie wspomnę o tym, iż niektóre z tych kropek śmiało mogą konkurować wielkością z Akropolem. Rada pierwsza - nie wierzyć w pisanie - co nie jest moim wymysłem, bo już Szaniawski i jego profesor Tutka przesłuszali przed

pochopnym rozbudzeniem zaufania w stosunku do słowa pisanego.

Skoro już po wielu tego typu doświadczeniach uda się wreszcie natrafić na mieszkanie wymarzone i jako tako odpowiadające opisowi, jeśli już znajdzie się coś, w czym rzeczywiście dałoby się mieszkać bez uszczerbku dla duszy i świętego spokoju, pada pytanie a właściwie nie jedno, dotyczące naszej skromnej osoby, ni mniej ni więcej, zaczyna się obrzydliwy i upokarzający wywiad rodem z kazamatów KGB lub siostrzanej polskiej organizacji naszej kochanej ojczyzny, a ponieważ nie było to tak dawno, więc dobrze pamiętam. Brakuje tylko osławionej lampy skierowanej prosto w twarz i jestem w czasach mojej wspaniałej młodości... Właścicielowi w końcu chodzi o to, żeby mieszkanie nie doznało uszczerbku przez czas, kiedy będę w nim zamieszkiwać. Wykluczone są więc dzieci (dzieci na taras albo za nóżkę do kaloryfera), bo dzieci robią szkody i do tego hałas, co wyraźnie zakłóciłoby mogłoby przebieg świętych godzin sjeisty. Zaufanie w wyraźny sposób wzrasta w stosunku do osób o wyższym, niż przeciętna, zakresie wykształcenia, pary mieszane mają więcej szansy niż jednopłciowa, trzy osoby to już za dużo o jedną, cztery to już liczba, do której w

ogólnie nie należy się przyznawać. Regulamin zajmowania coraz bardziej zaczyna przypominać regulamin bursy, w której miałam mieszkać jako studentka i w której wytrzymałam trzy dni..., na korzyść normalnego akademika, w którym zainstalowałam się "na waleta" i - oczywiście - nikomu nie mogło to przeszkadzać, jako że nikt nie miał prawa się w takim stanie rzeczy zorientować (to były czasy...). Uczyć się tam - oczywiście - nie można było, ale za to było fajnie. Dla zwykłego odpoczynku pędził człowiek do biblioteki, gdzie wyłącznie z nudów przygotowywał się w końcu do zaliczenia.

Uwaga druga: szukając mieszkania, broń Boże nie wolno się przyznać do posiadania dzieci, kotów, żółwi, psów lub chomika, które to stworzenia zakodowaną mają siłę destrukcyjną, a to wyraźnie obniża szansę znalezienia porządnego mieszkania, jak też obniża dosłownie jego wysokość, choć przez to powiedzieć, że im bliżej tych kotów, chomików, dzieci i homoseksualnych par, tym niżej szukamy - najlepiej w piwnicy, z oknem z którego widok ogranicza się do co najwyżej kolana, że nie wspomnę o chmurze spalin, wpadającej przez okragłą dobę do tego, co właściciel nazwał był mieszkaniem.

Grecy na całym świecie znani są z niewyllumaczalnej miłości do cudzoziemców i szczerzą się tym - słusznie zresztą. Ale spróbuj popełnić jeden błąd w sztuce i przyznać się do tego, żeś Polak, Bułgar lub Rosjanin (że o Albańczyku nie wspomnę) - właściciel bezradnie rozkłada ręce i mówi, że obcym nie może. Trudno. Takie jest

życie. Miłość miłością, ale zaufanie to już całkiem inna sprawa.

Nie pomaga mi fakt, że zgodnie z obowiązującym w tym kraju prawem mam pozwolenie na pobyt. Nie ważne jest już moje wykształcenie i dzieci skrzętnie ukrywane w walizce wraz z chomikiem i kotem. Nic już nie jest w stanie przebić moich niedociągnięć w postaci niewłaściwego pochodzenia. Gdybym urodziła się na zachód od Łaby, to kto wie... Urodziłam się jednak między Wisłą a Odrą i szukanie należy rozpocząć od punktu wyjścia czyli od kupienia następnej gazety...

Po tygodniach nieudolnych prób, po tygodniach zatwardziałości pewności co do tego, że prawda musi zwyciężyć, że kłamać to brzydko i grzech, znalazłam mieszkanie odpowiadające mojej duszy i potrzebom ciała: umówiłam się z właścicielem, zrobiłam się "na bostwo", poszłam, powiedziałam, że mąż - Grek - pływa całymi miesiącami na morzu, bo je kocha, że mamy dzieci, ale chodzą do szkoły w dzielnicy moich tesciów więc tam przebywają cały tydzień, ponieważ ja jestem kobietą pracującą, podpisałam umowę o mieszkaniu, wpłaciłam kaucję i teraz tylko pozostaje mi czekać, aż nadejdzie upragniony dzień. Wynawiać się i będę udawać, że w ogóle mnie nie ma.

Jolanta R.



# Przysmaki Kuchni Greckiej

## PRZYSTAWKI

### SMAŻONE KABACZKI

8 porcji

Składniki:

1 kilogram dużych  
kabaczków  
1 filiżanka mąki  
sól  
pieprz  
olej do smażenia

Sposób wykonania:

Myjemy dokładnie kabaczki i kroimy w cienkie plasterki. Mieszymy mąkę z pieprzem i solą. Posypujemy kabaczki. Rozgrzewamy olej na patelni i smażymy kabaczki dopóki się nie zarumienią. Podajemy od razu.

### SMAŻONE BAKŁAŻANY

8 porcji

Składniki:

1 kilogram bakłażanów  
1 filiżanka mąki  
sól  
pieprz  
olej do smażenia

Sposób wykonania:

Myjemy dokładnie bakłażany i kroimy w cienkie plasterki. Solimy je i zostawiamy na dużym sitku na jedną godzinę mniej więcej. Pluczemy i odciekamy je dobrze. Mieszymy mąkę z pieprzem. Posypujemy bakłażany mąką i smażymy na mocno rozgrzanym oleju. Podajemy od razu.



### SAŁATKA Z TUŃCZYKA

4 porcje

Składniki:

1 puszka tuńczyka  
1 mała cebula drobno  
pokrojona  
olej  
cytryna  
odrobinę musztardy  
sól  
pietruszką drobno  
pokrojona

Sposób wykonania:

Mieszymy olej, cytrynę, musztardę i sól. Rozdrabniamy tuńczyka widelcem, dodajemy cebulę, olej i cytrynę i mieszamy razem. Dekorujemy pietruszką drobno pokrojoną.



### CZERWONA KISZONA PAPRYKA

Składniki:

2 kilogramy czerwonej  
papryki  
1 mała kapusta  
5 średnich marchewek  
pęczek liści selera  
1 ząbek czosnku  
1 łyżeczka soli  
1 litr octu winnego

Sposób wykonania:

Kroimy drobno kapustę, marchew, liście selera i wysypujemy do mieszanki połowę soli. Myjemy papryki. Robimy w każdej papryce małą szczelinę i wkładamy do środka przygotowane nadzienie. Układamy papryki do szklanego naczynia i polewamy octem, posypujemy pozostałą częścią soli i wlewamy niewielką ilość wody. Papryki są gotowe za 15 dni.

### DZADZYKI (sos jogurtowo - czosnkowy)

6 porcji

Składniki:

2 filiżanki jogurtu (sakulas  
stragisto)

### FASOLKA JASIEK W POMIDORACH

6 porcji

Składniki:

500 gram fasoli  
1 średnia cebula pokrojona w  
plastry  
3 ząbki czosnku w  
kawateczkach  
3/4 filiżanki oleju  
4 duże pomidory  
pietruszką drobno pokrojona  
sól  
pieprz

Sposób wykonania:

Moczymy wieczorem fasolę. Na następny gotujemy dopóki nie zmiękną, zostawiamy na sitku do obcieknięcia. Obieramy i drobno kroimy pomidory, solimy i pieprzymy, dodajemy olej i pietruszkę. Wysypujemy fasolę na patelnię i polewamy wcześniej przygotowanym sosem. Dusimy potrawę przez około 40 minut mniej więcej. Podajemy gorącą lub zimną. Możemy pogotować przez chwilę sos z pomidorów przed polaniem fasoli.

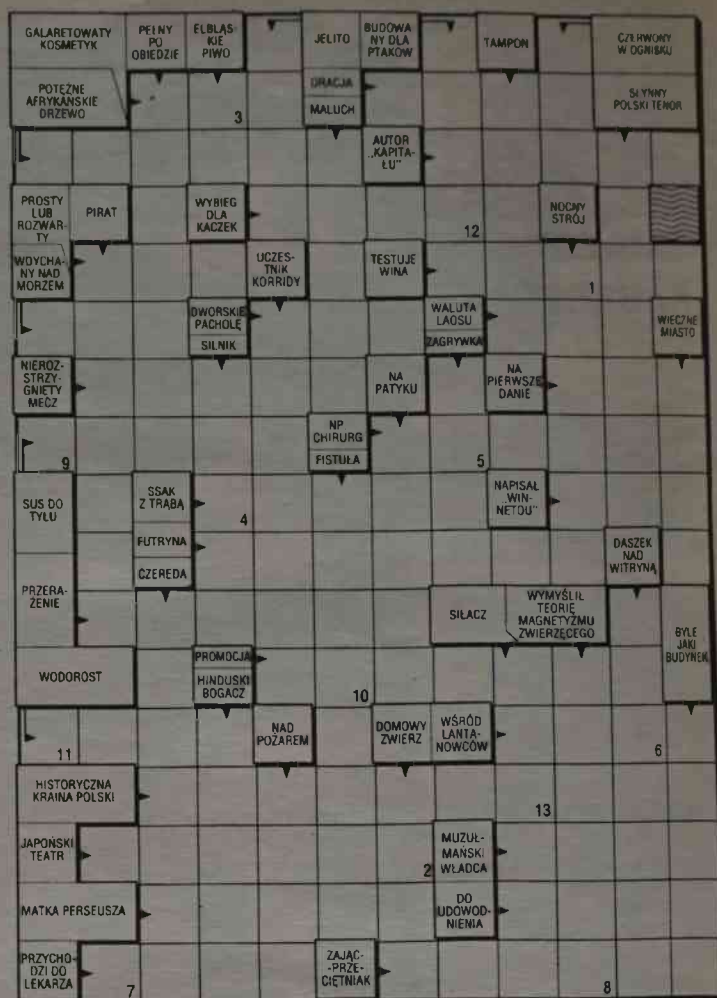
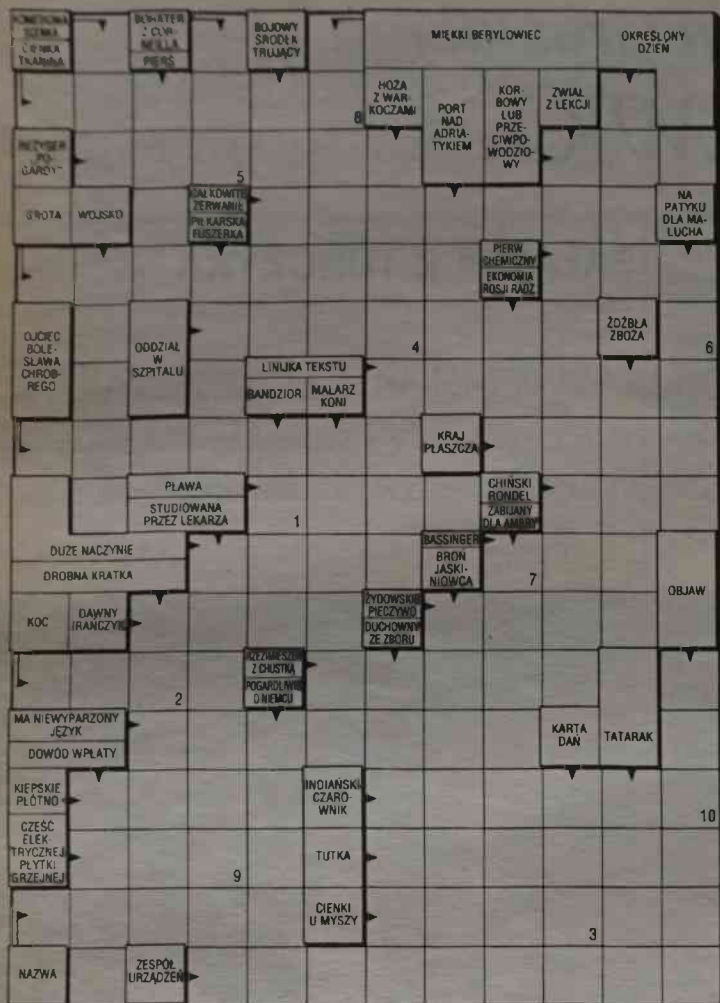
1 średni ogórek  
4 ząbki czosnku utartego  
2 łyżeczki oleju z oliwek  
sól  
pieprz  
ocet winny  
koperek drobno pokrojony  
(do dekoracji)  
kilka czarnych oliwek

Sposób wykonania:

Ścieramy ogórka na grubym tarle i odciekamy dobrze wodę. Mieszymy ogórka z pozostałymi składnikami. Dekorujemy oliwkami i koperkiem.

Życzymy smacznego!!!

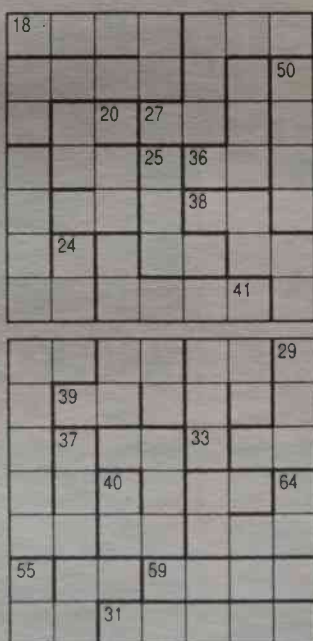




## bliźniaki homonimowe

Każdy wyraz wpisywany do diagramu ma dwa znaczenia. Suma liczb przed określeniami każdego homonimu wskaże miejsce wpisania wyrazu do diagramu. W rozwiązaniu wystarczy podać słowa górnego diagramu.

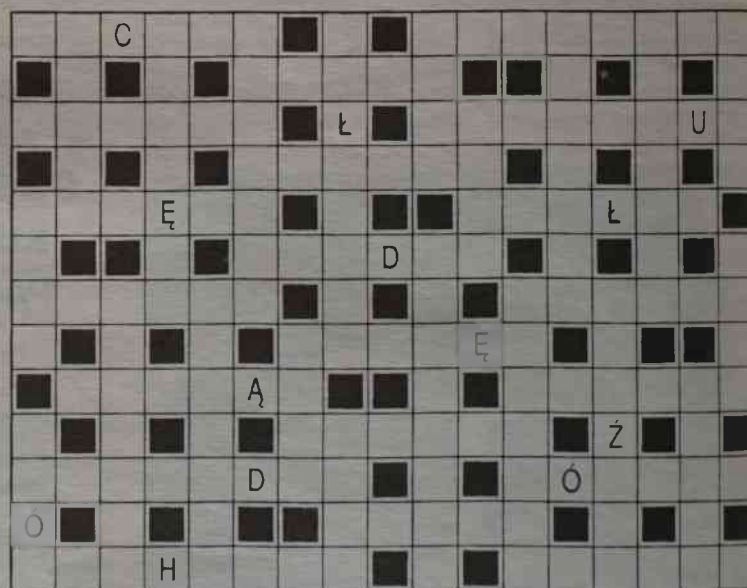
- 1) začma.
- 2) pieczeń rzymska.
- 3) komplet kart do gry.
- 4) szansa, argument.
- 5) gatunek rozpuszczalnej kawy.
- 6) otwór wulkanu.
- 7) nasza rodaczka.
- 8) palma brazylijska; miągłina.
- 9) nastrój, atmosfera.
- 10) pisarka.
- 11) zespół zjawisk atmosferycznych, charakterystyczny dla danego obszaru.
- 12) Wiesław, srebrny medalista w sztafecie 4 x 100 m na olimpiadzie w Tokio.
- 13) państwo na Półwyspie Arabskim.
- 14) do rżęs.
- 15) odmiana tapira.
- 16) odkryła weranda.
- 17) próg rzeczny na Nilu.
- 18) starożytna czara do wina.
- 19) tytułowa bohaterka dramatu Racine'a.
- 20) był nim Manco Capac (zm. 1554), przywódca ludu śródokowandyjskiego.
- 21) zakończenie bocznych ścian świątyni greckiej.
- 22) imię Szewczeni (zm. 1861), ukraińskiego poety i malarza.
- 23) do przecierania owoców.
- 24) Mustafa, pokonany przez Jana III Sobieskiego pod Wiedniem.
- 25) bije wszystkie kolory.
- 26) niezbyt nosa.
- 27) szklaneczka do napojów alkoholowych.
- 28) zapalenie.
- 29) potocznie fiasko.
- 30) muza z maską.
- 31) diabeł bies.
- 32) owoc tarniny.
- 33) trujący borowik.
- 34) czeski taniec.
- 35) następstwo przewinienia.
- 36) prysznic.



- 33) trujący borowik.
- 34) czeski taniec.
- 35) następstwo przewinienia.
- 36) prysznic.

Nr 49

Andrzej Bartkowiak



Objaśnienia podano w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono niektóre litery. W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zawierające literę G.

- dziesięć dni
- nożyk kieszonkowy
- animowany lub fabularny
- w parze z szufelką
- japoński napój alkoholowy
- przecinek
- muzyka kojarząca się z trąbką i saksofonem
- śnieżny wzgórek
- płak z długą szyją
- płynny składnik krwi
- brzmienie, np. dzwonka
- sucha kiełbasa lub żółty ser
- łączy konia z powozem
- trójnis

- wysmażony kawaleczek słoniny
- na kartki wyborcze
- stos siana
- dzieli Ziemię na dwie półkule

## Jolka

- wypuszczenie w obieg pieniędzy
- gnębienie, ciemnienie
- dzieło kartografa
- cerkiewny obraz
- dialog
- bodziec, podnieci
- element beczki
- szklista pokrywa lodowa, powstająca np. na jezdni wskutek marznącej mżawki
- część pleców poniżej zebra
- zapowiedź, prognostyk
- czarownica

- Bastylia lub Tower
- wąski pas ziemi między polami uprawnymi
- roślina zielna, z której liści przyrządza się zapę
- ścisk, cisza
- kaucja, zastaw
- potrawa z gotowanych ziemniaków, ugniecionych na miazę
- osobliwość, fenomen
- dietetyczna bułka z grubo mielonej mąki pszennej
- Sykstynska - w Watykanie, Zygmunowska - w Krakowie
- odśnieża chodnik przed blokiem
- ratunkowa - przeznaczona do ratowania pasażerów i załogi z tonącego statku

Józef Rozel

## informator KA

**usługi fryzjerskie**

tel. 093 68 94 05

**ATENY**

Kypa 42

dzwonek "A"

szubdani

w doł

Zapraszamy

czynna codziennie oprócz czwartku od 17.00-21.00

dojazd trolejbusami 2, 4, 9.

**MONIKA**

uczestniczą w ślubach i ceremoniach

modne strzyżenie

kosmetyka włosów

trwałe ondulacje

używamy środków firmy L'OREAL

przewozy do ślubów

tel. 093 68 94 05



# ROBIĘ WSZYSTKO, ABY BYĆ OBIEKTYWNYM

GRZEGORZ ZAKRZYŃSKI jest najwyższej klasy sędzią bokserskim. Ukończył wydział trenerstwa na wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego. W latach siedemdziesiątych, przez trzy sezony prowadził zespół siatkarek Astorii Bydgoszcz. Na stałe związał się ze sportem jako sędzia bokserski - od dwudziestu ośmiu lat jest arbitrem na meczach. Jest posiadaczem najwyższego tytułu - sędziego międzynarodowej klasy AIBA. Pozwala mu to sędziować wszystkie imprezy bokserskie, łącznie z igrzyskami olimpijskimi.



- Początkowo pracował Pan jako trener siatkówki, później - jako sędzia bokserski. Jak połączył Pan te dwie, różne od siebie dyscypliny sportowe?

- Sędzią jestem od lat. Równolegle, kiedy byłem trenerem, sędziowałem również na meczach bokserskich. Nie jest to zawód, bardziej hobby, bo wszystko robimy raczej w czynie społecznym.

- Jakie predyspozycje trzeba spełniać, aby zostać sędzią bokserskim?

- Przede wszystkim sędziami bokserskimi mogą być tylko mężczyźni. Pierwszy stopień to stopień kandydata. Aby go uzyskać, trzeba pozytywnie przejść kurs bokserski, czyli zaliczyć sprawdzian fizyczny, wykazać się sprawnością, refleksem, wytrzymałością. Następnie, przed komisją okręgową Związku Bokserskiego, w którym mieszka dany kandydat, zdaje się egzamin z regulaminu bokserskiego.

Kolejnym tytułem jest sędzia okręgowy. Po zaliczeniu stu walk w ringu, kandydat ma prawo zdawać egzamin przed komisją poszerzoną o wystannika z Polskiego Związku Bokserskiego.

Najwyższym stopniem w Polsce jest tytuł sędziego związkowego, który dostaje się po zaliczeniu dwukrotnego kursu ogólnopolskiego, gdzie przechodzi się również sprawdzian fizyczny, czyli na test z punktacją, chodzenia w ringu, bieg na 100 i 1000 metrów, tzw. "koperta sprawności".

- W jaki sposób można otrzymać tytuł sędziego międzynarodowego?

- Każda federacja z danego państwa zgłasza swoich najlepszych sędziów do Europejskiej Federacji Sportu. Kiedy zbierze się z całej Europy kilku kandydatów, organizacja ta przeprowadza egzamin.

Po zaliczeniu odpowiedniej ilości walk na turniejach międzynarodowych, Federacja sama łupuje na ostatni już egzamin, jakim jest egzamin na sędziego międzynarodowego klasy AIBA. Jest to egzamin ogólnoswiatowy. Również i tutaj zdaje egzamin z teorii i praktyki.

- W Polsce jest w sumie dwudziestu "czynnych" sędziów klasy międzynarodowej, w tym ośmiu sędziów najwyższej klasy AIBA. Jest to limit narzucony przez światową i europejską federację.

- Jak Pan ocenia swoją funkcję? Z pewnością jest to ciekawe, ale i męczące zajęcie?

- Będąc do dyspozycji europejskiej i światowej federacji, jeżdżę dużo po całym świecie a więc praca jest ciekawa. Czasami zdarza się jednak takie mecze, kiedy trzeba rzucić na ring różnymi ostrymi przedmiotami, butelkami. Jest to dla nas z pewnością zagrożenie. Pomimo, iż człowiek musi być obiektywnym, chce wygrać tak, jak widzi, aby wygrał

najlepszy zawodnik, to w ocenie trenerów rywala przegranego, błędy popełnia najczęściej sędzia. Taka walka jest odbierana pod kątem jednego zawodnika, wobec czego pozbawiona jest obiektywności.

- Kiedy sędziowanie jest najtrudniejsze - podczas międzynarodowych spotkań, czy turniejów regionalnych?

- Wbrew pozorom mecz międzynarodowy nie jest bardzo prosty do sędziowania. Natomiast walki regionalne, będące nierzadko na prymitywnym poziomie, gdzie spotykają się dwie najgorsze drużyny w lidze, czyli najmniej wyszkoleni zawodnicy, sprawiają nam największe kłopoty. W międzypaństwowych turniejach zaawansowani technicznie pięściarze są już na bardzo wysokim poziomie i dlatego rundy przebiegają właściwie bez naszej interwencji.

- Jaka jest obecna sytuacja polskiego boks? Jak ocenia Pan przyszłość tej niegdyś bardzo popularnej i przynoszącej nam wiele chwały dyscypliny sportowej?

- Ze smutkiem muszę powiedzieć, że sytuacja nie jest najlepsza, a właściwie jedna z najgorszych na przestrzeni ostatnich piętnastu lat. Tak się złożyło, że brak nam lidera czy liderów, jak to było kilkanaście lat temu. Niegdyś, wyjeżdżając na mistrzostwa Europy i świata można było wytypować "na pewniaka" pięć osób, które z pewnością znajdą się w strefie medalowej. Natomiast na ostatniej olimpiadzie w Altancie Polacy zaboksowali fatalnie, nie zdobywając żadnego medalu. W dziejach wszystkich dotychczasowych igrzysk olimpijskich nie zdarzyło się jeszcze, aby polski bokser nie zdobył minimum brązowego medalu.

- Czym spowodowany jest ten kryzys? Czy brak wśród polskich pięściarzy utalentowanych zawodników?

- Niestety, na dzień dzisiejszy nie ma w Polsce wybitnego zawodnika. Kilka lat temu na sali gimnastycznej trenowało czterdziestu juniorów, dziś - czterech lub pięciu. Młodzież stała się bardziej wygodna. Dawniej decydującą sprawą było to, że będąc sportowcami, młodzi ludzie mogli sobie podróżować na inne kontynenty. Kiedyś bardzo poważnym problemem było uzyskanie paszportu i pozwolenia na opuszczenie kraju. Zawodnicy z dobrego klubu kilka razy do roku podróżowali do różnych państw. Teraz młodzież wyjeżdża sobie gdzie i kiedy chce, bez potrzeby zmuszającego

codziennego trenowania na przykład boks.

- Jaki trening obowiązuje pięściarzy należących do polskiej kadry narodowej?

- Zawodnicy trenują codziennie oprócz niedzieli, w godzinach od 9 do 12, a następnie mają przerwę obiadową. Później, od wczesnych godzin popołudniowych do godziny 18 trwa drugi trening. Tak szkolona jest kadra narodowa oraz najlepsi pięściarze, biorący udział w rozgrywkach pierwszej ligi. Osoby te zajmują się tylko sportem. Są finansowane na zasadzie stypendiów i tzw. fikcyjnych etatów w różnych zakładach pracy.

W ostatnich latach nastąpiła zmiana finansowania sportu, to znaczy kiedyś istniało tzw. finansowanie ogdorne, które dotyczyło kadry narodowej i przodujących klubów. Były to dość wysokie kwoty, które można było rozdyktować bez względu na wyniki. W tej chwili każda drużyna szuka

zniżający swą wagę i przechodzący do niższych nie zdobywają od razu walk - tracą oni na szybkości, wytrzymałości w porównaniu z zawodnikami, którzy trenują w tym przedziale nieco dłużej. Wielu wyrzecen i długich treningów wymaga także utrzymanie swojej właściwej wagi.

Jeśli chodzi o przepisy dotyczące wieku, to do lat 18 zawodnik walczy jako junior; od lat 18 do 34 startuje jako senior. Po osiągnięciu 34 roku życia, pięściarze kończą swoją karierę sportową. Decyzja o górnej granicy wiekowej, do której można trenować, wysunięta została przez komisję lekarską, działającą przy PZB, która stwierdziła, że w tym wieku zawodnicy są już najbardziej wyeksploatowani.

- Nawet jeśli wciąż wygrywają, przynosząc zwycięstwa dla swego kraju?

- Wtedy istnieje dla nich pewna furta. Jeśli zainteresowany zawodnik przedstawi swoje badania lekarskie oraz zwróci się do

jego historii. W 1991 roku Andrzej miał starcie z chuliganem, który zaczął go w klubie nocnym. Wywiązała się bójka, jakich w lokalach w całej Polsce nie brak. Poszukująca sensacji prasa rozdmuchała to wydarzenie, robiąc z tego wielki skandal, co zahamowało karierę Gołoty. Zawodnik przestał trenować, zaczął się ukrywać, nie pojawiał się na rozprawach sądowych, a ostatecznie wyjechał z Polski. Natomiast w Stanach Zjednoczonych zaczął wygrywać walkę po walce. Działacze Polskiego Związku Bokserskiego oceniają go, jako wyjątkowego pięściarza o doskonałych predyspozycjach i technice. Jak twierdzą specjaliści, jest to jedyny biały kandydat na mistrza świata, który za kilka miesięcy pokona wszystkich przeciwników, łącznie z Tysonem i Holyfieldem. Andrzej Gołota na ring wchodzi jako Polak w koszulce z naszym godłem. Przez nasze środowisko jest bardzo lubiany, a my wciąż kibicujemy mu jakby boksował w naszym kraju. Zyczymy mu wszystkiego najlepszego i trzymamy za niego kciuki.

- Czy Polski Związek Bokserski podlega bezpośrednio pod organizację europejską, czy ma w Polsce jeszcze inne organy władzy?

- Pomimo, iż jesteśmy oddziałem Europejskiej Federacji Bokserskiej, oraz jesteśmy zgłoszeni do Światowej Federacji, w Polsce związek nasz podlega bezpośrednio pod Ministerstwo Sportu.

- Co Pana zdaniem w dzisiejszym świecie komputeryzacji i dynamicznego rozwoju techniki zniechęca młodych ludzi do uprawiania sportu?

- Według mnie są to nagrody, otrzymywane za zajęcie miejsca na podium. Oficjalne stypendium kadrowicza waha się od 7 do 20 milionów starych złotych, dodając do tego wynagrodzenia za wygrane spotkania. Po osiągnięciu wieku senioralnego, zawodnicy przez kilka następnych lat są trenerami, zatrudnionymi na dobrze płatnych etatach w różnego rodzaju instytucjach.

- Dziękujemy bardzo za rozmowę. Życzymy wiele satysfakcji z wykonywanego przez Pana zajęcia oraz wielu ciekawych meczy do sędziowania!

(W SOBOTNIĄ NOC 4.10.97  
WALKA O MISTRZOSTWO  
ŚWIATA GOŁOTA - LEWIS)

Rozmawiała Katarzyna Jakielaszek  
fot. Andrzej Jenczelewski



sponsorów, bo pieniądze, które dostaje z federacji czy urzędu miasta, są tak drobne, że praktycznie nie pozwalają na prowadzenie zespołu.

Dobroczynca sportu, czyli jego sponsorem może być każda osoba lub instytucja, która wyrazi na to zgodę. Finansowany może być jeden zawodnik, bądź cała grupa.

- Na jakie kategorie wagowe dzieli się obecnie pięściarstwo?

- Istnieje dwanaście kategorii - od wagi papierowej do wagi superciężkiej. Minimalny ciężar zawodnika to 48 kilogramów, a każda kategoria zwiększa się o 3-4 kilogramy. Maksymalny ciężar to +91 kilogramów.

Pięściarz po przejściu do wagi wyższej ma mniejsze szanse na zwycięstwo, spotyka bowiem przeciwników o wiele bardziej siłniejszych. Wbrew pozorom, również bokserzy z cięższych kategorii,

federacji bokserskiej, to Polski Związek Bokserski może wyrazić zgodę na roczne przedłużenie startu.

Wbrew pozorom boks nie jest wcale krwawą i urazową dyscypliną. W porównaniu z narciarstwem czy piłką nożną jest to naprawdę bezpieczny sport. W futbolu na przykład przyjęcie na głowę mokrą od deszczu piłkę powoduje silny wstrząs, który w pięściarstwie spotykany jest bardzo rzadko.

- Rzadko się zdarza, aby polski bokser walczył w barwach innego kraju lub poza granicami Polski.

Wyjątek stanowi kontrowersyjna historia Andrzeja Gołoty, który jest jednym z najlepszych pięściarzy świata, ale nie występuje w polskiej kadrze narodowej. Jakie są opinie na temat jego osoby w ścisłym bokserskim gronie?

- Może w kilku słowach przypomniemy



## Piłkarze Interu zaatakowani kamieniami

28.9. Lecce - Gradem kamieni został przywitany w Lecce autokar wiozący piłkarzy Interu Mediolan na ligowe spotkanie z tamtejszą drużyną. Atak, dokonany przez nieznaną sprawców, nastąpił tuż po wyjeździe autokaru do miasta. Szczęśliwie nikt nie ucierpiał, stłuczone zostały jedynie dwie szyby pojazdu. Napastnicy uciekli przed przyjazdem policji. Inter wygrał ten mecz 5:1.

## W Elblągu zawałił się ring...

28.9. Elbląg - Końcówka ligowego meczu bokserkiego Renoma Start Elbląg - Victoria Jaworzno przyniosła rzadko spotykane emocje z powodu... zaważenia się ringu.

Przy stanie 12:6 dla gospodarzy na "deski" weszli przedstawiciele kategorii ciężkiej: Tomasz Bonin (Renoma) ważący 105,5 kg oraz Tadeusz Romański (Victoria) - 95,5 kg. Na 5 sekund przed zakończeniem drugiej rundy walka została przerwana. Po jednym z ciosów Romańskiego, jego rywal, opierając się o liny, doprowadził do pęknięcia spawu na jednym z uezbrojań podtrzymujących ring. Pochylił się narożnik gospodarzy, opadły liny. Organizatorzy nie byli w stanie naprawić ringu w ciągu 60 sekund. Mimo prowadzenia na punkty przez Tomasza Bonina, został on pokonany przez... techniczną niezdolność do walki ze strony gospodarzy.

## U-18: Polska - Norwegia 2:0

26.9. Ulefos - Piłkarska reprezentacja Polski do lat 18 pokonała Norwegię 2:0 (0:0) w drugim meczu eliminacyjnego turnieju ME, który zakończył się w norweskiej miejscowości Ulefos. Obie bramki zdobył Mariusz Muszałik (70 i 90). Polacy dzięki temu zwycięstwu zajęli pierwsze miejsce w turnieju i awansowali do drugiej rundy eliminacji ME. Tam spotkają się ze zwycięzcą grupy 14, w której grają Niemcy, Wyspy Owcze i Estonia.

W pierwszym meczu Polska zremisowała z Walią 1:1 (0:1).

## CSKA Moskwa na skraju finansowej przepaści

26.9. Moskwa - Mecz koszykarzy CSKA Moskwa z Olimpiakosem w Atenach, w rozgrywkach EuroLigi, może być jednym z ostatnich dla moskiewian w elicie basketu, jeśli władze Rosji zignorują apel o pomoc finansową.

"Jeśli sytuacja nie zmieni się w ciągu najbliższych dni, niewykluczone, że po meczu Euroligi z Maccabi Tel Awiw, 30 września, zespół CSKA przestanie istnieć" - pisze rosyjski "Sport-Express".

Rosyjska Federacja Dziennikarzy Sportowych wysłała apel do rządu, burmistrza Moskwy, bogatych biznesmenów, ostrzegając, iż wojskowy klub, sześciokrotny mistrz kraju ery poradzieckiej, padnie bez natychmiastowego ratunku.

Gracze i trenerzy narzekali już w maju, po zdobyciu tytułu w 1997 r., że nie otrzymują wynagrodzeń od grudnia.

"Uratajcie absolutnego mistrza Rosji, który jest o krok od upadku. Będzie hańbą i wstydem jeśli Rosja straci diament ze swej korony, miejsce w Eurolidze, swą reputację i znaczenie" - napisali w apelu dziennikarze.

## Jeremy Siepierski czeka na podpis prezydenta RP

26.9. Szczecin - Pozytywne opinie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Spraw Zagranicznych otrzymało podanie 22-letniego koszykarza z USA Jeremy'ego Siepierskiego starającego się o przyznanie mu polskiego obywatelstwa. "Obecnie wniosek oczekuje na podpis prezydenta RP" - poinformował 26. bm. prezes klubu Komfort-Forbo w Stargardzie Krzysztof Orzechowski.

Jeremy Siepierski, którego dziadkowie przed wyjazdem do USA mieszkali w Lubelskiem, w czerwcu br. przyjechał do Stargardu zgłaszając chęć gry w miejscowym 1-ligowym Komfort-Forbo. W tym samym czasie zawodnik wystąpił o przyznanie mu polskiego obywatelstwa.

Siepierski (190 cm) jest rozgrywkowym.

## Szwedzi przeniosą hokejowe kluby za granice?

26.9. Sztokholm - Szwedzi zamierzają przenieść swe hokejowe kluby za granicę. Taką możliwość przedstawił prezes Szwedzkiej Federacji Hokeja na Lodzie, Richard Fagerlund w wywiadzie dla wychodzącej w Malmö gazety "Sydsvenska Dagbladet". Jako przyczynę takiego stanowiska podał przede wszystkim obowiązujący w Szwecji system podatkowy. Klub Malmö IF, na przykład, ma zaległości podatkowe w wysokości 4,5 mln. marek. - Za granicę przenoszą swą działalność stocznie, firmy transportowe. Dlaczego nie mielibyśmy iść ich śladem i ulokować swe kluby w krajach, gdzie hokej cieszy się znaczną popularnością, np. w Niemczech, Szwajcarii czy Austrii - stwierdził Fagerlund. Jako inną przyczynę kryzysu szwedzkiego hokeja Fagerlund podał konsekwencje wynikające z "prawa Bosmana". Korzystając z tego prawa w ubiegłym roku odeszło z szwedzkich klubów 204 hokeistów, w tym roku - 75.

# 1.liga piłkarska:

## GKS - Petrochemia 1:1

Pierwsza połowa spotkania nie przyniosła większych emocji, toteż zgromadzona na trybunach stadionu przy ul. Bukowej publiczność często zachęcała piłkarzy do żywszych poczyni. W 11. min. po strzale Ledwonina z rzutu wolnego piłkę na róg wybił Sejud i przez długie minuty obie drużyny nie stworzyły potem żadnej klarownej sytuacji. Dopiero po upływie pół godziny gry po dośrodkowaniu Remienia groźnie główkował Małocha, ale minimalnie chybił. W odpowiedzi Bała mocno uderzył z dystansu i Sejud wyręczyła poprzeczka. W 39. min. po akcji Bały i dogranii Polarsa sam na sam z bramkarzem gości stanął Moskal jednak spudłował.

Po przerwie mecz był znacznie bardziej emocjonujący. W 49. min. Luncik popełnił błąd za który GKS zapłacił utratą gola. Gólkiper Katowice podał bowiem futbolówkę do Sobczaka stojącego tuż przed polem karnym, a ten skorzystał z prezentu i bez problemu umieścił ją w siatce gospodarzy.

Podopieczni trenera Piotra Piekarczyka od razu ruszyli do odrabiania strat i po 7. minutach doprowadzili do wyrównania. Wojciechowski precyzyjnie wykonał rzut rżny, a ustawiony przy "krótkim" słupku Polarz głową skierował piłkę do bramki. Katowiczanie nadal atakowali, ale to piłkarze Petrochemii stworzyli groźniejsze sytuacje. W 60. min. po centrze Remienia niecelnie główkował z bliska Małocha, a trzy minuty potem ten pierwszy otrzymał piłkę od Sobczaka jednak nie potrafił głową skierować jej do bramki z 5 metrów. W końcówce Katowiczanie praktycznie zamknęli rywali na ich połowie. W 73. min. Sejud z trudem obronił płaski strzał Ledwonina z rzutu wolnego, a 10 minut później zdołał sparować piłkę po uderzeniu Moskala. Tuż przed końcowym gwizdem szansę na bramkę mieli też goście. Po "rogu" Remienia strzelał z niewielkiej odległości Gocejna, a Szczygiel wybijając piłkę z linii bramkowej uratował remis.

## Amica - Widzew 1:2

Więcej szczęścia mieli w tym meczu piłkarze Widzewa - powiedział po meczu trener Amiki, Stanisław Gzil dodając, że powinien paść wynik remisowy. To opinia rozgoryczonego szkoleniowca gospodarzy, którego drużyna mogła w końcówce zremisować.

W 84. min. faulowany Siara egzekwował rzut karny, ale strzelił na tyle słabo, że Onysko wybronił. 4 minuty później kolejny piłkarz Amiki Jackiewicz stał przed szansą zdobycia drugiego gola, ale trafił w poprzeczkę. Z kolei kilkanaście sekund przed końcowym gwizdem strzał Króla trafił w słupek. Praktycznie tylko druga połowa rozegrała trochę widownie, ponieważ w pierwszej żadna ze stron nie oddała celnego strzału na bramkę.

Pierwszego gola dla Widzewa zdobył Szarpak po podaniu z prawej strony Zajęca. Wyrównanie padło po wyrzucie z autu Ayawanie, który celnie podał do Króla i ten tylko dopełnił formalności. Zwycięską bramkę dla lodzian strzelił Kobylański, który jak stwierdził trener Żmuda zagrał w tym spotkaniu słabo. Napastnik gości nie zmarnował jednak podania od Terleckiego.

## ŁKS-Ptak - Pogoń 1:1

Mecz miał dwa oblicza. W pierwszej połowie dominował ŁKS, który w 15. min. po świetnie wykonanym przez Tomasza Kłosa wolnym objął prowadzenie. Łodzianie zaprzeczili kilka doskonałych okazji do podwyższenia wyniku. Pogoni w pierwszej połowie praktycznie nie mogła przeprowadzić żadnego ataku.

Po przerwie łodzianie oddali inicjatywę gościom, bronili się chaotycznie, po odzyskaniu piłki tracili ją w lekkomyślny sposób i w 68. min. wprowadzony po przerwie Grzegorz Niciński strzałem z dystansu pokonał Bogusława Wypałę. Do końca meczu elkaesiacy nieudolnie próbowali zmienić rezultat, Pogoni groźnie kontratakowała, ale mecz zakończył się remisé.

W ŁKS zawiedli przede wszystkim napastnicy, którzy są wciąż bardzo nieskuteczni. Najlepszy strzelec Tomasz Kłós (5 goli) - to przecież obrońca...

Zespół Pogoni zasłużył na uznanie za bardzo dobrą drugą połowę. W bramce portowców zagrał Majdan, który definitywnie zrezygnował z gry w Belgii. Trener szczeciński bardzo go chwalił, ale - zdaniem obserwatorów - szczeciński bramkarz był bardzo niepewny przy dośrodkowaniach i kilkakrotnie wypuszczał piłkę z rąk.

## Legia Daewoo - Stomil 4:1

Gdyby Legia wygrała 9:2 - wynik byłby także "sprawiedliwy". Legioniści dominowali na boisku przez cały mecz. Stworzyli kilkanaście okazji, z których mogły paść bramki - wykorzystali minimalną liczbę szans.

Ojcem zwycięstwa stołecznych piłkarzy był Roman Kosecki, który do gry legionistów wniósł sporo... młodzieńczego wigoru. Z zagrań Koseckiego na listę strzelców wpisał się Czereszewski ("Kosa" do końca walczył o piłkę, zanim z jego podania Czereszewski głową zdobył prowadzenie) i Staniek. Swoją dobrą grę nie potrafił jednak udokumentować zdobyciem gola, chociaż miał ku temu co najmniej dwie doskonałe okazje - "sam na sam" z Sylwestrem Wytupskim oraz okazję zaprzepaszoną w 61. min., która Koseckiemu służył się będzie po nocach - z trzech metrów, mając przed sobą pustą bramkę, posłał piłkę w przeciwny słupek...

Goście z przewagi legionistów otrząsnęli się dopiero pod koniec meczu. Wówczas zdobyli bramkę - Gnszczenko strzałem z kilkunastu metrów. Kilkadziesiąt sekund wcześniej pojedynku "sam na sam" z Grzegorzem Szamotulskim nie potrafił wygrać Arkadiusz Klimek. W zespole gości pierwszoplanową postacią był bramkarz Sylwester Wytupski, który efektywnymi interwencjami ratował swój zespół od utraty goli. Raz jednak "wyręczył" go słupek (szansa Koseckiego), raz "spojenie" słupka z poprzeczką (piłkę uderzył Jacek Kacprzak).

W trakcie gry utworzyły się pary. Legionista Jacek Bednarz pilnował Rafała Kaczmarczyka, a olsztynianin Sebastian Nowak - Nigeryjczyka Kennetha Zeigbo. Często walka w duetach odbywała się w parterze. Najgorzej wyszedł na tym Zeigbo...

Na pomocowej konferencji obaj trenerzy byli zgodni - Legia była zdecydowanie lepszym zespołem. Ponadto trener Stomilu Dariusz Janowski podkreślił, iż o przegranej jego zespołu zdecydowały błędy w grze destrukcyjnej, co wykorzystala Legia i dlatego "wynik był duży". Nie wstawił do gry Litwina Andrejusia Tereskinasa, który odczuwa jeszcze skutki kontuzji.

Trener Legii Mirosław Jabłoński mówił, że jego piłkarze wykazywali wielką ochotę do gry, stworzyli wiele sytuacji podbramkowych, dużo strzelali... Szkoleniowiec Legii nadal marzy o możliwości wystawienia optymalnego składu.

M. Jabłoński mówił również o czwartkowym meczu swej drużyny z włoską Vicenzą w PZP. Jak tak dalej pójdzie będą mieli do dyspozycji zaledwie 11 "polamianców" - powiedział.

- W dzisiejszym meczu urazu doznał Zeigbo, zachodzi podejrzenie pęknięcia żebra, a na pewno w czwartek nie będą grali (kontuzje) Paweł Skrzypek i Tomasz Sokółowski. Zeigbo po meczu został przewieziony do szpitala na prześwietlenie.

Natomiast "Sokół" (Sokołowski), którego nie było nawet na liście rezerwowych w sobotnim meczu, powiedział:

- Na siłę to nie mogłem grać dzisiaj, ale słuszny wydaje się być uraz wyleczyć do końca. Stomil - graliśmy w tym klubie zawsze był niewygodnym rywalem dla Legii. Dzisiaj niesie...

## P. Sampras nadal najlepszy

28.9. Monachium - Pete Sampras po raz kolejny udowodnił, że jest najlepszym tenisistą świata. Amerykanin w Monachium zdobył Puchar Wielkiego Szlama, a przy okazji zarobił 2 000 000 USD. W finale turnieju przeciwnikiem Samprasa był triumfator tegorocznego US Open, rewelacyjny Australijczyk Patrick Rafter, który rok 1997 zaczynał na 69. pozycji w rankingu ATP, teraz natomiast jest na 3. miejscu. Sampras, który w tym roku wygrał dwa turnieje wielkoszlamowe - Australian Open i Wimbledon, nie dał jednak żadnych szans 24-letniemu przeciwnikowi. W czasie 1 godz. i 37 minut wygrał dość łatwo 6:2, 6:4, 7:5. Puchar zdobył po raz drugi w karierze.

"On jest zbyt dobry. Nie wiem, co musiałbym zrobić, aby go pokonać" - powiedział po finałowym spotkaniu Rafter.

"Patrick jest trochę przernęczony. Natomiast ja rozegrałem jeden z najlepszych meczów w tym roku" - podsumował Sampras, który stwierdził, że jego celem w przyszłym roku jest wygranie wszystkich turniejów wielkoszlamowych.

Tegoroczny turniej w Monachium był kolejnym potwierdzeniem zriazachu innej gwiazdy światowego tenisa - Borisa Beckera. Niemiec, który zdobył przed rokiem Puchar Wielkiego Szlama, tym razem nie pograł długo, bowiem odpadł już w pierwszej rundzie. Przegrał ze Szwedem Jonasem Björkmanem.

Becker nagrał już wcześniej sygnałizował szybki koniec kariery, jednak dla kibiców niemieckich, którzy nie mogą się doczekać sukcesami Steffi Graf i Michaela Sticha, jest to kolejny gorzki kęs do przełknięcia. (PAP)

## Rekord prędkości pobity na pustyni Black Rock

26.9. Gerlach, USA - Brytyjczyk Andy Green uzyskał na wyposażonym w dwa silniki Rolls Royce'a bolidzie Thrust SSC rekordową średnią prędkość przejazdu na lądzie - 1149,57 km/godz. Udane próby pobicia 14-letniego rekordu miały miejsce na dnie wyschniętego jeziora na pustyni Black Rock w Nowadzie. Poprzedni rekord należał od 4 października 1983 roku do jego rodaka Richarda Noble'a i wynosił 1019,44 km/godz. Już w miniony wtorek Andy Green osiągnął rekordową prędkość - 1157,307 km/godz. i zdołał ją utrzymać na wymaganym dystansie mili. Wynik ten nie mógł jednak uzyskać homologacji, gdyż Green przeprowadził tylko jedną próbę. Aby rekord został zatwierdzony, samochód musi utrzymać podobną szybkość na dystansie mili w drugiej próbie podczas przejazdu w odwrotnym kierunku w ciągu godziny. Thrust SSC wykonał przejazd tylko w jednym kierunku.

W czwartkowe popołudnie Andy Green, 35-letni pilot myśliwców RAF, osiągnął w pierwszej próbie 1127,574 km/godz., a w drugiej jeszcze się poprawił - 1171,583 km/godz., co dało średnią prędkość 1149,57 km/godz.

Szefem ekipy brytyjskiej był poprzedni rekordzista, 51-letni Richard Noble. Ekipie Thrust SSC nie udało się na razie osiągnąć głównego celu - przełamania bariery dźwięku (1 Mach), która na pustyni Black Rock, położonej na wysokości 1600 m n.p.m. wynosi około 1206 km/godz. Po ustanowieniu nowego rekordu prędkości telegramy gratulacyjne do zespołu Richarda Noble'a wysłali m.in. królowa Elżbieta 2. i premier Tony Blair.

Thrust SSC, mający długość 16,5 metra i masę ok. 6,8 ton, w 2,5 sekundy od startu osiąga szybkość 100 km/godz., po 16 sekundach od ruszenia mknie już z prędkością 1000 km/godz., a pół minuty potrzebuje do osiągnięcia maksymalnej możliwej technicznie szybkości ok. 1400 km/godz. Pochłania 18,18 litra paliwa na sekundę.

Z Brytyjczykami rywalizowała na pustyni w Nowadzie ekipa amerykańska, marząca o odzyskaniu rekordu szybkości dla USA. 60-letni kierowca Craig Breedlove zasiada za kierownicą bolidu Spirit of America. W latach sześćdziesiątych był najszybszym człowiekiem na Ziemi. Jako pierwszy kierowca przekroczył w samochodzie kolejne psychologiczne progi prędkości 400 mil/godz. (640 km/godz.), 500 mil/godz. (800 km/godz.) i 600 mil/godz. (965 km/godz.). W rywalizacji z Thrust SSC Breedlove nie miał jednak szans. W najbardziej udanej próbie, która odbyła się w minioną niedzielę, Spirit of America osiągnął prędkość zaledwie 609 km/godz. (PAP)







## TELEWIZJA GRECKA PROPONUJE:

Sobota 04.10

godzina 13.30 ET-1 "Lampa Aladyna" - musical produkcji amerykańskiej z Bary Bosquickiem w roli głównej. Młody Aladyn zupełnie przypadkowo odkrywa czarodziejską lampę. Po jej przetarciu ze środka "wylatuje" Jini, która jest w stanie spełnić jego wszystkie marzenia. Zaczyna się cała seria przygód aż do chwili, kiedy Aladyn poznaje szczęście przy boku księżniczki, którą kochał.

Sobota 04.10

godzina 16.50 Antenna-1 "Disco 2000" - nowy cykl programu rozrywkowego dla młodzieży 2000 roku, ale również i miłośników muzyki ostatnich 40 lat. Producentem programu jest Nikos Mastorakis. W każdym odcinku gośćmi będą znakomici piosenkarze z Grecji i zza granicy. Program prowadzony będzie na żywo.

Sobota 04.10

godzina 21.50 ET-1 "Kopciuszek" - komedia sentymalna produkcji greckiej z 1960 roku. Pewna młoda dziewczyna pracująca jako pomoc domowa zgłasza swoją kandydaturę do wyboru najpiękniejszej kobiety. Podaje jednak nazwisko swojej pracodawczyni.

Sobota 04.10

godzina 23.15 ET-1 "Rodzina Kapone" - w rolach głównych ujrzymy Erica Roberta i Adriana Pastnara. Młodszy brat Al Kapone powraca w rodzinne strony i próbując zerwać rodzinne więzi ze swoimi starszymi braćmi zostaje szeryfem. W jego mieście działa szajka przemytników co doprowadza do starcia między braćmi. Amerykański film sensacyjny.

Sobota 04.10

godzina 23.15 Skay "Prywatne" - sobotnie wieczory ze szklanką whisky i w towarzystwie przyjaciół... Ponieważ "prywatnie" wszystko w życiu jest możliwe: nasze chwile, nasze związki, nasze marzenia, ambicje, nasze wybory. Ponieważ "prywatnie" nic nie jest tak jakby się mogło wydawać "na zewnątrz" i w życiu wszystko może się zdarzyć. Nowy cykl poświęcony najbardziej "prywatnym" chwilom życia.

Wtorek 07.10

godzina 21.30 Skay "Brudny Harry" - czwarta część filmu, w którym rolę tytułową odgrywa Clint Eastwood. Bohater policjant, "twardy orzech" podejmując się odnalezienia kobiety, która zamordowała swoich gwałcicieli sprzed kilku laty. W ostatecznej rozgrywce "brudny Harry" nie waha się pociągnąć za spust.

Środa 08.10

godzina 22.45 Antenna-1 "Morderstwo z premedytacją" - amerykański film sensacyjny. Rick Malory jest znanym i cenionym wśród wyższych sfer prywatnym detektywem. Podejmuje się odnalezienia mordercy bogatego biznesmena. Wkrótce poznaje jego żonę i zaraz potem zostaje jej kochankiem. Jednak rodzina zamordowanego nie daje za wygraną i wynajmuje następnego detektywa. Żona biznesmena zostaje aresztowana pod zarzutem zamordowania swego męża. Rick Malory ryzykuje swoje życie aby dowiedzieć o niewinności kobiety.

Środa 08.10

godzina 23.30 Skay "Moje prywatne życie" - grecki film erotyczny - sensacyjny. Historia Anny, która aby zapomnieć o ukochanym mężczyźnie, który jej nie chciał zaczyna prowadzić dość burzliwe życie. Pewnego ranka giną z jej mieszkania cenne klejnoty i zostaje zamordowana służąca. Policjant prowadzący śledztwo zaczyna bliżej poznawać Annę i wkrótce wyjaśnia sprawę kradzieży i morderstwa. Jak się okazuje mordercą był nikt inny tylko były ukochany dziewczyny.

Czwartek 08.10

godzina 21.30 Skay "Wszystkie problemy małżeńskie" - nowy cykl teledramy, dzięki któremu można się wiele dowiedzieć o towarzyszu swego życia. Trzy pary próbują odnaleźć najbardziej skryte tajemnice swoich małżonków. Para, która ma najwięcej poprawnych odpowiedzi wygrywa ciekawe nagrody.

Czwartek 09.10

godzina 23.30 Antenna-1 "Prawo i porządek" - amerykański serial kryminalny, który zostanie wyświetlony w 155 odcinkach. Jedno z najlepszych dzieł współczesnej amerykańskiej telewizji. Każdy z odcinków przenosi widza do Nowego Yorku, gdzie codziennie popełnia się tysiące przestępstw. Grupa policjantów rozwiązuje kryminalne zagadki doprowadzając do aresztowania winnych.

Czwartek 09.10

godzina 23.00 ET-1 "Winny bez dowodów winy" - amerykański film obyczajowo - polityczny. W roli głównej Robert De Niro. Ceniony reżyser zostaje oskarżony o współpracę z komunistami, ludźmi wyjątkowo nie lubianymi w epoce Maki Karthi. Zostaje zmuszony do wydania nazwisk swoich współtowarzyszy.

## ANGIELSKI Z "KURIEREM"

PRESENT PERFECT TENSE c.d.

## LESSON 40

Wracamy do czasu Present Perfect. Na poprzedniej lekcji tworzyliśmy zdania twierdzące w tym czasie, dziś przejdziemy do tworzenia pytań.

## 1. HAVE YOU FOUND ANYTHING, LATELY?

(hew ju faund enyting lejtlj)  
Czy znalazłeś coś ostatnio?

## 2. HAVE YOU MET HIM?

(hew ju met him)  
Czy go spotkałeś?

## 3. HAVE YOU BEEN IN LONDON, LATELY?

(hew ju bin in london lejtlj)  
Czy byłeś w Londynie ostatnio?

Powyższe pytania tworzymy w poznany już przez nas najprostszy sposób, tzn. poprzez inwersję (zamiana pierwszych dwóch słów ze zdania twierdzącego) Wprowadzamy teraz słówka pytające typu "WH" "WHEN" (ten) - kiedy "WHAT" (tot) - co "WHY" (taj) - dlaczego "WHO" (hu) - kto - itp.

## 1. WHEN HAVE YOU BEEN IN WARSAW?

(ten hew ju bin in warsa)  
Kiedy byłeś w Warszawie?

## 2. WHAT HAVE YOU DONE, LATELY?

(tot hew ju dan lejtlj)  
Co zrobiłeś ostatnio?

W tym pytaniu użyliśmy trzeciej formy czasownika DO - robić: DO-DID-DONE  
Odpowiedź na to pytanie może być:

## I HAVE WRITTEN A LETTER TO MY FRIEND.

(aj hew riten e leter tu maj frend)

Napisałem list do przyjaciela.

## I HAVE BEEN IN WARSAW FOR THREE DAYS, LATELY.

(aj hew bin in warsa for tri dejs lejtlj)

Byłem w Warszawie przez trzy dni ostatnio.

I inne pytanie:

## WHY HAVE YOU BEEN IN WARSAW?

(taj hew ju bin in warsa)  
Dlaczego byłeś w Warszawie?

Odpowiedź może być:

## I HAVE BEEN IN WARSAW TO SEE MY AUNT.

(aj hew bin in warsa tu si maj aunt)

Byłem w Warszawie aby zobaczyć się z moją ciocią.

Kolejne pytanie nawiązujące do poprzedniego:

## WHO HAS BEEN IN WARSAW WITH YOU?

(hu hes bin in warsa tit ju)  
Kto był z tobą w Warszawie?

Odpowiedź może być taka:

## I HAVE BEEN IN WARSAW ALONE.

(aj hew bin in warsa eulon)  
Byłem sam w Warszawie.

Należy nadmienić, że słówko "BEEN" jest trzecią formą od czasownika "BE" - być. BE-WAS-WERE-BEEN

Bardzo często stosujemy w pytaniach zwrot HOW LONG

(hał long) - jak długo?

## HOW LONG HAVE YOU LIVED IN GREECE?

(hał long hew ju livd in gris)

Jak długo mieszkasz (mieszkasz aż do teraz) w Grecji?

## I HAVE LIVED IN GREECE FOR FIVE YEARS.

(aj hew livd in gris for fajf jers)

Mieszkam w Grecji przez pięć lat.

I inne pytanie:

## HOW LONG HAVE YOU WORKED THERE?

(hał long hew ju work der)

Jak długo tam pracujesz?

## I HAVE WORKED THERE FOR TWO YEARS.

(aj hew work der for tu jers)

Pracowałem tam przez dwa lata

(i do dziś pracuję)

Jak zauważyliśmy, czasownik zarówno w pierwszym jak i w drugim z dwóch ostatnich pytań ma nieco odmienną formę. Są to czasowniki regularne i ich przeszłą formę, jak już wspominaliśmy wiele razy tworzy się poprzez dodanie końcówki -ed.

A więc: LIVE-LIVED mieszkając, mieszkając  
WORK-WORKED - pracować, pracowałem

Myszę, że na dzisiaj wystarczy, gdyż czas Present Perfect jest dość trudny do opanowania, ale będziemy go jeszcze utrwalali i na pewno uda się Państwu go jeszcze zrozumieć i stosować w praktyce.

Jeszcze na zakończenie angielskie przysłowie w tym właśnie czasie:

## "WHAT HAVE BEEN DONE CAN NOT BE UNDONE"

(tot hes bin dan kannot bi andan)

Co było zrobione, nie może być niezrobione

## VOCABULARY

LETTER (list) - list

FRIEND (freud) - przyjaciel

SEE (si) - widzieć

WITH (tit) - z

ALONE (eloun) - sam

THERE (der) tam

Przyjemnej nauki!

Teresa Silek

Lektor języka angielskiego

## informator KA

## KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO

dla początkujących i zawansowanych przygotowujący do FCE, dla dzieci od lat pięciu. Korepetycje dla dzieci. Zapisy w Klubie Polskim przy ul. Maizonos 18, I piętro, w godz. od 8.00-19.00.

Informacje pod nr tel. 80 75 525 w godz. 9.30-13.00 i 21.00-22.30, w soboty i niedziele od 18.00-20.00. Serdecznie zapraszamy.

INFORMACJA W GRECJI - ATENY tel. 20 14 602

WALDEK TRAVEL

WYJAZDY Z POLSKI

WYJAZDY Z GRECJI

004886/184 067

004885/517 177

## BIURO POŚREDNICTWA PRACY

"ERMIS" Syntagma, ul. VOKURESTYJU 3

tel. 32 41 144 - 32 52 096

Oferujemy prace dochodzące i z mieszkaniem w Atenach i poza Atenami. Zapraszamy codziennie



# OGŁOSZENIA DROBNE

## Bezpłatne - prosimy dzwonić codziennie tel. 64 50 859

KURIER ATENSKI do nabycia na terenie całej Grecji w kioskach z prasą obcojęzyczną, tel. 64 50 859, fax. 69 25 969.

Do sprzedania VW Golf 1987 cc. 1300 po okazalnej cenie tel. 093/41.12.21 Artur

Młody mężczyzna spawacz poszukuje pracy tel. 094/791 673; 25.20.110 w godz. 21-23

Zamienię tanią garsonierę na 2-pokojowe mieszkanie lub domek jednorodzinny tel. 20.27.981

Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie 150m. od stacji Ano Patisia tel. 56.12.190; 41.38.012 p. Letteris

Potrzebne dwie osoby do pracy przy wyrobie obuwia (podstawowa znajomość j. greckiego) tel. 094/46.81.44 Teresa Kostas

Kupię 2-pokojowe mieszkanie tel. 86.23.097

Do sprzedania brązowe futro krójk klasyczny cena 60,000 tel. 22.88.115 wieczorem

Praca z mieszkaniem dla kobiety 30-40 lat tel. 96.59.981 Simudi

Odkupię prace dochodzące na cały tydzień tel. 57.29.035

Potrzebna pomoc w kuchni w restauracji (bez zn. języka greckiego) tel. 52.45.470; 52.35.530

Zatrudnię panie dobrze szyjące na maszynach przemysłowych tel. 23.70.550

Polka 45 lat bez znajomości j. greckiego szuka pracy w mieszkaniu tel. 89.43.589 po 19

Przyjmę dziewczynę na mieszkanie tel. 51.35.709

Potrzebnych czterech malarzy (mistrzów) do pracy w Nea Makri tel. 0294/95.073 Krystyna

Praca dla mężczyzn tel. 22.333.95

Do sprzedania Ford Sierra 1984r. cena 720.000 z prawem wyjazdu do Polski tel. 0752/29.293 po 20.

Chłopak mówiący dobrze po grecku szuka pracy tel. 094/62.85.01

Odstąpię 2-pokojowe mieszkanie z telefonem na Kipseli czynsz 57,000 tel. 82.26.937 Izabela

Potrzebne kelnerki w restauracji-kawiarni tel. 52.45.470

Szukam pracy jako kelner tel. 86.23.097

Potrzebni fachowcy - do tynkowania, praca stała, oraz Pani do pracy w hotelu na wyspie w charakterze pokojówki, oraz do pilnowania dziecka tel. 38.39.367

VIDEOFILMOWANIE DAREK tel. 76.23.009 wysoka jakość, przewóz do ślubów, chrztów

Sprzedam francuską suknię ślubną na wzrost 170 cm; cena 70,000 tel. 094/74.21.55

Chcesz poznać swoją przyszłość? Szukasz dobrej wróżki, astrologa, jasnowidza - medium? Zadzwoń tel. 98.29.038 w godz. 14-18

Do sprzedania samochodu marki: Lancia Delta 1600cc 1986; Peugeot 309 1600cc 1986; Mazda 323 1300cc 1984; Mazda 626

2000cc 1985. Możliwość sprowadzenia innej marki na zamówienie. tel. 094 24 89 94

Sprzedam duży drewniany stół i cztery krzesła 15,000 tel. 094/74.21.55

Klub Polski - Ateny ul. Maizonos 18 104-38 Athens tel. 52.47.836 zaprasza codziennie od 18.00-21.00 (oprócz niedziel) Biblioteka Polska - 4000 pozycji; Videoteka - 600 kaset (ok. 1000 tytułów); Tłumaczenia i potwierdzenia notarialne

Disco PALMYRA ul. Marni 42, pl. Vathis, wejście w Hotelu PALMYRA, czynne codziennie od 20.00 do 04.00 W sobotę 4.10.97 odbędzie się kolejna loteria w której możesz wziąć udział i wygrać telefon komórkowy BE FREE - do rozlosowania dwa telefony BE FREE. ZAPRASZAMY! Bilet wstępu 2000 drachm. (w poprzednim wydaniu podaliśmy błędą cenę biletu wstępu, wszystkich czytelników przepraszamy) Pamiętaj - sobota 04.10.97! Ponadto specjalna oferta dla POLEK w sobotę 4.10.97 mają wstęp wolny do Disco Club PALMYRA przy ul. Marni 42. Zapraszamy!

Za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Ambasada RP w Atenach, ul. Chrissanthemon 22; 154-52 Paleo Psychico; tel. 6778260-61; fax. 6718394; dojazd aut. 603 z Pl. Akadimias; przystanek pl. Eukaliptron

Wydział Konsularny w Atenach; ul. Kamelion 21; tel. 67.75.740; dojazd aut. 603 z Pl. Akadimias; przystanek pl. Eukaliptron

Biuro Radcy Handlowego RP w Atenach; ul. Kondoleonos 1, 154-52 Paleo Psychico; tel. 67.26.176-8; fax. 67.21.952;

Polskie Linie Lotnicze "LOT" ul. Panepistimiu 15, V piętro; tel. 32.21.121; 32.38.638; fax. 32.52.866, Saloniki - tel. 031/

26.96.19; 26.96.00

Konsulat RP w Salonikach; ul. Tsimiski 78, 546-22 Thessaloniki tel. 031/28.82.05; 23.31.10; fax. 031/23.41.53;

Konsulat RP w Pireusie; ul. Akti Mianouli 52, 185-36 Pireus tel. 42.95.000; fax. 42.92.345;

Konsulat RP na Krecie; ul. Idomenis 30; 712-02 Iraklio, Crete; tel. 081/22.17.86; fax. 081/22.17.89

Biuro Radcy Handlowego na Cyprze; ul. Acharnon 11, 2027 Strovo, os. Nicosia; tel. 003572/42.70.77; fax. 003572/51.06.11

Kościół P.W. Chrystusa Zbawiciela; Ateny ul. M. Voda 28; tel. 88.35.911; Biuro Parafialne czynne w pon. wtorek i czwartek od 17 do 20; dojazd trolejem nr 1 z pl. Omonia z ul. Panepistimiu

### W "HALF NOTE" JAZZ CLUB TRWA CYKL KONCERTÓW JAZZOWYCH, NA KTÓRYCH WYSTĄPIĄ JESZCZE W NAJBLIŻSZYM MIESIĄCU NASTĘPUJĄCY WYKONAWCY:

poniedziałek 29 września do niedzieli 5 października - CANDY KANE QUINTET  
poniedziałek 6 października do czwartku 9 października - MAKIS ABLIANITIS & JAZZ CREW

piątek 10 października do czwartku 16 października - TIME SOULBAND (składki soul lat 60' i 70')

piątek 17 października do czwartku 23 października - VELMA POWELL & TIME HOOCHIE COOCHIE BAND

piątek 24 października do czwartku 30 października - CHICAGO BLUES NIGHTS: LITTLE SMOKEY SMOTERS BAND

"HALF NOTE" JAZZ CLUB znajduje się przy ulicy Triwonianou 17 METS (za hotelem) Informacje pod tel. 921.33.10, 923.24.60 - Hilton

### informator KA

**SPECJALNA OFERTA**  
tylko na dwa miesiące  
Instalacje satelitarne z podława + 15 m kabla + montaż  
85 cm, LNB, LESILVER = 48 000 drs  
120 cm, LNB, LESILVER = 52 000 drs  
ul. MEGALU MECHANIZM NASTAWCZY  
ALEKSANDRU 28 NA 10 SATELIT = 38 000 DRS  
MECHANIZM NASTAWCZY  
NA 4 SATELITY = 15 000 DRS  
tel. 52 22 857 tel. kom. 094 25 26 18

**MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH**  
naprawa TV, VIDEO, CD, itp.  
Oprogramowanie dla komputerów IBC, PC, na CD-ROM (gry - programy użytkowe)  
tel. 74 80 237 - Jacek

**MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH**  
montaż telegazety  
naprawa TV, CD, VIDEO  
tel. 88 21 316 - Darek

**SERWIS ELEKTRONICZNY**  
SPECJALISTYCZNA I EXPRESOWA NAPRAWA  
telewizorów kolorowych  
kamer video  
MONTAŻ ANTEN  
CD HiFi SATELITARNYCH  
Tunerów satelitarnych  
tel. 74 88 351 Krzysztof

**WYPOŻYCZALNIA MASZYN**  
do tarcia  
MARMURU - MOZAIKI - PARKIETU  
wraz z osprzętem  
DOWÓZ MASZYN DO KLIENTA  
tel. 52 51 781 p. Gwidon  
tel. 52 50 210 p. Piotr

**EWOCJONALIA**  
Upominki - Pamiątki  
Do sprzedania szatki do chrztu  
Zaproszenia na chrzty - wesela  
Sprzedajemy BIBLIE  
STARY I NOWY  
TESTAMENT  
tel. 094 246 506 - Maryla

**Przeprowadzki**  
PRZEWOZY na lotnisko  
I DO ŚLUBÓW  
CHRTÓW  
tel. 094 271047 Grzegorz

**TUTAJ ZASPOKOICIE WSZYSTKIE POTRZEBY KULINARNE WASZEJ KUCHNI**  
POLECAMY  
POSZTET MAZOWIECKI  
PRZEPRAWY DO ZUP  
KASZKE GRZYCIANA  
POWIDLA  
NAPoje HERBACIANE  
GALARETKI  
ZUPY EXPRESOWE  
OGORKI  
SALATKI WARZYWNE  
POLSKIE SOKI NATURALNE  
BUDYNI, KASIELE  
OCET  
PIECZARKI  
CWiKLE Z CHRZANEM  
CHRZAN KREMOWY  
KAPUSZE KUSZONA  
MUSZTERO  
PASZTET Z DROBIU

**TRADYCJA**  
**AVRA**  
SMAKU I JAKOŚCI  
Pierwszy w Atenach  
Sklep Polski ZAPRASZA  
Targ owocowo-warzywny  
ul. Armodiu 8 200m od Pl. Omonia  
Tel. 32 10 774

**PARYS**  
FUTRA  
NORKI  
BLAMY  
Sklep Eksportowy  
ceny hurtowe  
ATRAKCYJNE CENY BILETÓW AUTOKAROWYCH  
DO POLSKI  
Przekazujemy  
korrespondencję i Prezeny

1. ATENY, Centrum, ul. Nikiforou 1 (obok hotelu Jason), 3 piętro  
Tel. 52 42 555, fax. 52 44 083, 094 54 15 12  
2. Polska: Orlubus k/Pruszkowa ul. Sadowa 7  
tel./fax (0048 22) 75 65 258 - tel. kom. 090 20 27 78

**SERVIS POLSKI**  
PEŁNA  
ELEKTRYKA  
**PIOTREK**  
Naprawiam lodówki, pralki,  
piece elektryczne i inne  
tel. 88 29 412  
tel. 094 22 86 01  
PRZEPROWADZKI  
PRZEWOZY NA LOTNISKO

**GRZEDZKICH POLSKIE**  
O komfortowych warunkach lokalowych  
w specjalnie do tego celu przeznaczonym budynku  
Dogodny dojazd z każdej dzielnicy Aten  
(blisko stacji metra Attiki  
oraz ul. M. Voda i ul. Acharnon)  
Zaprasza chętnie dzieci  
od poniedziałku do soboty  
w godz. 6.30-16.30  
Opłata miesięczna 26.000 drachm  
Zapewniamy również wyżywienie  
oraz NAUKĘ JĘZYKA GRECKIEGO

**SOLIDNIE NAPRAWIAM**  
LODÓWKI, PRALKI  
**KUPNO - SPRZEDAŻ**  
Usługi: PRZEPROWADZKI,  
PRZEWOZ  
Tel. 425 1095  
43 11 967  
Aleksander  
Tel. kom. 094503593

### GABINET ODNOWY BIOLOGICZNEJ "ISIS"

Znów zaprasza  
Zaprasza po promocyjnych cenach  
oferuje:

-czyszczenie twarzy, henna,  
terapię odmładzającą, upiększającą,  
leczenie trądzika  
-odchudzanie komputerowe, cellulidus  
-depilacja, pedicure, przekłuwanie uszu

HOLARGOS, ul. EWRYPIDU 16  
Tel: 65 29 454, 60 02 639  
w godz. 9.00-14.00 i 17.00-21.00  
Dojazd autobusem 15 do końca  
zapraszamy

**Videofilmowanie**  
76 23 000 DRAK  
przewozy  
do ślubów  
i chrztów  
montaż - technika komputerowa  
wysoka jakość obrazu



7.00 (incl. VAT) / 8.40 (incl. VAT)



**70** 07.00 Raski i Tłapacz **07.35** Siódemka dzieciaków: Starci i Jędrzyki. Basket Fever, Kapper. O czym szumia wierzby? - serial animowany **09.10** Sunset Beach - serial obyczajowy **09.55** Charles Varrick - film sensacyjny USA 1973, reż. Don Siegel, wyk. Walter Matthau, Joe Don Baker, Felicia Farr, Andy Robinson (110 min) Tytułowy Charles Varrick to byłby kaskader, który obecnie zajmuje się rabowaniem banków, provincialnych banków. Dzisiaj pomaga mu w tym zona i dwaj współnicy. Kolejną ofiarą Charlesgo ma być bank w Tres Cruces. Jednak tu czekają go poważne kłopoty. Podczas napadu wybuch strzelanina, w której giną dwaj policjanci, a pani Varrick zostaje ciężko ranna. Na dodatek w torbie ze zrabowanymi pieniędzmi zamiast kilku tysięcy jest tylko 750 dolarów. W chwili, gdy Charles uświadamia sobie, że napad na bank miał, kłopoty dopiero się zaczynają... **11.45** Fudge - serial komediowy **12.05** Policjanci z Miami - serial kryminalny **12.50** Teleshopping **13.30** Muzyka w R17 **13.40** Teleshopping **14.05** Klan McGregors - serial obyczajowy **14.55** Słodkie doliny - serial dla młodzieży **15.15** Siódemka dzieciaków: Basket Fever, Kapper. O czym szumia wierzby? - serial animowany **16.30** Biedna mała bogata dziewczynka - serial obyczajowy. Serial oparty jest na biografii Barbary Hutton, która w wieku 21 lat - po samobójczej śmierci matki - stała się jedną z nabywanych kobiet świata. Lecz mimo ogromnej fortuny, urodzi i powiększa ją Barbara nie mieszcząca. Siódemkomu wychodziła za mąż, ale jeden syn zmarł w wypadku, a drugi przeszedł chorobę, więc fałszywy. Barbara Hutton marła samotnie w hotelowym w wieku 66 lat!.. W roli pani Hutton wystąpiła znana wszystkim z serialu "Kochać Charlesa" aktorka, reż. 17.25 Karuzela tajemnic - serial dla młodzieży **17.40** Planeta **18.45** Prognoza pogody **19.50** Film tygodnia - program informacyjny **19.00** Kto jest kim? - serial obyczajowy **19.50** Program pogody **19.55** Film tygodnia: film obyczajowy, USA 1984, reż. Gary Davis, obsada: Jack Lemmon, Tim Dalton, Olympia Dukakis, John Cazale, Spacey (115 min) film, parowiec na bieżni... (zwłaszcza Williama Whitehead), opowiada o przemyśle filmowym. Lemmon i jego doręczny sąw. Reż. wkrótce będzie do siebie należało i miłość. W rolach głównych aktorzy kontaktów. Jedyna kobieta, która może im pomóc, potrafiąc przeżyć. Serię, która trwa od 19.50 do 21.50 - wyszczególnić. Wykazanie. **21.50** **22.50** **23.50** **24.50**



**VERIA TOURS**  
BIURO PODRÓŻY

Omonia: Ag. Konstantinou 4 V p.  
tel: 52 27 232 i 52 23 864 Cotygodniowe przejazdy:

**ADWENTUR**

Do Wałbrzysza przez  
Kraków-Katowice-Opole-Nysę-  
Ząbkowice-Dzierżonów-Swidnicę-Wrocław

**RUDNIK**

LUBLIN  
CHEŁM  
ZAMOŚĆ  
BILGORAJ  
JAROSŁAW

**TRASA 1**

PRZEMYSŁ  
SĄDEK  
KROSNO

NOWY SĄCZ  
NOWY TARG  
CHYŻNE  
JASŁO  
GORLICE

**TRASA 2:**

LUBLIN  
KRAŚNIK, STAŁOWA WOLA  
RZESZÓW, DEBICA  
TARNÓW, BOCHNIA  
ORAZ SANDOMIERZ -  
TARNOBREG - MIELEC

**LOT-em do Warszawy za 53 000 drch.**

Zapraszamy codziennie  
w godz. 10.00-20.00 w sobotę  
w godz. 10.00-13.00

tel: 52 27 232 i 52 23 864

Z naszym biurem dojedziesz do Polski  
szybko i bezpiecznie

**BIURO PODRÓŻY**  
**MARGO TRAVEL**

Wraz z ORBIS - em Elk  
tel. 52 45 926 - tel. fax 52 47 836  
codziennie od 10.00 - 14.00 i od 17.00 - 21.00  
PRZYKŁADY: POLSKA WIELKA DROGA NR 3224, 3225

**PL Vatis ul. Maizonos 18**

OFERUJE PRZEJAZDY DO LOTNICZE  
POLSKI AUTOKAREM KOMOWE NA  
O WYSOKIM WYŚWIAT  
STANDARDZIE WYJAZDY  
Z KLIMATYZACJĄ WYJAZDY  
WC. BARKIEM. VIDEO przejazdów

**WYCIECZKI**  
DO GRECJI

Meteory  
Jaskinie Diru  
Peloponez  
3 - wyspy

**MARGO TRAVEL**  
TEL. 52 45 926  
TEL/FAX. 52 47 836

**KRAKÓW-KATOWICE**  
**OPOLE-WROCŁAW**  
**WAŁBRZYCH**  
**WARSZAWA**  
**ŁÓDŹ-ELK**  
**PIOTRKÓW**  
**RZESZÓW-LUBLIN**  
**KIELCE-RADOM**  
**BIALYSTOK-ŁÓDŹ**  
**CZĘSTOCHOWA**  
**TARNÓW**

**DIADDEM TOURS**

Biuro Podróży

**OFERUJE:**  
- TANIE BILETY DO  
WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA

ATENY, OMONIA: Klisthenous 15 II piętro

Tel/fax 33 12 749

**diego** BILET WSTĘPI 2000 DRA CHM

**Palmyra** wejście w Hotelu  
Palmyra, Pl. Vatis

ul. MARNI 42, Pl. V. this

**w sobotę 4.10.97.**

Zapraszamy do Hotelu Palmyra na  
specjalne atrakcje w programie loteria  
do rozlosowania DWA TEL. BE FREE

Dodatkowa Atrakcja dla Polek  
wstęp wolny w sobotę 4.10.97. Zapraszamy.

**BIURO** Tel 52 38 086,  
52 38 396,  
52 38 688

**TURYSTYCZNE**

przeniesiono na ul. Ag. Konstantinou 4  
wejście w pasażu - 10 m. od ulicy

Jesteśmy największym BIUREM po firmie LOT

**MAMY NAJTANIE BILETY LOTNICZE DO:**  
WARSZAWY-KANADY-AMERYKI-  
JOHANNESBURGA-AUSTRALII I EUROPY

**METRÓ**

Możecie  
Nam  
Zaufać

**TURYSTA** Tel. 074 22251  
**WAŁBRZYCH** 074 24331

Odwiedzamy Ateny regularnie od 6 lat

Wycieczki z Polski zatrzymują się w hotelu  
EL GRECO, ul. Athinas 65 [50 m. od Pl. Omonia]

Bilety do Nabycia w Sandy Tours tel. 52 42 416  
oraz u obsługi autobusu.

Wyjazdy we wtorki z parkingi przy rogu ulic Pireos-Degligoli  
pilot pełni dyżury w niedzielę i  
o godz. 10.00

poniedziałek 9.00-10.00 i 19.00-20.00

TU TWOJA REKLAMA

TEL: 64 50 859  
FAX: 69 25 969

**KURIER**  
ATEŃSKI

## informator KA

SZPITALA  
166 - PIERWSZA POMOC  
LEKARZE ŚWIATA (BEZPŁATNA  
KLINIKA)

ul. M. Voda 15, tel. 82.33.653;  
czynna codziennie od 10 do 20.30  
(oprócz weekendów)

## Szpitale ogólne

## AGIA OLGA

ul. Agias Olgas 3-5, Nea Ionia, tel.  
27.99.265-7; 27.76.612, dojazd  
metrem w stronę Kifissu;

## AGIA VARVARA

ul. Dodekanissou 1, Agia Varvara  
(Egaleo), tel. 56.13.572; 56.13.566;  
dojazd aut. 806, 807, 808 z ul.  
Zinonos (przy pl. Omonia);

## ALEXANDRA

ul. Vas. Sofias 80, Ateny, tel.  
77.70.431, 77.70.501; dojazd  
trolejem 3, 8, 13;

## AMALIA FLEMING

ul. 25 Martiou 14, Melissia, tel.  
80.30.303, 80.40.003; dojazd aut.  
409 z Vas. Irakliou, Moussio

## ARETEIO

ul. Vas. Sofias 76, Ateny, tel.  
72.38.511, 72.31.672; dojazd  
trolejem 3, 8, 13;

## ASKLIPHO VOULAS

ul. Alkionidon, Voula, tel. 89.58.301-  
6; 89.53.416-9; dojazd aut. 122 z  
Vas. Olgas, Zappio;

## EGINITIO

ul. Vas. Sofias 72, Ateny, tel.  
72.20.811-3; 72.91.322; dojazd  
trolejem 3, 8, 13;

## ELPIS

ul. Densitas 7, Ampelokipi, tel.  
04.34.091-8; 64.49.402; dojazd aut.  
230, 538, 539 z ul. Harilaou Trikoupi;

## ERITHIOS STAVROS

ul. Erithiou Stavrou 1, Ampelokipi,  
tel. 69.10.512-4; 69.10.626-9;  
dojazd trolejem 3

## EVANGELIMOS

ul. Ipekandrou 45-47, Ateny, tel.  
72.20.901; 72.20.101; dojazd  
trolejem 3, 8, 13;

## GŁÓWNY SZPITAL ATEN

ul. Messagion, Ateny, tel. 77.78.901,  
77.91.806; dojazd aut. 408, 416 z pl.  
Akademias

## IPOKRATIS

ul. Vas. Sofias 114, Ateny, tel.  
64.83.779; dojazd trolejem 3, 8, 13;

ul. Agiou Thoma 17, Goudi, tel.  
77.71.101; 77.06.001; dojazd aut.  
622, 815 z ul. Vas. Sofias;

## PENTELI

ul. Zaimi, Melissia, tel. 80.40.371,  
80.40.443; dojazd aut. 409, 410, 424  
z ul. Vas. Irakliou, Moussio;

## POLIKLINIKI

ul. Pireos 3, Ateny, tel. 52.44.694;  
52.44.835;

## SISMANOGLIO

ul. Sismanogliou, Melissia, tel.  
80.39.911; dojazd aut. 423 z ul. Vas.  
Irakliou, Moussio;

## TZANIO

ul. Zini, Pireus, tel. 45.19.411;  
45.92.911; dojazd zielonym aut. z ul.  
Filellion (pl. Sintagma);

## Szpital powypadkowy

## KAT

ul. Nikis 2, Kifissia, tel. 80.14.410;  
80.14.731; dojazd metrem w stronę  
Kifissu;

## Szpitale leczenia nowotworów

## AGIA ANAGIRI

ul. Kalitaki, Nea Kifissia, tel.  
80.76.502; 80.76.524; dojazd  
metrem do Kifissu i dalej aut. 543;

## AGIOS SAVAS

ul. Alexandras 171, Ateny, tel.  
64.30.811, 64.09.111; dojazd aut.  
230, 538, 539 z ul. Harilaou Trikoupi;

## METAXA

ul. Botassi 51, Pireus, tel. 45.16.233,  
45.18.410; dojazd metrem do  
Pireusu i dalej aut. 909;

## Szpitale dziecięce

## AGIA SOFIA

ul. Mikras Assias & Thivon, Goudi, tel.  
77.71.613, 77.71.811; dojazd aut.  
230 z ul. Harilaou Trikoupi;

## AGLIA KYRIAKOU

ul. Livadias & Thivon, Goudi, tel.  
77.75.610; 77.83.212; dojazd aut.  
230 z ul. Harilaou Trikoupi;

## PIKPA PENTELIS

ul. Ipokratous, Penteli, tel.  
80.30.402, 80.30.602; dojazd aut.  
422 z ul. Vas. Irakliou, Moussio;

## Szpital chorób oczu

## OFTHALMIATRIO

ul. Panepistimiou 26, Ateny, tel.  
36.23.191; 36.25.261

## Szpital chorób klatki piersiowej

## SOTIRIA

ul. Messagion 152, Ateny, tel.  
77.78.611; dojazd aut. 408, 416 z pl.

Akademias;  
Szpital chorób skóry  
SINGROU

ul. Ionos Dragoumi, Ilissia, tel.  
72.39.611; 72.49.021; dojazd aut.  
221 z ul. Vas. Sofias

## Szpital położniczo-ginekologiczny

## ELENAS VENIZELOU (MARIKA

ILIADI)

ul. Elenas Venizelou 2, Ateny, tel.  
64.32.221; 64.32.321; dojazd aut.  
022, 023 z pl. Akademias;

## Szpitale psychiatryczne

## DAFNI

ul. Athinon, Halandri, tel. 58.11.701;  
dojazd aut. 873 z ul. Deligiorgi;

## DROMOKAITIO

ul. Irea Idos 343, Haidari, tel.  
54.49.911-3; dojazd aut. 839 z ul.  
Menandrou (koło pl. Omonia);

## Szczepienia

ul. Alexandras 196, Ateny, tel.  
64.60.493; dojazd trolejem 8 z ul.  
Vas. Sofias;

## WAŻNE TELEFONY

100 Policja  
171 Policja turystyczna  
109 Policja miejska  
166 Pierwsza pomoc  
199 Straz pożarna  
106 Informacja o szpitalach  
107 Informacja o aptekach (Ateny)  
102 Informacja o aptekach (Attyka)  
108 Straz nadbrzeżna  
103 Władze portowe  
191 Straz pożarna (teren leśny)  
141 Zegarynka (w języku greckim)  
105 Służba medyczna na telefon  
134 Informacja telefoniczna  
131 Informacja o abonamentach w Attyce  
132 Informacja o abonamentach w Grecji  
138 Przyjmowanie nowych abonamentów  
161-162 Informacja międzynarodowa  
135 Przyjmowanie skarg  
182 Zamawianie budżeta  
141 Zegarynka (w j. greckim)  
115 Wiadomości (w j. greckim)  
155 Wysłanie telegramów w Grecji  
165 Wysłanie telegramów zagranicą  
148 Informacja o pogodzie (Attyka)  
149 Informacja o pogodzie (Grecja)  
104 Ubezpieczenie drogowe I.L.P.A.  
154 Pomoc drogowa (Express Service)  
157 Pomoc drogowa (Hellas Service)  
121+dwie pierwsze cyfry numeru tel.  
naprawa uszkodzonych linii  
644 4906 Informacja o AIDS  
324 9111 Pogotowie elektryczne  
346 3365 Pogotowie gazowe  
512 9450 Miejskie Przedsiębiorstwo

Oczyszczania Ścieków  
777 0866 Pogotowie Wodne  
321 6023 Poczta Główna ul. Aeolu 100  
321 4609 Poczta (Express Poczta)  
645 0859 Redakcja "Kuriera Ateńskiego"

## Dworzec autobusowy

ul. Liosion 260 (dojazd z  
ul. Panepistimiou nr 024)

## autobusy do:

- Chalkidy - 1,350 dr  
- Delf - 2,600 dr  
- Katerini - 6,400 dr  
- Lamii - 3,000 dr  
- Teb - 1,400 dr  
- Wolos - 4,650 dr

## Dworzec autobusowy ul. Kifisu 100

(dojazd z ul. Zinonos nr 051)

## autobusy do:

- Argos - 2,050 dr  
- Igoumenitsy - 7,350 dr  
- Koryntu - 1,350 dr  
- Epidavros - 2,100 dr  
- Igoumenitsy - 7,350 dr  
- Ioanniny - 6,450 dr  
- Kalamaty - 3,750 dr  
- Kalawryty - 2,850 dr  
- Kefalonii - 6,500 dr  
- Loutraki - 1,250 dr  
- Myken - 2,150 dr  
- Nafplion - 2,250 dr  
- Olimpii - 5,000 dr  
- Patras - 3,200 dr  
- Sparty - 3,300 dr  
- Salonik - 7,300 dr

## Dworce kolei państwowych

dworzec "Stathmos Larissas"  
(dojazd trolej nr 1) pociągi do  
północnej Grecji

dworzec "Stathmos Peloponessu"  
(dojazd autobus nr 057) pociągu do  
Koryntu i na Peloponez

## Dworce lotnicze Olimpiaki

## (Glyfada)

terminal zachodni (loty krajowe)  
Aleksandroupolis, Astipalea, Hania  
(Kreta), Chios, Iraklion (Kreta),  
Ioannina, Kalamata, Karpachos,  
Kavala, Kefallonia, Kerkira (Korfu),  
Kos, Kozani, Leros, Limnos, Milos,  
Mykonos, Lesbos, Paros, Rodos,  
Samos, Sitia (Kreta), Skiathos, Stros,  
Skiros, Saloniki, Thira (Santorin),  
Zakinthos

terminal wschodni (loty  
międzynarodowe)

## MUZEA - ATENY

AKROPOL tel. 321 4172

CODZIENNIE 8.00-18.30 2,000 DR.

MUZEUM AKROPOLU tel. 323 6665

PON. 11.00-18.30; CZW.-NIEDZ. 8.00-18.30

AGORA GRECKA tel. 321 0185

CODZIENNIE 8.30-15.00 (PON. NIECZYNNIE) 1,200 DR

AGORA RZYMSKA Pelopida & Eolou (przy placu Aerodion) tel. 324 5220

CODZIENNIE 8.30-14.45 (PON. NIECZYNNIE) 500 DR

TEATR DIONIZOSA D. Aeropagitu tel. 322 4625

CODZIENNIE 9.00-14.45 500 DR

ŚWIATYNIA ZEUSA OLIMPIJSKIEGO

Wasilisis Olgas 1 tel. 922 6330

CODZIENNIE 8.30-15.00 (PON. NIECZYNNIE) 500 DR

MUZEUM BIZANTYŃSKIE Wasilisis Sofias

22 tel. 723 1570

CODZIENNIE 8.30-15.00 (PON. NIECZYNNIE) 500 DR

CENTRUM SZTUKI I TRADYCJI

MUZEUM BIZANTYŃSKIE Wasilisis Sofias

22 tel. 723 1570

CODZIENNIE 8.30-15.00 (PON. NIECZYNNIE) 500 DR

SR.-PIĄT.-SOB. 9.00-13.00 & 17.00-21.00; WTOR.-CZWAR. 9.00-21.00; NIEDZ. 9.00-13.00

MUZEUM SZTUKI CYKLOADZKIEJ I

ANTYKNEJ Neofytou Douka 4 tel. 722 8321

PON.-ŚROD.-CZWAR.-PIĄT. 10.00-16.00; SOB. 10.00-15.00; NIEDZ. WTOR. NIECZYNNIE 400 DR

KLASZTOR W DAFNI tel. 581 1558

CODZIENNIE 10.00-15.00 (PON. NIECZYNNIE) 800 DR

MUZEUM ELEFTERIOSA VENIZELOSA

park Eleftherios (koło V. Sofias) tel.

CODZIENNIE 10.00-13.00 & 18.00-20.00 (PON. NIECZYNNIE)

MUZEUM EPIGRAFICZNE Tossitsa 1 tel. 821 7637

CODZIENNIE 8.30-15.00 (PON. NIECZYNNIE)

MUZEUM GRECKIEJ SZTUKI DZIECIECZ

Kodrou 9 tel. 331 2621

CODZIENNIE 10.00-14.00; NIEDZ. 11.00-14.00 (PON. NIECZYNNIE) 200 DR

MUZEUM GRECKIEJ SZTUKI LUDOWEJ

Kydathion 17 tel. 321 3018

CODZIENNIE 10.00-14.00 (PON. NIECZYNNIE) 500 DR

MUZEUM INSTRUMENTÓW LUDOWYCH

MUZYKI GRECKIEJ Diogenous 1-3 (koło placu Aerodion) tel. 325 0198

CODZIENNIE 10.00-14.00; ŚROD. 12.00-18.00 (PON. NIECZYNNIE)

MUZEUM GRECKICH KOSTIUMÓW

HISTORYCZNYCH Dimokritou 7 tel. 362 9513

PON. ŚROD. PIĄT. 10.00-13.00

MUZEUM BIŻUTERII Karayadon 4a tel. 922 1044

PON. CZW. PIĄT. SOB. NIEDZ. 9.00-16.00; ŚROD. 9.00-21.00 (WTOR. NIECZYNNIE) 800 DR

MUZEUM ŻYDOWSKIE AMALII 36 tel. 323 1577

CODZIENNIE 9.00-13.00 (SOB. NIECZYNNIE)

KERAMEJOS (CEMENTARZ I MUZEUM

Ermou 148 tel. 346 3552

CODZIENNIE 8.30-15.00 (PON. NIECZYNNIE) 500 DR

KLASZTOR W KESSARIANI tel. 723 6619

CODZIENNIE 8.30-15.00 (PON. NIECZYNNIE) 800 DR

MUZEUM TEATRU Akadimias 50 tel. 360 9430

CODZIENNIE 9.00-14.30 (SOB. NIEDZ. NIECZYNNIE) 300 DR

GALERIA NARODOWA Wasilisis

Konstandinou 50 tel. 723 5937

CODZIENNIE 9.00-15.00; NIEDZ. 10.00-14.00 (WTOR. NIECZYNNIE) 500 DR

NARODOWE MUZEUM HISTORYCZNE

Stadiu & Kolokotroni tel. 323 7617

CODZIENNIE 9.30-13.30 (PON. NIECZYNNIE) 500 DR

MUZEUM FILATELISTYKI Fokianou 2 tel. 751 9066

PON. PIĄT. 8.00-14.00 (SOB. NIEDZ. NIECZYNNIE)

MUZEUM KOLEJI ŻELAZNEJ Sotiros

(obok ul. Lission 301) tel. 524 6580

ŚROD. 16.30-18.00; PIĄT. 9.00-13.30; SOB.-NIEDZ. 9.00-13.30